wprost NR 15 (167) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
10 kwietnia 2023 ISSN 0209-1747



eprasa.pl 739c08a2a



Na zgagę, refluks i trudności w trawieniu,

wybieram produkt
o szybkim działaniu
oraz z formułą
w 100% naturalną.

DZIAŁANIE NIEFARMAKOLOGICZNE

DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI
OD 6. ROKU ŻYCIA.

NeoBianacid łagodzi dolegliwości żołądkowe,

z poszanowaniem dla Twojego organizmu,
a także dla środowiska.

W 100% NATURALNA BIODEGRADOWALNA FORMUŁA

BEZ SZTUCZNYCH SUBSTANCJI

bez glutenu

UPRAWA EKOLOGICZNA
ZE SKŁADNIKAMI Z UPRAW EKOLOGICZNYCH

RÓWNIEŻ W CIĄŻY I W OKRESIE KARMIENIA PIERSIĄ

W APTEKACH

TO JEST WYRÓB MEDYCZNY CE 0373
Używaj go zgodnie z instrukcją lub etykietą.

Certified B Corporation
Aboca posiada certyfikat **B Corp**
dobrowspolne.aboca.com

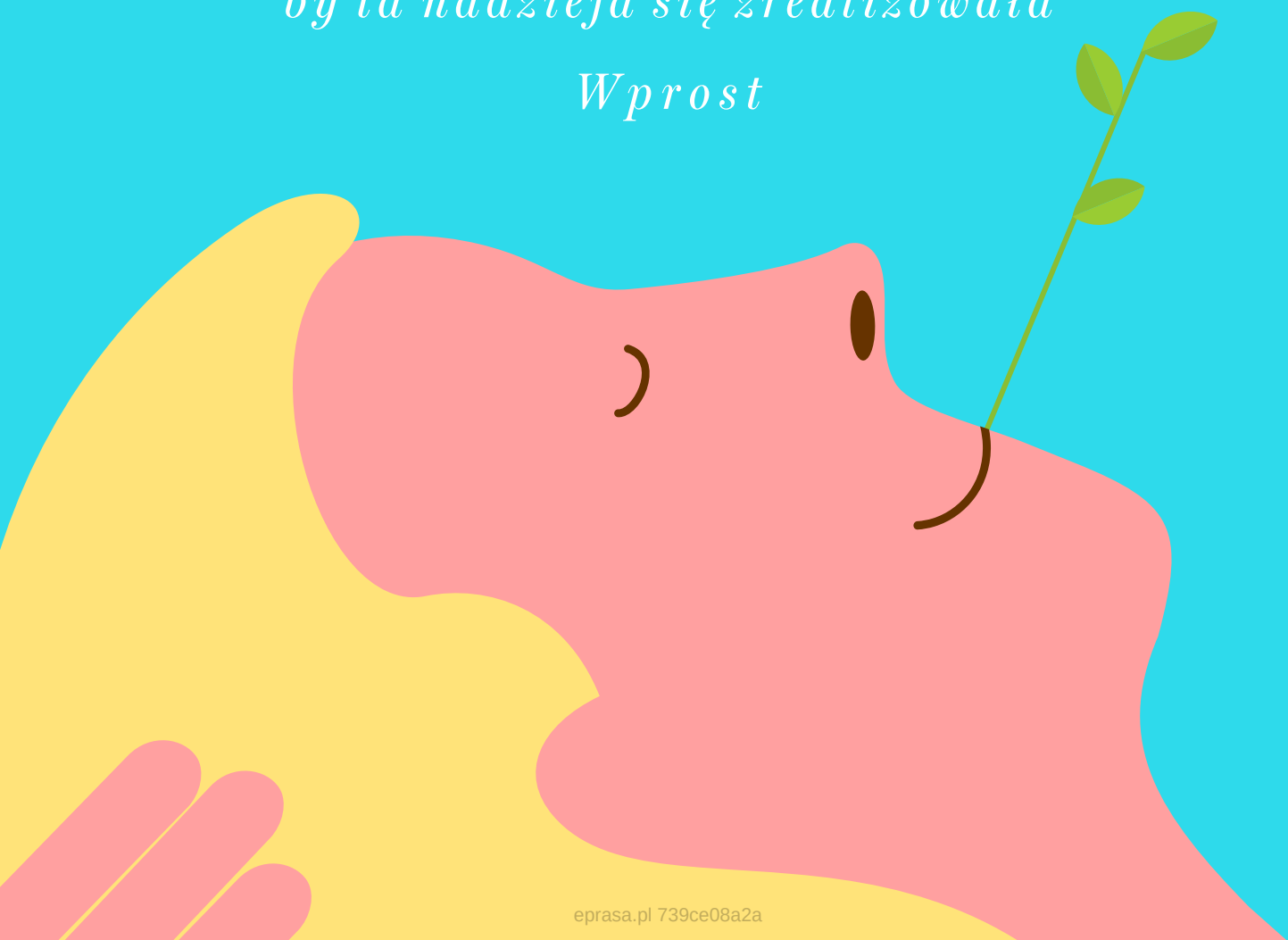
Producent: **Aboca S.p.A. Società Agricola**
Sansepolcro (AR) - Italia
Dystrybutor: Aboca Polska Sp. z o.o.,
40-384 Katowice, ul. Ks. Bpa. H. Bednorza 2a-6 - Polska

Aboca

eprasa.pl 739ce08a2a

Święta zawsze są nadzieją
na lepszą przyszłość
– życzmy sobie wszyscy,
by ta nadzieja się zrealizowała

Wprost



eprasa.pl 739ce08a2a



Jakub Mielnik

Deklaracje Dudy i Zełenskiego

Prezydenci Polski i Ukrainy przedstawili w Warszawie wizję współpracy obu państw, która w idealnym świecie mogłaby zmienić kształt Europy. Realia są jednak takie, że jeśli Ukraińcom nie uda się szybko zadać Rosji zdecydowanego ciosu, do głosu wrócą zmęczeni wojną malkontenci, gotowi do ukła-

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 739ce08a2a

dów z Putinem, których głównym celem będzie rozmontowanie wyzwania, stwarzanego przez sojusz Warszawy i Kijowa.

> *Duda z Zełenskim pokazali się razem z jak najlepszej strony, kreśląc perspektywę* **SZANSY, JAKIEJ NASZA CZĘŚĆ EUROPY BARDZO DAWNO NIE MIAŁA.**

Jest nią stworzenie silnego gospodarczo i politycznie sojuszu narodów, zdolnych wznieść się ponad historyczne pretensje tak, jak kiedyś zrobili to Niemcy i Francuzi, tworząc podstawy Unii Europejskiej. Taki nowy alians, wpisany oczywiście w członkostwo w UE i NATO, mógłby przełamać wielowiekowe upośledzenie naszej części Europy względem Zachodu, przemeblowując układ sił na kontynencie. O sile tej wizji najlepiej świadczy fakt, że dziś nawet nasza opozycja szczerze przyklaskuje temu, co powiedział w Warszawie Andrzej Duda.

Mniej entuzjastyczni są tzw. realiści, krążący wokół Konfederacji, wyrastającej na czarnego konia pol-

eprasa.pl 739ce08a2a

skiej polityki. Choć pochowali oni promoskiewskich harcowników pokroju Korwina czy Brauna, dalej suflują opinii publicznej korzystną z punktu widzenia Moskwy taktykę wbijania klina między Warszawę i Kijów. W ramach twardej obrony polskich interesów oczywiście.

Z tej perspektywy spotkanie Dudy i Żeleńskiego to nic innego, jak wiernopoddańczy gest wobec Ukrainy, skąpany w romantycznych bajaniach o wielkich szansach, jakie daje nam sojusz ze wschodnim sąsiadem.

Mają te bajania nie uwzględniać ani siły układów w Europie, ani twardego pragmatyzmu samych Ukraińców, którzy mają być gotowi do porzucenia nas dla zgniłego Zachodu, jeśli tylko od tego zależeć będzie przetrwanie ich narodowej tożsamości i ciągle kwestionowanej państwowości. Nam jak zwykle mają pozostać jedynie dozgonne podziękowania za wsparcie, udzielone w chwili próby. Nie na wiele się ono przyda, gdy główny nurt europejskiej polityki odzyska kontrolę nad biegiem wydarzeń, biorąc przy okazji odwet za nasze historyczne pięć minut, o którym

eprasa.pl 739ce08a2a

ze starannie wystudiowanym przekąsem wspominali publicznie były i obecny ambasador Niemiec w Polsce.

Najgorsze jest to, że ten pesymistyczny scenariusz może się naprawdę zrealizować, niezależnie od tego, jak złe intencje mają krytycy zbliżenia polsko-ukraińskiego i jak dobre samopoczucie – całkiem zresztą zasłużenie – mają obecnie rządzący.

Wszystko zależy od tego, czy Ukraińcy udźwigną ciężar oczekiwanej wiosną ofensywy.

> **BEZ ZADANIA ROSJANOM POWAŻNEGO CIOSU** *na polu bitwy żadna z płomiennych deklaracji, złożonych w Warszawie przez Dudę i Zełenskiego się nie zmaterializuje.*

Niezależnie od tego, jak wiele zainwestowaliśmy jako państwo i naród w pomoc Ukrainie i jak bardzo mamy w sprawie relacji z Rosją rację, w razie niepowodzenia ukraińskiej ofensywy, albo chociaż niesatysfakcjonu-

eprasa.pl 739ce08a2a

jącej skali sukcesu, do głosu znowu dojdą zwolennicy paktowania z Rosją.

Na razie siedzą oni cicho i posypują głowę popiołem, przepraszając cały świat, a szczególnie Polskę i Europę Środkową, za lekceważenie zagrożenia ze strony Kremla. Jeśli jednak Ukraina ruszy wiosną przeciw Moskwie i utknie, zaraz zacznie się nawoływanie do szukania dyplomatycznych rozwiązań. Ich częścią będzie nie tylko sama wojna na Ukrainie, ale także takie ułożenie powojennego porządku, żeby wybrzmiewająca w Warszawie wizja sojuszu z Kijowem i budowy nowego podziału wpływów w Europie, nigdy się nie zmaterializowała.

Takie ryzyko biorą pod uwagę sami Ukraińcy, świadomi, że pomoc wojskowa zatrzymała się na poziomie nie gwarantującym przytłaczającej przewagi ich armii, zmęczonej przecież roczną wojną nie mniej niż Rosjanie.

Duda z Zełenskim powtórzyli w Warszawie, że nie będzie żadnych rozmów z Rosją, dopóki Kijów nie przywróci kontroli nad granicami sprzed aneksji Krymu

eprasa.pl 739ce08a2a

w 2014 roku. Tymczasem z Kijowa płyną sygnały, że rozmowy pokojowe mogą zostać podjęte, gdy ukraińskie wojska staną u granic administracyjnych Krymu, co świadczy o tym, że nasi sąsiedzi zaczynają czuć swoje ograniczenia. Pytanie tylko, czy my zdajemy sobie z tego sprawę?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

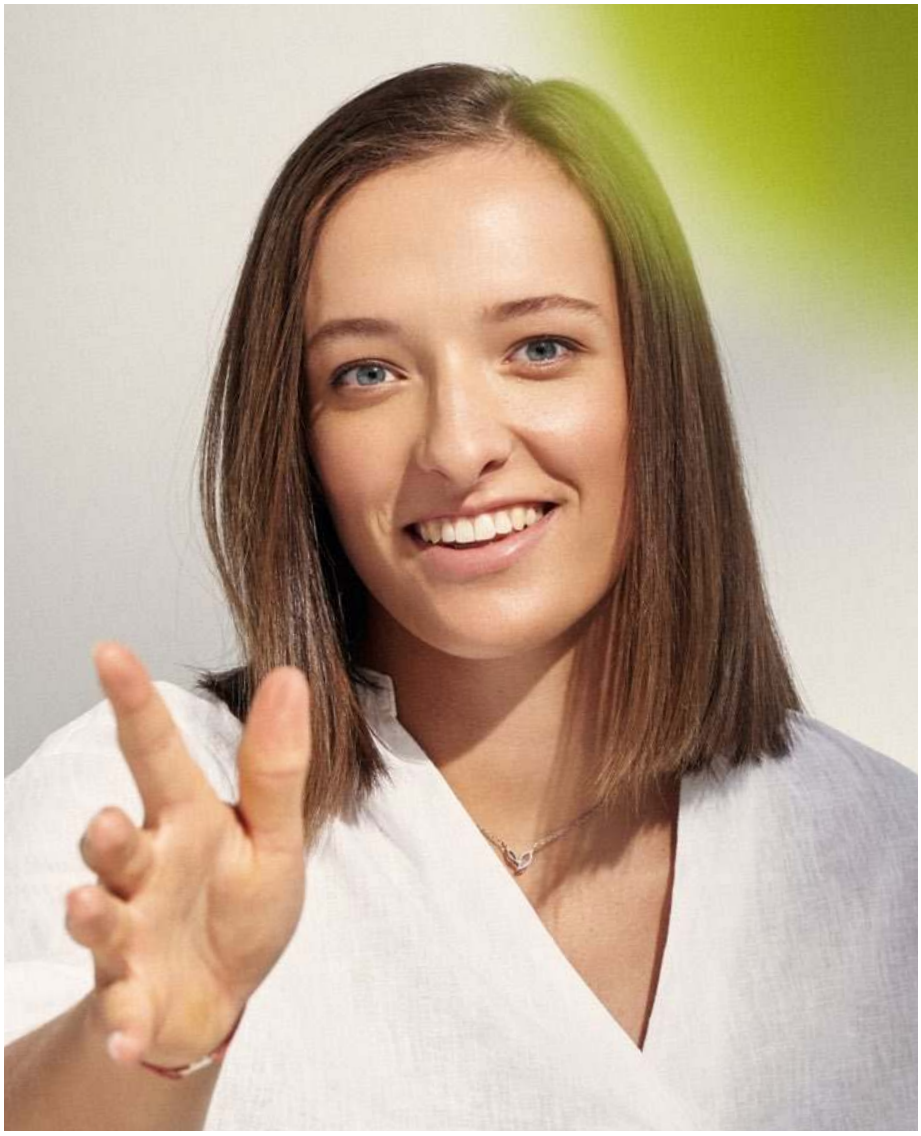
Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 739ce08a2a

Nr 15 10 kwietnia 2023

Czytaj Wprost



Fot. Katarzyna Milewska

88

ŻYJĘ PEŁNIĄ ŻYCIA

– Odkąd wzrosła moja popularność i poziom sportowy, to wzrasta również odsetek ludzi, którzy negatywnie mnie oceniają. To jest pewnie związane z ich oczekiwaniami, czasami niestety z przegranymi zakładami bukmacherskimi – mówi Iga Świątek.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 739ce08a2a

17 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

29 **NERWOWOŚĆ W PO**

– Nie ma optymizmu sprzed kilku tygodni, dotyczącego wygranej w wyborach – mówi polityk PO. I dodaje, że nastroje w PO ostatnio nie są najlepsze.



34 **NAWET ZŁOTÓWKA NIE ZOSTAŁA ZMARNOWANA**

– To kłamstwo – odpowiada Adam Bielan na pytanie o to, czy



wyprowadzenie pieniędzy z NCBiR miało zapewnić Republikanom miękkie lądowanie po wyborach.

45 **JEST DYMISJA, ALE CO DALEJ?**

Minister rolnictwa Henryk Kowalczyk podał się do dymisji. Miała rozwiązać problemy rolnictwa, a tymczasem sam stał się problemem.



Fot. Łukasz Kalinowski/East News, Andrzej Iwańczuk/REPORTER, Jakub Orzechowski / Agencja Wyborcza.pl

eprasa.pl 739ce08a2a



58 **WADOWICE MUREM ZA PAPIEŻEM**

Nasz wysłannik rozmawiał z mieszkańcami Wadowic, którzy za swoim najświętszym mieszkańcem stoją murem. – Ataki przychodzą z Zachodu – stwierdza jeden z nich.

SPOŁECZEŃSTWO

74 **KONIEC SPOKOJU**

– Zmienia się system wartości, ludzie zaczynają myśleć, że granice mają znaczenie, że nie wszyscy mogą być braćmi – mówi psycholog Paweł Droździak.

117 **REWOLUCJA TECHNOLOGICZNA „POŻERA” DZIECI**

– Za kilkanaście lat dzisiejsze nastoletnie dziewczyny powiedzą: „Za wcześnie zaczęłam oglądać Instagram, przez to czułam się ciągle oceniana” – przewiduje Magdalena Bigaj.

136 **WYBOISTA I KRĘTA DROGA**

– Pieniądze nie są gwarancją, że na odwyku ci pomogą. W trakcie leczenia dwubiegunówki też byłam w państwowych instytucjach – wyznaje Mika Urbaniak.



Fot. Piotr Barejka, Lidia Skuza

eprasa.pl 739ce08a2a



153 DZIURAWA KURTYNA ŚMIERCI

Ewa Ornacka, dziennikarka śledcza, pochyla się nad niemożliwymi do racjonalnego wytłumaczenia zjawiskami.

BIZNES

166 RANKING: 15 MILIARDERÓW WARSZAWSKIEJ GIEŁDY



190 CELE ZOSTAŁY ZREALIZOWANE

Robert Lewandowski sprzedał jedną trzecią udziałów w budującej farmy fotowoltaiczne spółce Hymon – ustalił „Wprost”. Nikt w spółce nie chce komentować jego odejścia.

ZAGRANICA



246 PRZECIW WŚCIEKŁYM PATRIOTOM

Jeden z celów Kremla to pokazać Zachodowi, że klęska Rosji na Ukrainie może doprowadzić do czegoś gorszego, niż reżim Putina.

Fot. Shutterstock, Jakub Orzechowski / Agencja Wyborcza.pl

eprasa.pl 739ce08a2a

Czytaj Wprost

258 SUWERENNOŚĆ BEZ ROSYJSKIEGO GAZU

Sytuacja w Mołdawii jest coraz mniej stabilna. Rosyjska propaganda robi swoje, a władza uwija się, by mieszkańcy kraju mogli ogrzać mieszkania.

279 „JEDWABNA” ZAGŁADA

Sterylizacje kobiet, zmuszanie do niewolniczej pracy, handel organami. Tak wygląda rzeczywistość nawet kilku milionów Ujgurów uwięzionych przez chińskie władze.

FELIETON

296 GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ

303 CYKL „WPROST” O POLSKIEJ NAUCE



Fot. Holocaust Memorial Museum

eprasa.pl 739ce08a2a

Czytaj Wprost



Fot. Rafał Pijański

KULTURA

332 **GODNOŚĆ POTOMKÓW NIEWOLNIKÓW**

„Samoszacunek”, tom esejów Toni Morrison – pierwszej afroamerykańskiej noblistki – pokazuje, co przede wszystkim zaprzątało uwagę wybitnej pisarski, nie bez powodów nazywanej „sumieniem Ameryki”.

341 **DLA MNIE PRIORYTETEM JEST NIEZALEŻNOŚĆ**

– Większość aktorów to są ludzie, którzy żyją na głodowych pensjach – mówi Mateusz Kościukiewicz, aktor, reżyser i scenarzysta filmowy.

FELIETON

358 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**

eprasa.pl 739ce08a2a

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/...9ce08a2a

To nieprawda, że...



eprasa.pl 739ce08a2a

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Jaką taktykę stosuje Grzegorz Schetyna wobec Donalda Tuska? **DLACZEGO W PO CORAZ CZĘŚCIEJ MOŻNA USŁYSZEĆ O ZAMIANIE TUSKA NA RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO** *i czy lider PO stracił nadzieję na wspólną listę? Jaka narracja PiS zaczęła przebijać się do wyborców? Z jakiego powodu samorządowcy chcieliby pomocy prezydenta Andrzeja Dudy?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W NOWYCH „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 739ce08a2a

Grzegorz Schetyna – zdaniem naszego informatora z PO – wysyła do swojego otoczenia sygnały, żeby przeczekali czas jego słabej pozycji w partii, a wróci wzmocniony.

– Grzegorz stosuje taktykę przysypywania siebie i swoich ludzi liśćmi. Ta polega na tym, że udają wsparcie dla Donalda, a niektórzy, tacy jak Tadeusz Jarmuziewicz, znany zausznik Schetyny, piszą na swoich mediach społecznościowych wazeliniarskie teksty o Tusku. Wszystko po to, żeby Donald wpisał ich na listy, a po wyborach stali się zbrojnym ramieniem Grzegorza w partii – twierdzi polityk Platformy.

Jak pisał Michał Kolanko w „Rzeczpospolitej", politycy opozycji mają wątpliwości dotyczące przebiegu wyborów parlamentarnych. Wszystko za sprawą nowelizacji kodeksu wyborczego. „Politycy Koalicji Obywatelskiej, z którymi rozmawialiśmy, zwracają uwagę na jedną ze zmian, która w zamyśle miała dopro-

eprasa.pl 739ce08a2a

wadzić do większej transparentności w liczeniu głosów przez komisje wyborcze. Nasi rozmówcy podkreślają, że efektem tego rozwiązania jest jednocześnie znaczne wydłużenie procesu liczenia głosów. Co sprawia, że w Polsce wyniki mogą być znane kilka dni po wyborach" – pisze Michał Kolanko.

Nasz rozmówca z Platformy twierdzi nawet, że w partii pojawiły się spiskowe teorie, że PiS zmieniło kodeks wyborczy, żeby osłabić wynik w dużych miastach i za granicą.

– Słyszałem od naszych polityków, że to świadomy zabieg, żeby zamieszać wynikiem w miejscach, gdzie mamy wyborczą przewagę – mówi polityk PO.

Atmosfera w Platformie Obywatelskiej zaczyna się pogarszać. Wszystko przez spadające sondaże. Coraz więcej polityków PO zaczyna mówić o scenariuszu, w którym to Rafał Trzaskowski, a nie Donald Tusk będzie kandydatem na premiera.

– Tusk dostał jasny sygnał z Brukseli, że jeśli doprowadzi do wygranych przez opozycję wyborów, dosta-

eprasa.pl 739ce08a2a

nie stanowisko szefa Komisji Europejskiej. Może odpuścić premierostwo i powierzyć je Trzaskowskiemu, jeśli dzięki temu uda się pokonać PiS – twierdzi polityk PO.

Inny uważa, że Donald Tusk nie jest do tego charakterologicznie zdolny. – Nie wycofa się na rzecz Rafała – podkreśla.

Tusk ma trudną sytuację, bo PiS stosuje narrację, że w razie wygranych wyborów lider PO będzie reprezentował interesy niemieckie, a nie polskie, zaś Polsce z Niemcami jest ostatnio nie po drodze.

– Do wyborców ta narracja zaczyna docierać, a wraz z tym pojawił się niepokój, że gdyby rządziła PO, to dzisiaj bylibyśmy na lodzie, o Ukrainie nie wspominając – mówi polityk opozycji związany ze środowiskiem lewicy.

Donald Tusk miał już stracić nadzieję na stworzenia wspólnej listy.

eprasa.pl 739ce08a2a

– Widać, że nie czuje już mięty do tego projektu. Zachowuje się tak, jakby zrozumiał, że wspólnej listy nie będzie i postanowił politycznie, w zemście, zamordować za to mniejsze partie. Po cichu liczy na wariant wspólnego startu „EPP plus" czyli KO, PSL i Polski 2050, ale szantażem medialnym trudno ich przekonać. Tak się tego nie robi – twierdzi nasz rozmówca.

Inny zauważa, że mimo iż „Gazeta Wyborcza" zażegnywała się, że opublikowanie „sondażu obywatelskiego" nie był konsultowane z Platformą Obywatelską, to w niedzielę, na dzień przed jego upublicznieniem, Donald Tusk w Żywcu mówił, że ci, którzy nie chcą wspólnej listy zostaną ukarani.

Nie tylko wspólna lista budzi mieszane uczucia opozycji, ale również programowe występy Tuska. Jeden z naszych rozmówców uważa, że Tusk skutecznie realizuje pomysł PiS o kupowaniu poszczególnych grup społecznych. – Trochę obietnic ma dla przedsiębiorców, trochę dla elektoratu socjalnego,

eprasa.pl 739ce08a2a

trochę dla młodych – wylicza jeden z naszych rozmówców.

Ale inny uważa, że KO idzie od ściany do ściany. – Zamiast budować żłobki będziemy teraz wypłacać babciowe? Tusk podkrada pomysły lewicy albo PiS-owi, tylko że akurat on nie jest wiarygodny w tych obietnicach – narzeka nasz rozmówca z opozycji.

Dlaczego elektorat Szymona Hołowni tak szybko rezygnuje z głosowania na Polskę 2050?

– Hołownia nie ma twardego elektoratu. Wyborcy, którzy deklarowali, że pójdą na niego głosować byli wyborcami Platformy Obywatelskiej i teraz albo przenieśli swoje poparcie na Donalda Tuska, albo w ogóle nie chcą iść głosować – mówi polityk PO.

Hanna Gill-Piątek, była posłanka Polski 2050 Szymona Hołowni podobno została na lodzie jeżeli chodzi o polityczną przyszłość.

– Wybory się zbliżają, a ona nie ma skąd wystartować do następnego Sejmu. Została zmuszona do odejścia

eprasa.pl 739ce08a2a

z partii po tym, gdy zobowiązała się wobec reszty opozycji, że koło poselskie Hołowni będzie głosowało jak wszyscy w sprawie ustawy o Sądzie Najwyższym czyli wstrzyma się od głosu. Tymczasem była to intryga ukuta przez jednego z najbliższych współpracowników Hołowni, bo kierownictwo Polski 2050 chciało od początku głosować przeciwko ustawie o Sądzie Najwyższym. Hanka straciła twarz, gdyż firmowała tamto niedoszłe porozumienie. A podobno została celowo wrzucona na minę, bo uznano, że jest za bardzo dominująca – opowiada nasz rozmówca, dobrze zorientowany w stosunkach panujących w środowisku Polski 2050.

Niemal niezauważony przeszedł Europejski Kongres Samorządowy w Mikołajkach, który odbył się kilka tygodni temu.

– PO obraziła się, że na imprezę zaproszono dużo samorządowców z PiS i lewicy, dlatego znaczna część lokalnych polityków z partii Tuska nie pojawiła się w Mikołajkach – opowiada uczestnik spotkania, związany ze środowiskiem lewicy.

eprasa.pl 739ce08a2a

Zgodnie z jego słowami, dużo było rozmów na temat tego, z jakim programem PiS pójdzie do wyborów, ale najbardziej samorządowców zajmowała nowa ustawa referendalna, która nie podoba się lokalnym politykom.

– Wiele samorządów może utracić stabilizację, bo walka o odwołanie władz będzie się toczyła całą kadencję i z tego powodu nie da się podjąć żadnych decyzji – martwi się nasz rozmówca. Samorządowcy liczą na pomoc prezydenta Andrzeja Dudy.

– Chcielibyśmy, żeby przed podpisaniem odesłał ustawę do Trybunału Konstytucyjnego – mówi nasz rozmówca z opozycji.

To jest wypróbowany sposób na utrącenie nowego prawa, bo dopóki Trybunał nie rozpatrzy skargi, nowe przepisy nie wchodzą w życie, a wiadomo, że ostatnio Trybunał Konstytucyjny jest w impasie. Ciągle nie wiadomo, czy w dającym się przewidzieć okresie zajmie się skargą głowy państwa na ustawę o Sądzie Najwyższym. PiS chciałoby, żeby stało się to jeszcze

eprasa.pl 739ce08a2a

przed świętami wielkanocnymi, ale na razie nic na to nie wskazuje. Z drugiej strony pomysł referendów samorządowych jest autorstwa Pawła Kukiza, z którym prezydent jest w dobrych stosunkach, zatem być może nic nie uratuje samorządowców przed chaosem referendów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

Energa | GRUPA ORLEN
Obrót

EnerSOL! - zestawy fotowoltaiczne

Korzystaj z energii słońca i obniż rachunki za prąd w Twojej firmie

Zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to nowoczesne i ekologiczne rozwiązanie, które pozwoli Ci oszczedzać juz pierwszego dnia użytkowania. Instalacja fotowoltaiczna zapewnia niezależność od podwyżek cen energii elektrycznej, a takze pomaga obniżyc rachunki i pozyskać czystą energię prosto ze słonca.

EnerSOL! to propozycja dla klientów, którzy wykorzystają energię elektryczną m.in. do procesów technologicznych czy oświetlania hal magazynowych. Rozwiązanie to daje możliwość zainstalowania paneli fotowoltaicznych na dachu budynków lub na gruncie.

Nasze zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to gwarancja wysokiej jakości i profesjonalnego podejścia.

Zapewnimy Ci:

- kompleksową obsługę i doradztwo,
- komponenty od najlepszych producentów,
- możliwość skorzystania z korzystnej oferty kredytowania,
- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności.

Niższe rachunki – instalacja fotowoltaiczna pozwoli znacząco obniżyć rachunki przedsiębiorstwa.

Niezależność energetyczna – dzięki własnej instalacji fotowoltaicznej firma zyskuje pełną niezależność od przyszłych podwyżek cen pradu.

Możliwość odsprzedaży nadwyżek energii elektrycznej do sieci.

Poprawa profilu energetycznego

Korzysci wizerunkowe – firma pracująca z fotowoltaika wpisuje się w trendy zrównoważonego biznesu.

Wpływ na ochronę środowiska.

eprasa.pl 739ce08a2a

Kraj

NERWOWOŚĆ W PO





Fot. Łukasz Kalinowski/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epaper.wprost.pl

– Donald Tusk chce podzielić się odpowiedzialnością za kampanię z Rafałem Trzaskowskim. **NIE MA OPTYMIZMU SPRZED KILKU TYGODNI, DOTYCZĄCEGO WYGRANEJ W WYBORACH** *– mówi polityk PO. I dodaje, że nastroje w PO ostatnio nie są najlepsze.*



Tekst: **Joanna Miziołek**

Atmosfera w Platformie jest średnia. PiS-owi miało spadać, a PO rosnąć. Tymczasem im nie spada, a nam nie rośnie – mówi rozżalony polityk Platformy Obywatelskiej. Nie kryje rozgoryczenia faktem, że w sondażach „spadło poparcie dla Platformy o ok. 4 punkty procentowe”. Nasz rozmówca uważa, że to pokłosie reportażu TVN24 o Janie Pawle II. – Polska to wciąż kraj konserwatywnych wartości. TVN24 obudził pamięć o papieżu, a marsze w Polsce pokazały, że Polacy potrafią się jednoczyć i to

eprasa.pl 739ce08a2a

nie wokół opozycji – mówi polityk PO. Jego zdaniem nastrój sprzed ponad miesiąca minął. – Byliśmy niemal pewni wygranej, a teraz nie wiadomo co będzie – mówi polityk PO. Inny twierdzi, że Donald Tusk zabezpiecza się na wypadek porażki.

Trudna odpowiedzialność

– Donald chce podzielić się odpowiedzialnością za kampanię z Rafałem. Nie ma optymizmu sprzed kilku tygodni, dotyczącego wygranej w wyborach – mówi polityk PO.

W jaki sposób przewodniczący Platformy Obywatelskiej chce dzielić się odpowiedzialnością za kampanię z prezydentem Warszawy?

– Ma plan obliczony na wciągnięcie do sztabu ludzi Trzaskowskiego. Najpierw dał funkcję pilnowania wyborów Sławomirowi Nitrasowi, teraz nieoficjalnie mówi się, że szefową sztabu ma zostać Wioletta Paprocka-Ślusarska, nazywana nieformalnym prezydentem Warszawy – tłumaczy nasz rozmówca z warszawskiej PO.

eprasa.pl 739ce08a2a

I dodaje: – Paprocka jest całkiem sprawna, więc nie dość, że realnie może przydać się w kampanii, to w dodatku – na wypadek przegranej w wyborach – postawi Trzaskowskiego w sytuacji, w której niezręcznie będzie mu atakować Tuska za wynik – podkreśla polityk.

O tym, że Wioletta Paprocka-Ślusarska może zostać szefową sztabu KO po raz pierwszy napisała Polityka.pl. Paprocka przez lata uważana była za współpracowniczkę Grzegorza Schetyny. Za czasów jego urzędowania w MSWiA była jego rzeczniczką. Brała udział w kampanii prezydenckiej Bronisława Komorowskiego. Obecnie Wioletta Paprocka-Ślusarka jest radną województwa mazowieckiego.

Podejrzenia

Wcześniej Donald Tusk zapowiedział, że Sławomir Nitras stanie na czele obywatelskiej akcji, której celem będzie ochrona wyborów przed fałszerstwami. „Naszą odpowiedzią na zagrożenie manipulacjami i fałszerstwami wyborczymi jest przygotowanie wielkiej obywatelskiej społecznej akcji, której celem będzie sku-

eprasa.pl 739ce08a2a

teczne przypilnowanie wyborów” – oświadczył lider PO Donald Tusk po przyjęciu przez Sejm zmian w Kodeksie wyborczym. Po czym ogłosił, że Sławomir Nitras będzie pilnował ich przejrzystości.

Jak pisałyśmy w „Niedyskrecjach parlamentarnych” w Platformie Obywatelskiej coraz częściej pojawia się narracja o możliwym sfałszowaniu wyborów przez PiS. Nasz rozmówca z Platformy twierdzi, że w partii pojawiły się spiskowe teorie, że PiS zmieniło kodeks wyborczy, żeby osłabić wynik w dużych miastach i za granicą. – Słyszałem od naszych polityków, że to świadomy zabieg, żeby zamieszać wynikiem w miejscach, gdzie mamy wyborczą przewagę – skwitował polityk PO.

Co ciekawe, z wewnętrznych badań PO wynika, że wyborcy opozycji realnie wierzą w fałszowanie wyborów przez partię rządzącą. Nie wiadomo tylko, czy przekonywanie elektoratu, że wybory mogą nie być uczciwe nie zniechęci ich w ogóle do głosowania.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a



Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

NAWET ZŁOTÓWKA NIE ZOSTAŁA ZMARNOWANA

– To kłamstwo. Równie dobrze można było opisać, że **REPUBLIKANIE SZYKUJĄ LĄDOWANIE NA MARSIE** *zanim dokona tego Elon Musk* – **MÓWI ADAM BIELAN**, *prezes Partii Republikańskiej, pytany o to, czy wyprowadzenie pieniędzy z NCBiR miało zapewnić Republikanom miękkie lądowanie na czasy opozycji.*



Rozmawiała **Joanna Miziołek**

eprasa.pl 739ce08a2a

Co się stało z powodu afery w NCBiR z umową koalicyjną między Republikanami a PiS? Jak została zmieniona? Podobno nie ma w niej już zapisu dotyczącego miejsc na listach dla Republikanów.

Jestem jedną z osób, która najaktywniej dąży do wyjaśnienia wszystkich okoliczności, w jakich doszło do nieprawidłowości w NCBiR. Wspierałem byłego dyrektora Pawła Kucha, który je wykrył i zapobiegł wypłacie pieniędzy. Dlatego, chociaż rozumiem mechanizmy polityki, to oburza mnie gdy nasi przeciwnicy próbują insynuować Partii Republikańskiej związki z rzekomą aferą. Przecież my tej aferze zapobiegliśmy. Co do listy – w odróżnieniu od opozycji, my w Zjednoczonej Prawicy się o nią nie spieramy. Miejsca na liście ustalą odpowiednie gremia Prawa i Sprawiedliwości i partii koalicyjnych, gdy przyjdzie na to właściwy moment. Wiem, że te technikalia zawsze interesują media. Nas natomiast interesuje zwycięstwo jednej prawicowej drużyny. Wciąż mamy w Polsce wiele do zrobienia.

eprasa.pl 739ce08a2a

Dlaczego w państwa umowie koalicyjnej były zapisy dotyczące stanowisk ministrów, stanowisk szefów rządowych agencji i instytucji, ale nie było ani słowa o postulatach programowych?

Wiele lat temu umówiliśmy się na wspólną i solidarną pracę dla Polski. Ustaliliśmy program, do którego realizacji zobowiązali nas Polacy w wyborach.

Część umowy koalicyjnej, o którą pani pyta dotyczy podziału zadań i obszarów nadzoru, w ramach realizacji tych zobowiązań wobec wyborców. To oczywiste, że musieliśmy zawrzeć także takie porozumienie.

Jak umowa wyciekła do mediów?

Adam Bielan

– absolwent politologii w SGH. Przewodniczący NZS (1996–1998), poseł na Sejm w latach 1997–2004, poseł do Parlamentu Europejskiego 2004–2014 i od 2019. W latach 2007–2009 wiceprzewodniczący PE, w latach 2002–2010 rzecznik prasowy Prawa i Sprawiedliwości, 2015–2019 senator i wicemarszałek Senatu ., współzałożyciel partii Polska Jest Najważniejsza oraz Porozumienie, od 2021 lider Partii Republikańskiej.

eprasa.pl 739ce08a2a

Tego nie wiem, ale też nie ma w niej niczego nadzwyczajnego ponad podział obowiązków między partnerami, współpracownikami w ramach rządu.

Rozmawiał pan na temat afery w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju z Jarosławem Kaczyńskim?

Oczywiście, obszernie zrelacjonowałem mu ustalenia poprzedniego dyrektora NCBiR, które pozwoliły na wykrycie nieprawidłowości i zapobiegły wypłacie nienależnych środków.

Wytłumaczył się pan? Wszystkie tropy w sprawie afery już nie prowadzą do pana?

Nigdy nie prowadziły. Opisałem dokładny przebieg zdarzeń z całym kalendarium. Pokazałem wszystkie fakty, wynika z nich, że nawet złotówka nie została zmarnowana.

To jak wyglądało kalendarium wyprowadzania pieniędzy z NCBiR?

Bardzo niewiele osób wie, jak wygląda proces decyzyjny przy tego rodzaju wnioskach. Wielu myśli, że to dyrekcja o nich decyduje, a potem ze strachu przed opinią publiczną zaczęła się z tego wycofywać. Tak nie jest.

eprasa.pl 739ce08a2a

Decyzje zapadają na poziomie urzędników, a potem ekspertów. Urzędnicy kwalifikują wniosek od strony formalnej i w przypadku jednego z wniosków doszło do poważnego błędu. Limit w programie „Szybka ścieżka” to było 20 mln euro. Wniosek na 123 mln złotych nie miał więc prawa przejść do kolejnego etapu. Dyrektor panelu ekspertów, niestety, podjęła taką błędną decyzję, a potem tłumaczyła się, że kurs euro jest płynny. Absurdalne tłumaczenie. Później podczas panelu eksperci zewnętrzni przegłosowali przedstawiciela NCBiR i podjęli decyzję, że wniosek jest prawidłowy. Na szczęście były dyrektor NCBiR wstrzymał jakiekolwiek wypłacanie środków, zwolnił dyscyplinarnie urzędników odpowiedzialnych za błędne decyzje i zawiadomił prokuraturę.

Kiedy sprawa została zgłoszona do prokuratury?

9 stycznia, czyli pierwszego dnia po powrocie z noworocznego urlopu **DYREKTOR NCBIR ROZPOCZĄŁ AUDYT WEWNĘTRZNY.**

eprasa.pl 739ce08a2a

Już trzy dni później, 12 stycznia, zwolnił dyrektor odpowiadającą za panel ekspertów. 25 stycznia były wyniki audytu wewnętrznego, po czym natychmiast zarządzono kontrolę, a w konsekwencji złożono zawiadomienie o możliwości popełnieniu przestępstwa. Wszystko to wydarzyło się zanim media opublikowały te informacje i posłowie Szczerba i Joński rozpoczęli swoją kontrolę na początku lutego.

Wyborcza.pl pisze o zbieraniu haków ludzi Zbigniewa Ziobry na pana. Afera w NCBiR to wynik walki frakcji w Zjednoczonej Prawicy?

Nie przywiązuję wagi do tych publikacji. Myślę, że poza oczywistą niedorzecznością tych twierdzeń, Zbigniew Ziobro nie dzieli się informacjami na temat swojej aktywności z redakcją „Wyborczej”.

Onet opublikował stenogramy z zeznań w sprawie afery w NCBiR, a na nich stwierdzenie, że wyprowadzenie pieniędzy ma zapewnić Republikanom możliwość finansowego przetrwania w czasach opozycji.

Nie ma żadnych stenogramów, ani taśm. Są opisy rzekomych rozmów z rzekomymi cytatami. Opisy stwo-

eprasa.pl 739ce08a2a

rzone przez osobę zainteresowaną propagowaniem korzystnej dla siebie wersji zdarzeń. Osobą, która dystrybuowała te opisy jest człowiek, mający bezpośrednie związki z kontrowersyjnymi wnioskodawcami – pan Krzysztof Bednarek. Jego wspólniczką jest siostra, 26-latka z Gdańska, który miał dostać 55 mln z NCBiR. Jest więc skrajnie niewiarygodny w tej całej historii.

Ale jak pan odpowie na zarzut, że wyprowadzenie pieniędzy miało zapewnić Republikanom miękkie lądowanie na czasy opozycji?

To kłamstwo. Równie dobrze można było opisać, że Republikanie szykują lądowanie na Marsie zanim dokona tego Elon Musk.

W kierownictwie NCBiR nie było żadnego członka Partii Republikańskiej. A pan Bednarek ma liczne związki biznesowe z politykami PO, np. z byłym wiceministrem obrony narodowej w rządzie Donalda Tuska.

Skoro Republikanie nie są zamieszani w aferę NCBiR, to dlaczego minister Jacek Żalek podał się do dymisji?

eprasa.pl 739ce08a2a

Sądzę, że podjął taką decyzję dlatego, że jako minister nadzorujący merytorycznie tę instytucję i towarzysko związany z jednym z podmiotów starających się o dotację nie chciał pełnić tej funkcji w czasie wyjaśniania wszystkich nieprawidłowości.

A jaka jest teraz atmosfera w Zjednoczonej Prawicy w związku z aferą w NCBiR? Kwoty, o których tu mowa przekraczają te z afery Willa Plus.

Już na wstępie naszej rozmowy wyjaśniłem pani i czytelnikom, że aferze udało się zapobiec.

> *Ani jedna złotówka nie została wydana. Na samym początku* **BARDZO SZCZEGÓŁOWO WYTŁUMACZYŁEM KIEROWNICTWU PIS-U** *wszystkie okoliczności tej sprawy.*

Są do pana pretensje w PiS?

Są słowa, które słyszeliśmy z ust pana premiera Morawieckiego. Powiedział, że dzięki naszym działaniom nie dopuściliśmy do wypływu pieniędzy. Niestety, prawa

eprasa.pl 739ce08a2a

polityki i mediów są takie, że często w przekazie zacierają się granice między sprawcą, ofiarą a szeryfem. Tego doświadczamy.

Czyli premier pochwalił?

Postąpiliśmy właściwie, zapobiegliśmy aferze, zapobiegliśmy malwersacjom. Niestety, nawet w tej rozmowie, jak pani widzi, wciąż musimy się tłumaczyć za cudze grzechy.

A w przypadku afery Willa Plus pieniądze zostały wydane i nikt tego nie cofnął.

To są nieruchomości przeznaczone na działalność statutową wielu różnych organizacji, często edukacyjną czy dobroczynną. Być może w oczach liberalnych mediów ich „grzechem” jest to, że niektóre z nich prezentują konserwatywne wartości, bo gdyby były lewicowe to tematu by nie było. Warunkiem korzystania z nich jest użytkowanie ich jedynie na działalność statutową.

Kim są „Rzeźnicy z Nowogrodzkiej”? Tak nazwał pan firmę PR-owską Przemysława Wiplera.

Dla mnie to już temat zamknięty. I mam nadzieję, że nie będę musiał do tego wracać.

eprasa.pl 739ce08a2a

Uważa pan, że jest pan ofiarą czarnego PR firmy Przemysława Wiplera.

Uważam, że w sprawie NCBiR dla niektórych osób ważniejsza była sensacja, a nie prawda, uderzenie w Zjednoczoną Prawicę, a nie poznanie faktów. Ale naszymi działaniami, pokazywaniem faktów, obroniliśmy prawdę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a



Fot. Jakub Orzechowski / Agencja Wyborcza.pl

Czerniczyn, 4.04.2023 r. - protest rolników z "Oszukanej Wsi" przeciw nieudolności rządu PiS ws. importu zboża z Ukrainy.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

.pl 739ce08a2a

JEST DYMISJA, ALE CO DALEJ?

Z targów rolniczych ochrona musiała go ewakuować, żeby rozsierdzony tłum nie naruszył nietykalności cielesnej ministra rolnictwa. Podczas V Europejskiego Forum Rolniczego w Jasionce **W JEGO KIERUNKU POLECIAŁY JAJA. MINISTER ROLNICTWA HENRYK KOWALCZYK PODAŁ SIĘ WE WTOREK DO DYMISJI**. *Jego nominacja do resortu miała być rozwiązaniem wszystkich problemów rolnictwa, a tymczasem sam wicepremier stał się problemem.*



Tekst: **Eliza Olczyk**

eprasa.pl 739ce08a2a

Gdy w 2015 roku PiS szło po władzę, zaadresowało do rolników specjalny spot, w którym mowa była o szacunku dla ciężkiej pracy oraz przywiązaniu do wiary i tradycji. O tym, że rolnikom dotkniętym suszą należy się pomoc finansowa, a wszystkim – wyższe dopłaty unijne. – Nie pozwolimy aby mówiono o nas, że jesteśmy frajerami – mówił kojący głos lektora, co było nawiązaniem do wypowiedzi ministra rolnictwa z PSL, Marka Sawickiego. Polityk Stronnictwa w 2015 roku w wywiadzie powiedział, że frajerami są ci rolnicy, którzy zamiast niszczyć swoją produkcję i dostawać więcej pieniędzy od państwa uparcie wożą płody do skupu i zarabiają mniej. PiS ogromnie się na to oburzyło.

W tym spocie Henryk Kowalczyk był centralną postacią. Wysiadał z nowoczesnego traktora, głaskał krowę w oborze, a chwilę później w sielskiej scenerii kroczył obok Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Dziś po tamtej sielskiej atmosferze nie ma ani śladu. Rolnicy są wściekli, przede wszystkim dlatego, że tanie zboże z Ukrainy zalewa nasz rynek.

eprasa.pl 739ce08a2a

Podczas okrągłego stołu dla rolnictwa lider Agro-Unii Michał Kołodziejczak, który od dłuższego czasu próbuje podważyć pozycję PiS na wsi, oskarżył ministra Kowalczyka, że zostawił rolników samych z tym problemem. A na dodatek szedł w zaparte, przekonując, iż zboże ukraińskie nie stanowi problemu dla polskich producentów. Kołodziejczak groził, że będzie okupował ministerstwo rolnictwa, ale ostatecznie tego nie zrobił. A oto, jak do tego wszystkiego doszło.

Piątka przeciw rolnictwu

W PiS można usłyszeć dużo dobrego o Kowalczyku. Bardzo intensywnie pomagał w sztabie wyborczym w kampaniach 2015 roku. Przejął finanse partyjne po odejściu skarbnika PiS Stanisława Kostrzewskiego i dobrze sobie z tym radził. Pracownicy sztabu wspominają go jako człowieka twardo stąpającego po ziemi i pilnującego kasy, a także dotrzymującego słowa, co dla osób projektujących kampanię miało duże znaczenie.

– Nie prowadził własnej polityki, jak Kostrzewski i nie blokował wydatków. Gdy trzeba było przesunąć

eprasa.pl 739ce08a2a

pieniądze na jakiś nagły cel, podejmował szybkie decyzje, zatem sztab był sprawczy – opowiada polityk, który pracował przy kampanii 2015 roku.

Z drugiej strony nie zawsze „ogarniał" matematyczną stronę różnych pomysłów.

– W 2015 roku Henryk miał zrobić obliczenia, skąd wziąć pieniądze na program 500 plus. Powstała nawet specjalna ulotka, w której wyjaśnialiśmy, z czego to wszystko opłacimy. Tyle że ludzie Mateusza Morawieckiego zakwestionowali wyliczenia Kowalczyka, bo nie uwzględnił różnych stawek VAT – śmieje się polityk, który pracował przy wyborach 2015 roku. Ta drobna

> *wpadka nie zmieniła faktu, że Kowalczyk* **BYŁ UWAŻANY ZA GŁÓWNEGO SPECJALISTĘ PIS OD ROLNICTWA.** *Ale po wyborach premier Beata Szydło skierowała go na inny odcinek*

– został przewodniczącym Komitetu Stałego Rady Ministrów czyli nadzorował całą legislację. Ministrem rol-

eprasa.pl 739ce08a2a

nictwa został Jan Krzysztof Ardanowski, drugi bohater spotu, prawdziwy trybun ludowy. I podobał się mieszkańcom wsi.

Jednak nadszedł pamiętny moment, gdy PiS postanowiło przeforsować tzw. piątkę dla zwierząt – pakiet ustaw, które miały podobać się młodym, bo stawiały na dużo większą ochronę dobrostanu zwierząt, likwidację ferm zwierząt futerkowych oraz zakaz uboju rytualnego.

Mieszkańcom miast te propozycje bardzo się podobały – wybiegi zamiast łańcuchów dla psów, rezygnacja z biznesu futrzarskiego, który od lat jest na cenzurowanym u organizacji ekologicznych i jeszcze ten ubój rytualny – mało kto wiedział, o co chodzi, ale powszechne mniemanie było takie, że zwierzęta ogromnie cierpią.

Dla mieszkańców wsi to była jednak zupełnie inna sprawa – biznes futrzarski przynosił duże dochody, mięso pozyskiwane w uboju rytualnym szło przede wszystkim na eksport, zatem pewna grupa przedsiębiorców byłaby mocno poszkodowana.

eprasa.pl 739ce08a2a

Ale rolników najbardziej „wkurzył” pomysł na inspekcje społeczne, które miałyby prawo chodzić po domach i obejściach, żeby kontrolować, w jakich warunkach żyją psy, koty i zwierzęta hodowlane.

Przy próbie przeforsowania tego projektu w Sejmie doszło do buntu w szeregach PiS. Minister Ardanowski, który był zdecydowanym przeciwnikiem tego projektu i zagłosował przeciw, stracił stanowisko. Henryk Kowalczyk zresztą też był przeciw i z tego powodu na kilka tygodni został zawieszony w prawach członka klubu PiS. Resort objął Grzegorz Puda, człowiek premiera Mateusza Morawieckiego.

Pożyczony park maszynowy

Nowy minister jakoś nie miał ręki do swojego resortu i podobno słabo rozumiał problemy wsi oraz nie potrafił się dogadać z rolnikami. Odszedł po dwóch latach, gdy wyszło na jaw, że do jednej z konferencji prasowych obaj z premierem pozowali na tle nowoczesnych i drogich maszyn rolniczych. Rzecz w tym, że maszyny nie należały do rolnika, którego odwiedzili obaj poli-

eprasa.pl 739ce08a2a

tycy, by opowiadać jak nowoczesne jest polskie rolnictwo. Zostały wypożyczone. Niby drobna rzecz, ale wieś poczuła się urażona.

Wyborcy już raz zniechęceni do PiS piątką dla zwierząt, znowu dostali powód do psioczenia na rząd.

W takich okolicznościach do resortu wszedł Henryk Kowalczyk, który miał uratować wieś dla PiS. Mówiono, że rozumie rolników i potrafi z nimi rozmawiać. Kowalczyk dostał nie tylko tekę ministra rolnictwa, ale też wicepremiera, żeby ranga jego urzędu była większa.

> *Miał już doświadczenie w tym obszarze, bo* **W PIERWSZYM RZĄDZIE PIS BYŁ WICEMINISTREM** *rolnictwa, a przez lata pracował w sejmowej komisji rolnictwa,*

zatem kierownictwo partii miało nadzieję, że Kowalczyk poprawi nastroje na wsiach.

Ubiegłoroczny kongres dla wsi w Przysusze, kiedy PiS przedstawiło m.in. propozycję zrównania minimal-

eprasa.pl 739ce08a2a

nych emerytur z KRUS i ZUS wydawał się być krokiem w dobrym kierunku. Wcześniej PiS zdecydowało także, że rolnicy nie muszą zdawać gospodarstw, żeby otrzymać emeryturę, co było fundamentalną zmianą. W Przysusze przedstawiono też inne propozycje dla rolników i zapowiedziano, że podczas czerwcowego kongresu programowego partii będą kolejne oferty dla tej grupy zawodowej. Wszystko na nic się zdało. Po półtora roku urzędowania Kowalczyka nastroje na wsiach się nie poprawiły, a nawet wręcz przeciwnie. Uaktywniła się AgroUnia Michała Kołodziejczaka i stowarzyszenie „Oszukana Wieś”, którego członkowie występujący w żółtych kamizelkach rzucali w ministra jajami.

Bezpośrednim powodem niepokojów był zalew ukraińskiego zboża, sprowadzanego na teren Unii Europejskiej bez cła, w ramach pomocy dla ogarniętej wojną Ukrainy.

Rzecz w tym, że to zboże zamiast jechać dalej np. do Afryki, zostawało w Polsce. Sprzedawano je po konkurencyjnych cenach, co zaczęło wykańczać polskich producentów.

eprasa.pl 739ce08a2a

– A to nie jest tylko kwestia zboża ale też innych produktów – masła, cukru itd. Polscy rolnicy tego nie wytrzymają – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy. O zniesieniu ceł zdecydowała Unia Europejska ale nasz rozmówca utrzymuje, że rząd powinien był wystąpić o ochronę naszego ranku, a tego nie zrobił. Nie zadbał też o to komisarz ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski.

– Heniek sam niewiele mógł, to nie była jego wina – twierdzi nasz rozmówca.

Polska ziemia dla polskich rolników

Ale napływ ukraińskich towarów, to nie jedyny problem wsi. W tle jest bowiem jeszcze drażliwa kwestia ziemi.

– Polska ziemia dla polskiego rolnika – to było kiedyś hasło PiS – opowiada nasz rozmówca ze Zjednoczonej Prawicy. Chodzi o to, że w tym roku wygasają wieloletnie (20, 30-letnie) dzierżawy państwowej ziemi przez wielkie koncerny spożywcze. Rolnicy chcieliby sami dzierżawić tę ziemię, ale na preferencyjnych warunkach, tymczasem w wielu przypadkach obowiązuje

eprasa.pl 739ce08a2a

zasada – kto da więcej, ten dostaje dzierżawę. Więcej zazwyczaj dają zagraniczne koncerny spożywcze, a rolnicy się wściekają, co przed wyborami stanowi poważny problem. Za dzierżawę państwowej ziemi odpowiada Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, nadzorowany przez ministerstwo rolnictwa.

> *Minister rolnictwa zapewniał w przeszłości, że rolnicy będą mogli dzierżawić ziemię, ale* **ZA TYMI DEKLARACJAMI NIE POSZŁY CZYNY.**

Dlaczego? Na to pytanie słyszymy mglistą odpowiedź, że za wielkimi koncernami stoją wielkie pieniądze, a często po prostu silne państwa. Pewne jest natomiast, że obecny wiceminister rolnictwa, Janusz Kowalski z Solidarnej Polski, zarzuca KOWR pytaniami i nęka kontrolami, gdyż nie zgadza się z jego polityką dzierżawy ziemi temu, kto oferuje najwyższą cenę. Zatem jest to jedno z pól konfliktu wewnątrz rządu, między Solidarną Polską, a ludźmi premiera Mateusza Morawieckiego.

eprasa.pl 739ce08a2a

Opozycja z radością podchwyciła problemy rządu w obszarze rolnictwa i zapowiedziała wniosek o wotum nieufności wobec Kowalczyka. Debata w tej sprawie miała się odbyć się w przyszłym tygodniu, ale już do niej nie dojdzie, Kowalczyk odszedł ze stanowiska.

Wicepremier i minister rolnictwa podczas konferencji prasowej stwierdził, że skoro Unia przedłużyła bezcłowy wwóz towarów z Ukrainy na kolejny rok, to jemu nie pozostaje nic innego, jak odejść z rządu, bo mierzy się z nierozwiązywalnym problemem.

Z drugiej strony, nie wiadomo czy nowy minister rolnictwa – mówi się, że może nim zostać poseł Robert Telus, od 2019 roku przewodniczący sejmowej komisji rolnictwa i rozwoju wsi, a od 2022 roku przewodniczący łódzkiej rady wojewódzkiej Rolniczej Solidarności, zdoła uspokoić gniewne nastroje na wsiach. Ma na to zaledwie kilka miesięcy, a okoliczności nie będą mu sprzyjać.

– Nie wiadomo, na ile ostatnie protesty wyrażają rzeczywiste nastroje rolników, a na ile są efektem zbliżającej się kampanii wyborczej. Pewne jest, że wcześniej takich demonstracji rolniczych nie było, zatem dla PiS

eprasa.pl 739ce08a2a

to jest realny problem – zaznacza osoba związana ze środowiskiem Zjednoczonej Prawicy.

A Jan Krzysztof Ardanowski, obecnie doradca prezydenta mówi: „Partie opozycyjne, które tak atakowały Kowalczyka, nie mają żadnego planu na rolnictwo. Gdy przeglądam ich programy to muszę powiedzieć, że program PiS dla wsi, choć przerwany piątką dla zwierząt, a teraz osłabiony ukraińskim zbożem i tak jest najbardziej kompleksowy”.

Zdaniem Ardanowskiego cały problem polega na tym, że rolnicy poczuli się wykorzystani. – To dzięki głosom wsi PiS wygrało wybory w 2019 roku i wybory prezydenckie latem 2020 roku, a jesienią 2020 roku sprezentowano im piątkę dla zwierząt – mówi Ardanowski.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a



WADOWICE MUREM ZA PAPIEŻEM

Papieskie pamiątki w Wadowicach

eprasa.pl 739ce08a2a

Stanisława wciąż ma przed oczami papieża, który mija jej sklep idąc do bazyliki. Zarzuty o tuszowanie pedofilii uważa za kłamstwa. Podobnie jak wielu Wadowiczan, którzy za swoim najświętszym mieszkańcem stoją murem. – **ATAKI PRZYCHODZĄ Z ZACHODU, ŻEBY MĘTLIK U NAS ZROBIĆ. CELEM JEST ZNISZCZENIE WIARY** *– stwierdza Józef.*



Tekst i zdjęcia: **Piotr Barejka**

Pamiątki stoją ustawione ciasno na regałach. Papieskie magnesy, kubki, breloczki i dziesiątki innych bibelotów, obok krzyże i figurki. Za ladą klientów wypatruje Stanisława, która swój sklep prowadzi od ponad pół wieku. Zaczynała jeszcze od Cepelii. Moment, gdy papież przeszedł tuż obok sklepu podczas swojej pierwszej pielgrzymki, pamięta jakby był wczoraj. – Cały czas widzę, jak tutaj – Stanisława

eprasa.pl 739ce08a2a

pokazuje jedno z wejść – papież wysiada, idzie w górę do bazyliki. Wciąż czuję jego obecność. Tak mocno czuć tutaj ducha papieża, że szlag nas trafia, gdy ludzie tak źle o nim mówią – denerwuje się.

– Niepotrzebne te awantury – wzdycha po chwili. – Myślę, że stoi za tym mała grupka ludzi, która nienawidzi kleru. Bzdury mówią i reszta powtarza. To są straszne pomówienia, które bolą, bo przecież nasz papież był taki ludzki, ze wszystkimi się dogadywał. On nie dzielił, tylko łączył ludzi.

– Trzeba papieża bronić?

– Papież sam się obroni, przecież on zrobił tyle dobrego. Ile osób było na jego pogrzebie, ile głów państw! To pokazuje, jak był szanowany – zauważa Stanisława. – Myślę, że te wszystkie zarzuty i tak pójdą w zapomnienie.

Dom rodzinny Wojtyłów stoi kilka kroków od sklepu Stanisławy, przy rynku, gdzie trudno znaleźć cukiernię bez papieskiej kremówki. Nie da się jednak znaleźć tej, gdzie maturzysta Karol Wojtyła stanął do kremówkowego pojedynku, bo pochodzący z Wiednia cukier-

eprasa.pl 739ce08a2a

nik Karol Hagenhuber zlikwidował interes tuż po wojnie. Dzisiaj w tej samej kamienicy działają dwie cukiernie, z których jedna uważa się za tę najprawdziwszą. Szyld nie pozostawia wątpliwości. Papież jednak obecny jest wszędzie. Nawet plac Jana Pawła II łączy się z ulicą doktora Edmunda Wojtyły, starszego brata Karola, która następnie krzyżuje się z ulicą Emilii i Karola Wojtyłów, rodziców papieża.

– Na pewno czasem źle się działo w Kościele, jak w każdym środowisku – przyznaje Stanisława. – Ale to trzeba zostawić na boku, niech naszego papieża już nie dręczą, bo to świństwo. My dzięki papieżowi tutaj żyjemy, on jest naszą tradycją.

Prawda? Co z niej będziemy mieć?

Gdy na jaw wyszły kolejne materiały, które rzucają na Jana Pawła II podejrzenia o tuszowanie pedofilii, zawrzało w całym kraju. W jego rodzinnych Wadowicach tym bardziej. Lokalni samorządowcy zebrali się pod pomnikiem papieża, złożyli kwiaty i oświadczyli, że sprzeciwiają się medialnym atakom. Radni w sąsied-

eprasa.pl 739ce08a2a



Bazylika w Wadowicach

eprasa.pl 739ce08a2a

niej Kalwarii Zebrzydowskiej stanęli podczas sesji na baczność i jednogłośnie przyjęli uchwałę w obronie Jana Pawła II. Taki sam apel przegłosowali radni powiatu wadowickiego. Tydzień później, w rocznicę śmierci papieża, odbył się koncert z rozmachem, jakiego Wadowiczanie nie pamiętają. Przyjechali politycy PiS z Jarosławem Kaczyńskim i Mateuszem Morawieckim na czele, zaśpiewała Edyta Górniak, a słowa papieża wybrzmiały z głośników.

> *Część mieszkańców uznała, że koncert to* **NIE RELIGIJNA, TYLKO POLITYCZNA IMPREZA.** *Inni cieszyli się, że miasto było na ustach całego kraju.*

I że papież w końcu miał w Wadowicach koncert na miarę swojej wielkości. Na drugi dzień emocje opadły.

Przed bazyliką przechadza się Zbyszek, mieszkaniec Wadowic. Obserwuje, jak z rynku znika gigantyczna scena, odjeżdżają kolejne ciężarówki ze sprzętem. Obok

eprasa.pl 739ce08a2a

pod pomnikiem wciąż leżą złożone przez polityków wieńce.

– Nie wierzę, że papież niczego nie wiedział. Musiał coś wiedzieć, tylko co? – zastanawia się Zbyszek. – Na chłopski rozum, jak się jedno drzewo w lesie zwali, to inne też ucierpią. Wojtyła był na tak wysokich stanowiskach, że ktoś musiał mu napomknąć. Ale o czym konkretnie, tego już się nie dowiemy. Zresztą nawet jakby się okazało, co wiedział, to myślę, że nie ma co tego rozgrzebywać.

– Może jednak warto poznać prawdę? – dopytuję.

– Ale po co nam ta prawda? Co z niej będziemy mieć? – pyta Zbyszek. – Powinniśmy karać księży, którzy dzisiaj krzywdę robią, a papieża w spokoju zostawić.

„Do papieża nikt źle ludzi nie nastawi”

Kawałek dalej Gosia prowadzi swoje stoisko z pamiątkami. Miejsce ruchliwe, między sporym parkingiem a rynkiem, ale klientów brakuje. – Tylko pogoda ma znaczenie, bo do papieża nikt źle ludzi nie nastawi – zaznacza jednak Gosia. – Jeszcze oskarżanie, kiedy

eprasa.pl 739ce08a2a

człowiek już nie żyje, to w ogóle nie ma sensu. Nie powinno się mówić o zmarłym źle, tylko albo dobrze, albo wcale. Nie roztrząsa się takich poważnych rzeczy, gdy człowiek nie ma jak się bronić – oburza się.

– Poza tym nie wyobrażam sobie, że Polacy mogli to wymyślić – oznajmia Gosia.

– To kto?

– Nie wiem, czy czasem nie Niemcy? – zamyśla się. – Kto to by z Polaków o swoim, tak dobrym człowieku, takie rzeczy mówił? Aż się człowiekowi z nerwów w głowie kręci, jak w telewizji ciągle słyszy o papieżu i tych pedofilach wszystkich.

Gosia milknie, gdy stoisko mija grupka turystów. Przechodzą jednak obojętnie obok papieskich pamiątek. – Jan Paweł II to jest dla mnie bardzo ważna postać, właściwie najważniejsza w życiu – kontynuuje, gdy turyści znikają za rogiem. – Papież to sama dobroć, kochał ludzi, zawsze każdego bronił, zawsze każdemu dawał, złego słowa o nikim nie powiedział. Co można mu zarzucić? Nie rozumiem tego. To musi być motywowane politycznie – stwierdza.

eprasa.pl 739ce08a2a



Rynek w Wadowicach

eprasa.pl 739ce08a2a

– Myśli pani, że turystów będzie przez to mniej?

– I tak mniej przyjeżdża, zwłaszcza po pandemii. Przedtem jakoś się kręciło, ale potem – wzdycha. – Zagranicznych prawie nie ma. Zapomniałam, jak się po włosku mówi, bo nie mam jak ćwiczyć. Może ludzie cały czas się boją tej pandemii?

To, że z turystami jest ciężko, widać również w statystykach. Muzeum w domu rodzinnym papieża przed pandemią odwiedzało ćwierć miliona osób rocznie. W roku 2020 ruch spadł drastycznie, a muzeum odwiedziło ledwie 43 tysiące osób. Rok później 118 tysięcy, w 2022 roku nieco ponad 150 tysięcy. Wciąż znacznie mniej niż przed pandemią.

> *Lokalne portale donosiły, że* **WADOWIC PRÓŻNO JUŻ SZUKAĆ W CZOŁÓWCE** *najchętniej odwiedzanych miejsc w Małopolsce.*

W 2021 roku przeprowadzono również badania, z których wynikało, że tylko co trzydziesty turysta przy-

eprasa.pl 739ce08a2a

jeżdża z powodów innych niż religijne. Niemal jedynym powodem wizyty w Wadowicach pozostaje Jan Paweł II. Mieszkańcy śmieją się, że turyści wolą nieodległą Energylandię od kremówek.

„Wszystkie ataki przychodzą z Zachodu"

– Ludzie są tutaj bardzo przywiązani do papieża, ale nasze pokolenie, trochę młodsze, ma większy dystans. Dla nas to też człowiek – mówi Paweł, który ze swoją żoną, Justyną, wpadł na wielkanocny jarmark. – W każdej biografii znajdą się gorsze momenty. Trudno oczekiwać, że będzie to postać krystalicznie czysta – dodaje. – Poza tym trzeba patrzeć na kontekst historyczny – zaznacza Justyna. – Ale to i tak nie umniejsza dobra, które Wojtyła zrobił jako papież. Nie mam nic przeciwko, żeby szukać prawdy, tylko trzeba zachować spokój i oceniać rzetelnie – stwierdza.

Dla wielu mieszkańców Wadowic papież to nie tylko postać z obrazka, widziana co najwyżej z oddali podczas pielgrzymek. Do dzisiaj wspominają dzień, gdy

eprasa.pl 739ce08a2a

osobiście spotkali Karola Wojtyłę. Tak jak Józef, którego Wojtyła bierzmował. Józef wspomina też, jak jadąc autobusem do pracy dowiedział się, że Karol Wojtyła został papieżem.

– Miałem wtedy ciarki na całym ciele. Takiego papieża nigdy już nie będzie – mówi z przekonaniem. – Wszystkie ataki przychodzą z Zachodu, żeby mętlik u nas zrobić. Celem jest zniszczenie wiary. Myślą, że jak wiarę zniszczą, to walec pojedzie. Ale oni nie są w stanie tego zrobić – stwierdza.

Ataki, które wzmacniają. „Chodzi o młode pokolenie”

Wielu Wadowiczan powtarza, że zarzuty, które stawia się papieżowi, to tylko pomówienia. Nie przekonują ich żadne kolejne doniesienia. – Najmniej ważne jest to, czy ludzie będą do Wadowic przyjeżdżać, czy nie. Jan Paweł II tutaj był, jest i będzie – wtóruje Józefowi kolejna z mieszkanek. – To wszystko jest tak przykre, że trudno mi o tym mówić. Była kanonizacja, beatyfikacja, ktoś mógł zgłosić jakieś zarzuty, bo był adwokat

eprasa.pl 739ce08a2a



Pomnik Jana Pawła II w Wadowicach

eprasa.pl 739ce08a2a

diabła. Wtedy nic nie wyszło i teraz nagle wybuchło. Uważam, że to celowy atak.

– Kto ten atak może prowadzić? – dopytuję.

– A jaki by cel zamachu na niego? – odpowiada kobieta. – Teraz jest podobnie. Istnieją siły, które dzielą Polskę, ale nie wiem, gdzie one są. Czy gdzieś na wschodzie, czy na zachodzie, czy w Polsce? Wiem, że atakujemy dobrego człowieka i dzielimy Polskę. Mam nadzieję, że to się nie uda.

Inną teorię mają Jan i Barbara, którzy do Wadowic przyjechali spod Żywca. Wyłącznie po to, żeby oddać cześć papieżowi. Wcześniej byli w Kalwarii Zebrzydowskiej, miejscu równie blisko związanym z Wojtyłą.

– Jesteśmy tutaj, bo zaatakowano naszego ukochanego ojca świętego. Jan Paweł II nie tylko dla Polaków, ale dla całego świata, powinien być człowiekiem numer jeden – wyjaśnia na wstępie Jan. – To, czego dokonał, nikomu innemu się nie udało. Dzięki papieżowi upadł komunizm, nie jesteśmy dzisiaj pod okupacją sowiecką. Wielkie ma zasługi, a tak jest niszczony – ubolewa.

eprasa.pl 739ce08a2a

– W tym wszystkim chodzi o młode pokolenie, żeby w ich oczach papieża umniejszyć, bo młodzi papieża nie pamiętają – wtrąca Barbara. – Chodzi o to, żeby Jan Paweł II nie był już dla nich ani wzorem, ani autorytetem – tłumaczy.

– Cały naród, wierzący i niewierzący, płakał, gdy papież umarł. Teraz ludzie się od niego odwracają – denerwuje się Jan. – Ale przez te wszystkie pomówienia, my się tylko wzmacniamy. Pamięć o papieżu się umacnia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

DZIAŁAMY WSPÓLNIE NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEJ PRZYSZŁOŚCI

BGK
POLISH DEVELOPMENT BANK



W 2021 wygenerowaliśmy 122 mld zł wsparcia dla polskiej gospodarki.

www.bgk.pl

eprasa.pl 739ce08a2a



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

KONIEC SPOKOJU



Fot. Shutterstock

eprasa.pl 739ce08a2a

– Narracje „końca historii i końca wojen” będą musiały ustąpić bardziej konserwatywnym. W miejsce sztucznie tworzonych problemów społecznych wchodzi inna konfiguracja mentalna, zmienia się system wartości, **LUDZIE ZACZYNAJĄ MYŚLEĆ, ŻE GRANICE MAJĄ ZNACZENIE, ŻE NIE WSZYSCY MOGĄ BYĆ BRAĆMI, A NARÓD JEST SŁOWEM, Z KTÓREGO TRUDNO SIĘ ŚMIAĆ – MÓWI PAWEŁ DROŹDZIAK**, *psycholog, psychoterapeuta.*



Rozmawiała: **Krystyna Romanowska**

Zapowiadane rozmieszczanie w ciągu najbliższych lat rosyjskiej taktycznej broni jądrowej na Białorusi oznacza zmianę społecznego myślenia o bezpieczeństwie w Polsce?

Zakładamy na potrzeby tej rozmowy, że – a tak twierdzą specjaliści od militariów – rozmieszczenie nowej

eprasa.pl 739ce08a2a

broni zmieni drastycznie układ sił w Europie i na świecie. Ale przecież nie tylko o geopolitykę chodzi, bo nie tym zajmuję się jako psycholog.

Interesująca jest dla mnie odpowiedź na pytanie: co ten fakt oznacza dla zwykłego człowieka? Jak na jego samopoczucie psychiczne, ale także na wewnętrzne mechanizmy społeczne wpłynie świadomość, że tuż za granicą



Paweł Droździak

– psycholog, psychoterapeuta, mediator rodzinny. Pracuje z osobami mającymi trudności w kontrolowaniu zachowań impulsywnych. Jest współautorem książki „Zawsze bezpieczna – psychologiczne aspekty samoobrony kobiet” i autorem artykułów psychologicznych. Występuje jako ekspert w programach radiowych i telewizyjnych.

eprasa.pl 739ce08a2a

być może w niedalekiej przyszłości znajdą się wyrzutnie, z których wystrzelone rakiety w ciągu sześciu minut znajdą się przy Bramie Brandenburskiej w Berlinie?

Pierwsze, co mi przychodzi do głowy to trauma. Będziemy musieli zmierzyć się z traumą utraty bezpiecznej rzeczywistości.

Warto zacząć właśnie od zrozumienia mechanizmu traumy. Przed realnością życia chroni nas język, czyli system symboliczny. Przykład najprostszy: dziecko boi się jakiegoś owada, a dorosły mówi: „nie bój się, to jest żuczek, który ma na imię Bazyli”. Dziecko mniej się boi owada określonego i nazwanego. Trauma się temu wymyka: nie możemy oswoić rzeczywistości za pomocą nazwania jej.

Mieliśmy z tym do czynienia słysząc o zbrodniach Rosjan np. w Buczy i Irpieniu – brakowało słów, aby to okrucieństwo nazwać. Nie mogliśmy cierpienia ofiar pomieścić w swoim systemie symbolizacji, nie mieściło nam się w głowie to, z czym się zetknęliśmy.

Dlaczego o tym mówię? Trauma jest adekwatna do wyjaśnienia potencjalnej wizji przyszłości – pod

eprasa.pl 739ce08a2a

warunkiem, że dojdzie do rozmieszczenia broni w Białorusi. Z jaką bowiem wizją świata mieliśmy do czynienia do tej pory? Byliśmy przekonani, że w historii świata mamy do czynienia z ciągłym postępem, który powoduje regularny zanik wojen i konfliktów. Owszem, gdzieś tam daleko, są jakieś wojny, ale one „nie mają większego znaczenia". Co za tym idzie

> *myślenie o wojsku, żołnierzach, oscylowało* **NA GRANICY POBŁAŻLIWOŚCI** *dla osobliwych zabaw dużych chłopców. Budżety armii uważano za zbyt wysokie,*

a pomysł o obowiązkowej służbie wojskowej był traktowany w kategoriach aberracji. Wydawało się wręcz, że wojsko jest utrzymywane po to, aby mogły w nim służyć kobiety – co ostatecznie udowadniałoby prawdę o równości płci.

Co nas chroniło i chroni przed myśleniem o realnym zagrożeniu?

eprasa.pl 739ce08a2a

Nazwałbym to systemem wierzeń i symbolizacji: oto żyjemy w cywilizacji pokoju światowego, która stoi na straży ładu na świecie. W warstwie fizycznej mieliśmy geograficzne, realne bufory chroniące nas przed Rosją: Polskę chroniła Ukraina/Białoruś, Niemcy były chronione przez Polskę.

Co z ciekawością obserwowałem, w świadomości zbiorowej, szczególnie krajów zachodnich, cała wschodnia przestrzeń była obszarem wyparcia. Nie bardzo wiadomo było, gdzie jest Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina – ważne było, że te kraje stanowią naturalną barierę oddzielającą Europę od Rosji.

Dowodem na to była odpowiedź jednej z posłanek, którą zapytano: z jakimi krajami na wschodzie graniczy Polska. Posłanka nie potrafiła dać poprawnej odpowiedzi nie dlatego, że miała w szkole dwójkę z geografii, tylko dlatego, że wyparła ze świadomości fakt tego, że Polska graniczy np. z Rosją.

Kwestie przesmyku suwalskiego czy obwodu kaliningradzkiego wypierano sukcesywnie z publicznego dyskursu, ponieważ były one same w sobie trauma-

eprasa.pl 739ce08a2a

tyczne i nie mieściły się w systemie symbolizacji, nie chcieliśmy po prostu pamiętać, że tam gdzieś jest Rosja.

Wyparcie poczucia zagrożenia widać było także w narracji na temat imperializmu rosyjskiego: słyszeliśmy opinie, że po prostu nie rozumiemy Rosji jako kraju, że wcale nie jest taki zły, jak się wydaje.

Wszystkie te narracje miały chronić kraje Zachodu i Polskę przed traumatyczną wizją rzeczywistości głoszącej, że wojna jest częścią ludzkiej natury i nigdy nie zniknie.

Jasne, życzyłbym sobie sytuacji, w której okaże się, że się nam wszystkim cudownie upiecze. Że Ukraina wygra wojnę – wówczas cała narracja budowania końca historii i końca wojen, wiecznego pokoju, będzie nadal kontynuowana. Ze wszystkimi konsekwencjami i do momentu następnej wojny. Scenariusz mniej optymistyczny zakładałby aneksję Białorusi – wraz ze służbami bezpieczeństwa – i wprowadzenie wojsk na granicy z Polską. Cała Europa odczuje wtedy fizyczną obecność realnej siły w postaci wojsk pancernych na dłu-

eprasa.pl 739ce08a2a

gości kilkuset kilometrów i rakiet, które – przyjmijmy na potrzeby tej rozmowy – dosyć trudno jest zwalczyć.

Głowica atomowa to jednak zupełnie nowa jakość. Taką realność stojącą na granicy trudno jest usymbolizować, czyli ująć w porządku starej narracji. Nie da się już mówić: „wojsko to przeżytek", jeżeli na granicy stoją dywizje pancerne.

Jak ustrzec się traumy?

Najbardziej skuteczny sposób – to urealnienie się, przemeblowanie wewnętrznych narracji na bardziej zbliżone do realności. Im bliżej się jest rzeczywistości, tym mniej rzeczy będzie niepojętych, niemieszczących się w głowie, a co za tym idzie – traumatycznych.

> *Zwykle jednak, zamiast urealnienia się, człowiek stosuje* **SZEREG TAKTYK, NAJCZĘŚCIEJ ZAPRZECZEŃ** *(„to nic takiego, nie wydarzy się nic złego"), wyparcia,*

wykluczenie („zrywam znajomość ze znajomymi, którzy uważają inaczej niż ja"), przedefiniowanie („a może

eprasa.pl 739ce08a2a

Putin jest w gruncie rzeczy dobrym człowiekiem"), odwrócenia. Wszystkie te mechanizmy będą miały za zadania pomóc człowiekowi poradzić sobie z nieoczekiwanym.

Jak to się będzie realizowało na poziomie politycznym?

Nowoczesne narracje „końca historii i końca wojen" będą musiały ustąpić narracjom bardziej konserwatywnym, ponieważ będą przeżywane jako odrealnione. W miejsce sztucznie tworzonych problemów społecznych wchodzi zupełnie inna konfiguracja mentalna, ponieważ ludzie zaczynają oczekiwać czegoś innego od polityków, od młodzieży, od szkoły, od państwa.

Zmienia się system wartości, przebudowa świadomości w kierunku, który dzisiaj uważalibyśmy za pewnego rodzaju... regres.

Regres, czyli narracja zimnowojenna?

Tak, zbliżona właśnie do mentalności zimnowojennej. Chwilami nawet plemiennej. W takiej rzeczywistości ludzie zaczynają myśleć, że granice mają znacze-

eprasa.pl 739ce08a2a

nie, że nie wszyscy ludzie mogą być braćmi, a naród jest słowem, z którego trudno się śmiać.

W takiej rzeczywistości przestanie być ważne wszystko to, co nie służy określonemu celowi, w tym przypadku przede wszystkim obronnemu. Przewiduję np. zmianę narracji dotyczącą męskości i jej „toksycznych” cech. Zwyczajnie przestaną być wtedy społecznie potrzebni chłopcy/mężczyźni, którzy... płaczą, są wrażliwi, celebrują swoje wnętrze. W zderzeniu z wizją przewagi technologicznej wrogiego sąsiada – należy wziąć pod uwagę: płaczący chłopcy/mężczyźni w tej sytuacji nie pomogą.

To jest totalna zmiana obrazu świata. Oczywiście, jeszcze raz podkreślam, że jest to rozważanie teoretyczne. Mówimy o jakimś scenariuszu w dziejach świata, który może, ale nie musi się ziścić. Równie dobrze Putin może za chwilę stracić władzę i okaże się, że żadne rakiety nie znajdą się na naszej granicy.

Co może więc, teoretycznie, stać się z kondycją psychiczną tych osób, które zatrzymają się w narracjach nieadekwatnych do zmieniającej się sytuacji społecznej?

eprasa.pl 739ce08a2a

Znajdą się w trudnej sytuacji i takich ludzi będzie wielu, bo przecież prawie wszyscy mieszkańcy Europy są wychowani w specyficznym obrazie świata. Jeżeli nie przepracują tej traumy nagłej zmiany, być może wejdą do kręgu kompletnie nieliczących się „ciekawostek przyrodniczych” głoszących nierealne przestarzałe teorie. Nikt ich nie będzie słuchał, ponieważ te narracje nie będą miały odzwierciedlenia w realności – nie można było być pacyfistą w USA w czasie wojny z Koreą.

Spójrzmy na Izrael, bo to jest chyba państwo mogące posłużyć za przykład kraju, którego obywatele raczej nie mogą być pacyfistami.

> *Izrael, aby przetrwać, musiał* **ROZWINĄĆ NARRACJĘ MYŚLENIA WOJENNEGO.** *Nie ma tam ludzi, którzy kwestionowaliby fakt, że młody człowiek musi iść do wojska.*

Taka postawa oznaczałaby po prostu jedno: że nie chce się swojego państwa.

eprasa.pl 739ce08a2a

Narracja – z pacyfistycznej na zimnowojenną – nie zmieni się w ciągu roku, nawet nie w ciągu kilku lat. Ale jeżeli ziszczą się dzisiejsze plany Putina, a ludzie zrozumieją, co to będzie dla nich oznaczało, najpierw będziemy mieli do czynienia ze specyficznym bezwładem. Ludzie będą musieli oswoić się z myślą o końcu spokoju. Kiedy stanie się to czytelne, przyjdzie pora na ustosunkowanie się do tej sytuacji polityków. Każda partia polityczna w Polsce/w Europie będzie musiała się odnieść do nowej sytuacji politycznej, choćby w kwestii planowania budżetu obronnego czy odbudowania/dofinansowania przemysłu obronnego.

Inaczej się o tym rozmawia, jeżeli od Rosji państwo jest oddzielone trzema krajami, a inaczej – kiedy jest to zaledwie kilkaset kilometrów.

Załóżmy optymistyczny scenariusz: nie stanie się nic z tego, o czym rozmawiamy.

Wariant optymistyczny, czyli wygranie wojny przez Ukrainę spowoduje, że narracje globalistyczne i postępowe zyskają bardzo na sile. Należy zdać sobie sprawę z tego, że opozycja dzisiaj przegrywa w Polsce

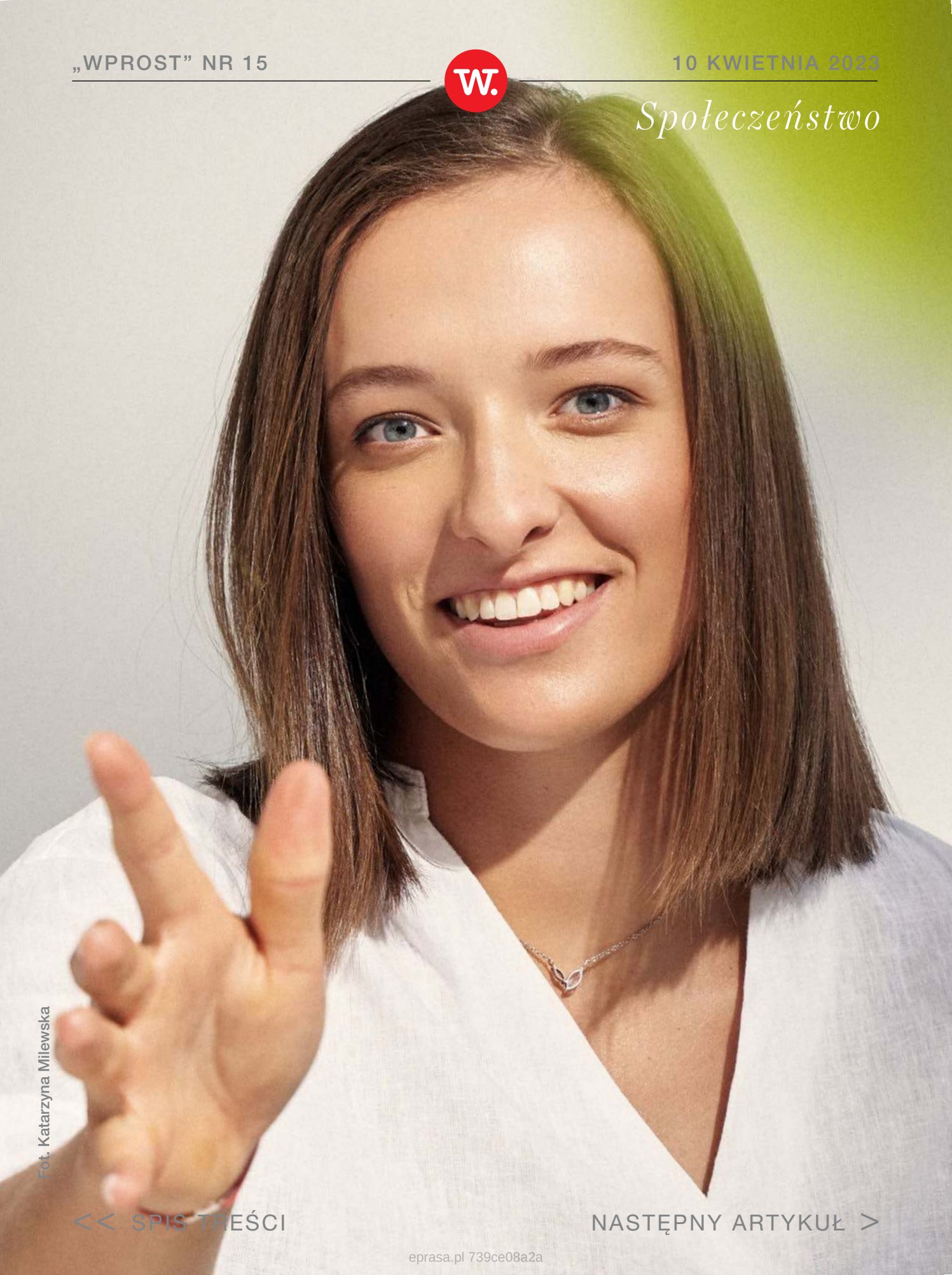
eprasa.pl 739ce08a2a

– chociaż partia rządząca popełnia wszystkie możliwe błędy – właśnie dlatego, że progresywna narracja o końcu historii/końcu wojen okazała się niepasująca do rzeczywistej inwazji Rosji na Ukrainę, na Zachód. Tak długo, jak będzie ona zagrażająca, tak długo PIS będzie u władzy. W przypadku wygranej Zachodu, cała militarystyczna, regresywna wizja przestanie mieć znaczenie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

Społeczeństwo



Fot. Katarzyna Milewska

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

ŻYJĘ PEŁNIĄ ŻYCIA

– Właściwie po każdej porażce wylewa się dużo hejtu. Kiedyś było go na tyle mało, że zdawałam sobie sprawę, że pozytywnych komentarzy jest więcej. Ale **ODKĄD WZROSŁA MOJA POPULARNOŚĆ I POZIOM SPORTOWY, TO WZRASTA RÓWNIEŻ ODSETEK LUDZI, KTÓRZY NEGATYWNIE MNIE OCENIAJĄ**. *To jest pewnie związane z ich oczekiwaniami, czasami niestety z przegranymi zakładami bukmacherskimi. Dla mnie słabe jest to, że sportowcy są w pewnym sensie zawłaszczani przez kibiców i ludzie zapominają, że my również gramy w tenisa dla siebie – mówi* **IGA ŚWIĄTEK**.




Rozmawiali **Szymon Krawiec, Magdalena Frindt**

eprasa.pl 739ce08a2a

Rosjanie i Białorusini powinni wciąż pojawiać się na kortach?

Jako Polka od początku wojny w Ukrainie emocjonalnie podchodziłam do tej sprawy. Dla mnie ważne jest, że my – sportowcy, osoby publiczne – mamy wpływ na społeczeństwo. Nasze poglądy kształtują innych, a to może wywoływać zmiany. Wojna nie jest dla mnie kwestią polityki, tylko cierpienia ludzi i dlatego zdecydowałam się zabrać głos. A sport, czy nam się to podoba, czy nie, często jest właśnie do polityki wykorzystywany.

Na przykład Alaksandr Łukaszenka gratulujący Arynie Sabalence zwycięstwa w Australian Open.

Mam wrażenie, że te wszystkie elementy plus to, że mimo wszystko rosyjscy i białoruscy sportowcy nie są w pewnym sensie odpowiedzialni za działania polityków z ich krajów, sprawia, że jest pewien dysonans. I pewna moralna zagadka. Nie wszystkie federacje sportowe były w stanie podjąć jednoznaczną decyzję.

eprasa.pl 739ce08a2a

W tenisie powstało duże zamieszanie na początku wojny w Ukrainie. Nie zostały podjęte decyzje, które mogłyby załagodzić nastroje w szatni. Wszyscy trochę błądzili po omacku, co sprawiło, że teraz zdarzają się zachowania, które nie powinny mieć miejsca. Ostatnio zawodniczka z Rosji wyszła na kort w koszulce rosyjskiej drużyny piłkarskiej.

Anastasija Potapowa, która założyła koszulkę Spartaka Moskwa.

Myślę, że z odpowiednim przywództwem w organizacjach zarządzających tenisem na początku konfliktu takie rzeczy by się nie wydarzyły i nastroje nie byłyby coraz bardziej napięte. Uważam, że my, jako pojedynczy sportowcy, nie powinniśmy być obarczani podejmowaniem takich decyzji, bo potrzeba tu szerszego spojrzenia niż takie indywidualne przypadki.

Mimo że wojna trwa od roku i sytuacja w Ukrainie się nie poprawiła, to teraz zmienia się ustalenia, które, mam wrażenie, po prostu nie powinny być zmieniane. Od początku tego konfliktu ludzie giną i to wciąż się dzieje. Gdy Elina Svitolina grała swój mecz w Charle-

eprasa.pl 739ce08a2a

ston, w tym samym czasie jej rodzinne miasto znajdowało się pod ostrzałem dronów. Myślę, że dobrze by było, gdyby federacje sportowe podejmowały decyzje, które mogą pomóc powstrzymać agresję Rosji. I chciałabym po prostu, żeby ludzie, którzy mają wpływ na konkretne wydarzenia, pamiętali o tym, że na szali jest ludzkie życie. A myślę, że w dzisiejszym świecie, który jest bardzo skomplikowany, czasami o tym zapominają.

Dlaczego wielu rosyjskich tenisistów milczy w sprawie Ukrainy? Przecież ten kraj dorobił się gwiazd, które mogłyby dzisiaj zabrać głos. Zdarzają się wyjątki, np. Wiera Zwonariowa, która występowała z napisem „No war" na czapce i Daria Kasatkina, która powiedziała, że jej marzeniem jest, aby wojna się zakończyła.

Jest kilku rosyjskich tenisistów, którzy opowiedzieli się przeciwko wojnie. Poza wymienionymi jasne stanowisko zajął na przykład Andriej Rublow. Są też osoby, które się nie wypowiedziały i spotkało je za to dużo hejtu, ale zdaję sobie sprawę, że ich sytuacja może być bardzo skomplikowana, bo np. mają rodziny w Rosji.

eprasa.pl 739ce08a2a

Nie jestem w takim położeniu, więc nie wiem, jakie są przyczyny ich milczenia. Staram się nie oceniać. Ale

> *mam wrażenie, że im więcej osób wypowie się przeciwko wojnie, tym możemy być głośniejsi. I* **MOŻEMY MIEĆ WIĘKSZY WPŁYW.**

Ostatnio głos zabrała też Petra Kvitová, która dopiero co wygrała Miami Open.

W jednym z wywiadów powiedziałaś, że najlepszy czas dla organizatorów na zrobienie „czegokolwiek” był wtedy, gdy konflikt się rozpoczął. Stwierdziłaś też, że „wszystko na dobre się popsuło”. Co konkretnie masz na myśli?

Przede wszystkim napięcia w szatni. Zawodniczki nie do końca wiedziały, jak manewrować tym całym konfliktem. Działo się tak też przez to, że nie było wspomnianego przywództwa, które sprawiłoby, że obie strony czułyby się wysłuchane, a niektóre zawodniczki zrozumiałyby, że nie mogą np. reprezentować swojego

eprasa.pl 739ce08a2a

kraju albo pokazywać, że wspierają rosyjskie drużyny, tak jak się ostatnio wydarzyło.

Od rozpoczęcia wojny minął ponad rok, a w tenisie nie do końca działamy w taki sposób, aby łagodzić napięcia. One są raczej podsycane tym, że nie ma osób, które sprawnie zarządzałyby sytuacją. Gdyby były, to trochę łatwiej funkcjonowałoby się w środowisku, gdzie spotykają się ludzie z różnych państw, o odmiennych poglądach i przede wszystkim spotykają się Rosjanki z Ukrainkami.

Ukrainka Marta Kostiuk i Białorusinka Wiktoria Azarenka nie podały sobie rąk po zakończeniu rywalizacji, a zdecydowały się jedynie na gest dotknięcia rakietami.

Rozmawiałam z wieloma Ukrainkami. Mają wrażenie, że nie dostają odpowiedniego wsparcia ze strony federacji, więc choć nie do końca rozumiem ich emocje, bo to w ich kraju jest wojna, to przynajmniej staram się to zrobić, być empatyczna.

Ostatnio na jednej z konferencji prasowych powiedziałam, że tenisistki z Ukrainy zmagają się z ogromną

eprasa.pl 739ce08a2a

presją, z wieloma problemami, że ja nie wyobrażam sobie gry i ciągłego rywalizowania – które samo w sobie wiąże się z dużym stresem – w oderwaniu od tego, co dzieje się na świecie. Nie wyobrażam sobie po prostu, że w moim kraju jest wojna, a ja mam taką stabilizację i siłę mentalną, żeby móc rywalizować na najwyższym poziomie. Ogromnie podziwiam Ukrainki i myślę, że godne uznania jest to, że w ogóle próbują dobrze grać i przez to wywierać jakiś wpływ.

Nie dziwią mnie więc takie reakcje – to, że niektóre tenisistki chcą okazywać w ten sposób swoją niechęć do wojny. One na co dzień grają przeciwko Rosjankom i to jest bardzo trudna sytuacja.

Gdy zaczynałaś, twój tata powiedział ci, że w tenisie nie ma miejsca na przyjaźnie. Miał rację, w sporcie nie ma się przyjaciół?

Gdy mój tata mi to mówił, to miał na myśli po prostu to, że jak wchodzi się na kort i gra się mecz, to nie ma w tym momencie miejsca na kompromisy. Trzeba pamiętać, jaką pracę chce się wykonać i, w pewnym sensie, nie rozpamiętywać tego, że gra się z kimś bli-

eprasa.pl 739ce08a2a

skim. Sport opiera się na rywalizacji i naszym celem, kiedy trenujemy czy już gramy, jest po prostu zwycięstwo. Nie można wtedy mieć jakichś innych myśli, które to zakłócą.

Ale poza kortem można mieć przyjaźnie w sporcie. Moją największą przyjaciółką jest Kaja Juvan ze Słowenii. Jeździmy razem na turnieje właściwie od czasów juniorskich. Ona rozumie, że

> *mimo tego, że gramy przeciwko sobie na korcie i chcemy wygrać, to poza kortem* **WCIĄŻ MOŻEMY BYĆ NORMALNYMI OSOBAMI.** *To jest moim zdaniem zdrowe podejście.*

Ale też to wszystko się zmienia pokoleniowo. Ludzie rozumieją teraz bardziej, że potrzebne są takie normalne relacje, które dadzą nam poczucie, że ktoś nas rozumie, bo wykonuje tę samą pracę. Ale w tenisie są też pewnie i powierzchowne relacje, nastawione na to, żeby dowiedzieć się czegoś więcej o swoich przeciw-

eprasa.pl 739ce08a2a



Fot. Katarzyna Milewska

eprasa.pl/739ce08a2a

niczkach. Myślę, że potrafię ocenić, kto jest szczery, a kto nie. Mam już grono zaufanych osób, z którymi lubię rozmawiać.

Boisz się przegrywać?

Przez jakiś czas odczuwałam strach przed przegraną i to czasami zdarza się każdemu. Napędzanie się takimi myślami to, delikatnie mówiąc, nie jest dobra droga, żeby osiągać sukcesy w sporcie. Od dziecka jesteśmy wychowywani, aby nastawiać się na wygraną. Staram się nie myśleć ani o porażce, ani o wygranej. Po prostu chcę jak najlepiej grać w tenisa. Nie przychodzi to łatwo, bo faktycznie bywały chwile, gdy czułam, że większość meczów gram po to, żeby nie przegrać.

Z czego to wynikało?

Myślę, że działo się tak, bo pojawiły się oczekiwania z zewnątrz, ale były też moje własne, którym po prostu nie umiałam do końca sprostać. Nie czułam się zbyt pewnie, a to też sprawiało, że mój poziom trochę się obniżał. Myślałam np. o tym, że wszyscy na mnie liczą, że gram z gorzej rozstawionymi przeciwniczkami, mają trochę słabszy ranking, więc powinnam wygrać, że je-

eprasa.pl 739ce08a2a

śli przegram to zawiodę tych, którzy oczekują ode mnie wygrywania – często też nie tylko wygrywania, a efektownego wygrywania.

Nie były to łatwe momenty, ale cieszę się, że to przepracowałam. Takie sytuacje jeszcze na pewno do mnie wrócą, ale liczę, że z kolejnymi doświadczeniami i wiekiem coraz szybciej będę w stanie je okiełznać.

Rafael Nadal mówi, że bycie numerem dwa jest do bani.

Byłam numerem dwa tylko przez kilka dni. Przed tym, jak Ash Barty ogłosiła, że kończy karierę, więc jeszcze nie mogę się wypowiedzieć, jak to jest.

Kiedyś sama opowiadałaś o tym, że były takie myśli, żeby rzucić rakietę w kąt, mimo że twoja kariera dopiero się rozkręcała.

Gdyby nie mój tata, to pewnie już kilka razy skończyłabym z tenisem. Kiedyś nie byłam świadoma tego, co tenis może przynieść mi w życiu i jak moje życie może wyglądać, gdy rzeczywiście będę ciężko pracować. Tata nieustannie wierzył, że osiągnę sukces i mam predyspozycje do tego, żeby być dobrą zawodniczką.

eprasa.pl 739ce08a2a

Od dawna nie myślałam o tym, że nie warto już grać, bo moje obecne wyniki najczęściej mnie satysfakcjonują, to mój trzeci rok w światowej czołówce. Wiadomo, że są takie momenty, kiedy bycie na topie przytłacza, kiedy pojawią się myśli, że od tygodni trenujesz i grasz, a nie idziesz do przodu. Ale nie dochodzę ostatecznie do takiego etapu, żeby powiedzieć, że mam tego dość.

Kiedy myślałaś, żeby z tenisem dać sobie spokój?

Ostatni raz miałam taką sytuację z trzy lata temu. Nie byłam wtedy jeszcze na tyle dojrzała, żeby samej sobie wyjaśnić, że to jest tylko jakiś przejściowy moment, a ciężka praca sprawi, że uda mi się to pokonać. Ogromnym wsparciem była dla mnie i nadal jest Daria Abramowicz. Ona właściwie sprawiła, że nauczyłam się to wszystko przepracowywać i patrzeć na szerszy horyzont. Zdawać sobie sprawę, że jak mam słabsze momenty, to nadal mogę być z siebie dumna.

A jak masz ten słabszy moment, to dajesz swojemu teamowi i rodzinie w kość?

To jest pytanie, na które bardzo trudno dyplomatycznie odpowiedzieć. Sportowcy i osoby publiczne

eprasa.pl 739ce08a2a

zmagają się z presją, a to sprawia, że czasami nerwy puszczają. Są sytuacje, w których mój team musi mieć do mnie ogromną cierpliwość i musi też wybaczać mi niektóre wybuchy. Myślę, że

> *wszyscy sportowcy* **PRZEŻYWAJĄ TAKIE TRUDNE MOMENTY.** *Jedni są spokojniejsi, a inni wyraźniej pokazują niezadowolenie i przelewają je na swój zespół.*

Ja nie chcę okazywać takich emocji względem innych.

Jestem ogromnie wdzięczna za to, że mój team jest ze mną i bardzo mnie wspiera, właściwie przez cały rok. Chciałabym, żeby oni o tym wiedzieli i to chciałabym pokazywać. Ale prawda jest taka, że jak nie wychodzi, jak nie jesteśmy z siebie zadowoleni, to czasami te najbliższe osoby, które nam towarzyszą na turniejach, są tymi, które – kolokwialnie mówiąc – oberwą. Nie jestem z tego dumna, ale mam nadzieję, że mój team pamięta, że jestem im wszystkim naprawdę wdzięczna

eprasa.pl 739ce08a2a

i że razem wykonujemy po prostu dobrą pracę, która sprawia, że coraz lepiej gram w tenisa.

Jak trzymać na korcie nerwy na wodzy?

Najlepszym sposobem to pozostać tu i teraz.

Łatwo powiedzieć.

Trochę tak. Ale też nie jest tak, że w trakcie całego meczu jestem w takim trybie. Mecz tenisowy jest przecież długi, mamy przerwy między punktami. Myśli czasami dryfują. Ale najważniejsze jest to, żeby w trakcie spotkania nie wybiegać za bardzo w przyszłość, żeby pozostać w takim trybie koncentracji.

Czasami oszukuję własną głowę i mówię sobie po cichu, że jest inny wynik niż na tablicy. Jak prowadzę mecz, zwłaszcza wysoko, to lubię powiedzieć, że jest 1:3 i przegrywam, i muszę przełamać swoją przeciwniczkę. To pomaga mi być ciągle czujną, taką na palcach, gotową. Nucenie piosenek czasem też pomaga, ale najtrudniejszą robotą jest dobrać odpowiedni sposób do sytuacji. Daria Abramowicz i mój trener Tomek Wiktorowski dają mi narzędzia, a mi pozostaje wybrać to właściwe w zależności od czasu,

eprasa.pl 739ce08a2a

w jakim jestem. Póki co częściej wybieram te właściwe.

Dwa lata temu eksperci niepokoili się twoimi emocjami. Przegrywałaś ze łzami w oczach. Nagle coś się stało w zeszłym roku na turnieju w Dosze, bo od tamtej pory zaczęła się ta fenomenalna seria 37 zwycięstw, którą śledził cały świat. Co się wtedy takiego w tym Katarze wydarzyło?

Mam wrażenie, że wtedy wpadłam właśnie w taki rytm bycia tu i teraz. Nie wybiegałam w przyszłość. Nie analizowałam wszystkiego. Myślałam tylko o kolejnym meczu i o tym, co chcę osiągnąć na korcie. Faktycznie zaczęło się od Dohy. Przed tym turniejem miałam takie tygodnie, że zajmowałam się rzeczami spoza kortu, które zżerały dużo energii i nerwów.

W Doha uznałam, że to jest czas, żeby skoncentrować się tylko na tenisie i zrobić to na spokojnie krok po kroku. Z meczu na mecz czułam się coraz lepiej, rozkręcałam się na korcie i wygrałam ten turniej. Dało mi to dużo pewności siebie, że mogę wygrywać kolejne na twardej nawierzchni. Później miałam łatwość w utrzy-

eprasa.pl 739ce08a2a

maniu tego przez dłuższy czas. Wiadomo, że były wzloty i upadki, o których też sama często zapominam, bo ludzki mózg ma to do siebie, że jak osiągnie jakiś sukces, to pamięta tylko pozytywne rzeczy. A jak poniesiemy porażkę, to pamiętamy tylko negatywne momenty.

Wtedy nie myślałam o tym, co za mną, ale o tym, co przede mną. Myślałam tylko o kolejnym meczu i udało mi się to zrobić do końca Rolanda Garrosa. Jak później weszłam na trawiaste korty, to pojawiły się wątpliwości, jak zagram, bo trawy jeszcze do końca nie rozgryzłam. Nadal muszę zdobyć jeszcze trochę doświadczenia, żeby grać na tej nawierzchni.

Po porażce przychodzi zapewne hejt. Już na początku profesjonalnej kariery mówiłaś, że oberwało ci się za to, że nie pisałaś postów w języku polskim w mediach społecznościowych. Teraz jest tego więcej?

Akurat teraz posty piszę w dwóch językach, bo wiem, że moja grupa fanów jest bardzo mieszana. A co do hejtu, to właściwie po każdej porażce wylewa się go dużo. Kiedyś było go na tyle mało, że zdawałam sobie

eprasa.pl 739ce08a2a

sprawę, że pozytywnych komentarzy jest więcej, ale przyznam szczerze, że odkąd wzrosła moja popularność i poziom sportowy, to wzrasta również odsetek ludzi, którzy negatywnie mnie oceniają. To jest pewnie związane z ich oczekiwaniami, czasami niestety z przegranymi zakładami bukmacherskimi.

Dla mnie słabe jest to, że sportowcy są w pewnym sensie zawłaszczani przez kibiców i ludzie zapominają, że my również gramy w tenisa dla siebie. I że

> **DAJEMY Z SIEBIE WSZYSTKO,** *że rzadko zdarzają się sytuacje, kiedy sportowiec nie zostawia całego serca na korcie, bo tak ukształtował nas sport.*

Mamy dużo fanów i duże zainteresowanie mediów. Za tym oczywiście idą korzyści, ale trzeba wyjaśniać ludziom, że hejt nie jest właściwy. Dziwi mnie, że coraz więcej osób nie pisze tego typu komentarzy anonimowo, tylko pod swoim nazwiskiem. Nie wiem, z czego to wynika. Może przeżywają różne napięcia

eprasa.pl 739ce08a2a



Fot. Katarzyna Milewska



eprasa.pl 739ce08a2a

i to jest ich sposób na rozładowanie negatywnych emocji?

Internauci przechodzą czasami z sieci do realu?

Większość nie byłaby w stanie powiedzieć mi prosto w twarz słów, które piszą w sieci. W pewnym sensie to też pokazuje, że może jest nadzieja, że może są to chwilowe wybuchy emocji. Ale mimo wszystko takie zdarzenia nie mają dobrego wpływu na sportowców.

Gdy dochodzę do momentu, kiedy jest mi z tym wszystkim ciężko, to po prostu staram się odciąć. I niestety, przykre jest to, że nawet korzystając z internetu, który ma relaksować i dostarczać rozrywkę, muszę mieć pewne wyrzeczenia. Mam też wrażenie, że jest coraz więcej osób, które wylewają swoje negatywne emocje. Nawet ostatnio, w formie hejtu, zarzucono mi, że symuluję kontuzję, co było bardzo bolesne, bo nigdy bym tego nie zrobiła.

Hejt dosięga też członków mojego sztabu, mojej rodziny. Myślę, że kompletnie sobie na to nie zasłużyli, więc szkoda, że świat idzie w takim kierunku. Mam na-

eprasa.pl 739ce08a2a

dzieję, że mimo wszystko ludzie zaczną rozumieć konsekwencje swoich zachowań. Ciężko ocenić skalę tego hejtu i jaki stanowi ułamek pozytywnego przekazu, ale fakt, że trudniej go nie zauważyć, chyba niestety o czymś świadczy...

Szerokim echem odbiło się twoje zachowanie, gdy podczas meczu z Lauren Davis wykonałaś na korcie „pajacyka". Wywołałaś niemałą burzę i pojawiły się krytyczne komentarze.

Żałuję, że to zrobiłam. Zresztą dosłownie chwilę później wiedziałam, że to nie było dobre rozwiązanie. Podczas US Open, w pierwszych meczach, odczuwałam napięcie, bo po prostu wiedziałam, że nie jestem w dobrej dyspozycji. Byłam na Wielkim Szlemie i chciałam zrobić wszystko, żeby wygrać. W pewnym sensie gryźć kort, ale wygrać.

Nie skontrolowałam się. Nie powinnam tego zrobić. Żałuję, o czym wiele razy mówiłam. Przepisy nie zabraniają takich zachowań, ale tenis, jak to mówią, jest grą dżentelmenów, w tym przypadku dżentelmenek. I są pewne zasady, których chciałabym przestrzegać.

eprasa.pl 739ce08a2a

Przeprosiłam od razu moją przeciwniczkę, później powtórzyłam to w mediach społecznościowych.

Mam nadzieję, że takie zachowania nie będą się powtarzać, pracuję nad tym. To był taki impuls, żeby przeszkodzić mojej rywalce w wygraniu punktu. Na niewiele się to zdało. Najczęściej, jak mam czas wykonać takiego „pajacyka", to znaczy, że zagrałam jakąś wystawkę i moja przeciwniczka łatwo mnie skończy. Mam nadzieję, że w przyszłości będę się lepiej kontrolować.

Jak pochwaliłaś się kontraktem z Roleksem, to obudziłaś polskie piekiełko. Jak Robert Lewandowski wrzuci zdjęcie z Ferrari, to jest podobnie. Ale w wywiadzie dla „Wprost" mówił, że nie zamierza nikogo przepraszać za to, że uczciwie zarabia i wydaje. Dlaczego ten Rolex tak niektórych bardzo zabolał?

Nie wiedziałam, że było tyle negatywnych komentarzy. Myślałam, że ludzie są dumni z tego, że polski sportowiec ma kontrakt z tak elegancką marką. Cóż mogę powiedzieć. Nie mam wpływu na to, co myślą inni. Nie zmienię świata. Każdy może mieć swoją opinię. Szkoda tylko, że ludzie tak myślą. Mogliby prze-

eprasa.pl 739ce08a2a

cież ucieszyć się z tego, że mamy w Polsce sportowców, którzy doszli do takiego etapu, że mogą walczyć o najważniejsze trofea i mieć dzięki temu korzyści finansowe. To jest normalne. Tak działa sport.

> *Przez to, że tyle zarabiamy, mamy też* **TROCHĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI NA SWOICH BARKACH** *i więcej presji. Jesteśmy osobami publicznymi.*

Nie wykonujemy może jakichś niebezpiecznych zawodów, ale pracujemy na 100 proc. i godzimy się na wiele wyrzeczeń. A ja też staram się dzięki mojemu przywilejowi dawać innym więcej od siebie, stąd moje działania pomocowe, w których staram się rozwijać.

Na kortach zarobiłaś już ponad 16 mln dolarów. Połowę z tego pewnie zabiorą podatki. A co z resztą? W co inwestujesz?

Prawda jest taka, że dużo nie inwestuję. Nie wiem, czy to dobrze, czy niedobrze. Było już wprawdzie kilka okazji do tego, żeby w coś zainwestować, ale mam na

eprasa.pl 739ce08a2a

tyle małą wiedzę o gospodarce, że tego nie zrobiłam. Nie znalazłam też jeszcze na tyle zaufanych doradców, którzy by ze mną popracowali i czegoś mnie o inwestowaniu nauczyli. Konsultowałam się z paroma osobami, ale przyznam szczerze, że najpierw sama muszę nadgonić z wiedzą i nauczyć się rzeczy, o których niekoniecznie uczą w szkole.

Nie wiem jeszcze, w jaką ścieżkę pójdę. Na pewno chciałabym skorzystać z doświadczeń innych polskich sportowców. Miałam już okazję trochę o tym porozmawiać z Agnieszką Radwańską, ale może jeszcze jest ktoś, kto mógłby mi doradzić. Na razie jestem na takim etapie, że wolę skoncentrować się na tym, żeby jak najlepiej grać w tenisa. Nie czuję ciśnienia czy poczucia, że powinnam się spieszyć. A poza tym czasu poza kortem mam mało i na razie przeznaczam go na działania społeczne, razem z moim zespołem.

Oprócz twojego taty, masz jakiegoś życiowego idola? Inspirowałaś się Sereną, może naszą Agą Radwańską, może kimś innym?

eprasa.pl 739ce08a2a

Życiowego idola... Mam oczywiście jakieś swoje wzory. Jestem fanką kilku osób, ale patrząc na całe swoje życie, to nie wiem, czy takiego mam. Mam tenisowego idola, czyli Rafaela Nadala, ale tyle już o nim gadałam, że nie będę się powtarzać. Mam wiele muzycznych inspiracji. Lubię Taylor Swift, Lanę del Rey, ale nie nazwałabym ich wszystkich moimi życiowymi idolami.

Kiedyś powiedziałaś, że uprawiasz najcudowniejszy zawód świata. Nadal tak myślisz?

Nadal uważam, że mój zawód jest świetny. Że robię coś, co sprawia mi dużo satysfakcji i przynosi korzyści finansowe. Wiadomo, że są poświęcenia. Z drugiej strony, robię coś, w czym jestem w światowej czołówce. To sprawia, że ma się motywację do dalszej pracy. Ale bycie na topie jest trochę inne, niż sobie wyobrażałam. Presja i związane z nią oczekiwania innych ludzi i mediów jest o wiele większa, niż myślałam wcześniej. Towarzyszy mi nieustannie. Jest to rzecz, która czasem potrafi bardzo mocno wpłynąć na człowieka. Staram się tym dobrze manewrować. Odcinać się, gdy mam

eprasa.pl 739ce08a2a

tego za dużo. Ale nie zawsze są takie momenty, kiedy udaje mi się to zrobić.

Na przykład w tym roku czułam w Australii, jak ciężko jest rozpoczynać sezon z numerem jeden, kiedy właściwie wszyscy oczekują od ciebie, że dobrze zagrasz turniej, że nawet go wygrasz. A to w dalszym ciągu jest przecież Wielki Szlem, gdzie rywalizacja utrzymuje się na najwyższym poziomie. Każda z tych dziewczyn może wygrać. Czasami jest z tym ciężko, ale mam sposoby, żeby sobie z tym radzić i jestem w tym coraz lepsza.

Kolejną rzeczą, której musiałam się na pewno nauczyć, a która jest mniej widoczna na gorszym poziomie, to połączenie gry w tenisa, co robię od dziecka, z tym biznesowym aspektem sportu. Ale to jest akurat taka część, w której mam ogromne wsparcie i dość płynnie przez to przeszłam.

Jesteś ciągle w rozjazdach, podróżujesz między kontynentami, jest to jakiś brak stabilizacji. Kilka miesięcy temu media obiegła informacja, że przeprowadziłaś się do nowego mieszkania. Masz czas je urządzić? I co ważniejsze - pomieszkać tam?

eprasa.pl 739ce08a2a

Jak myślę o swoich ciągłych podróżach, to nie nazwałabym tego brakiem stabilizacji. Dla mnie to jest już normalny styl życia. Podróżuję i pracuję właśnie w ten sposób. Robię to odkąd skończyłam 14 lat. Miałam czas, żeby się do tego przyzwyczaić. Nie było to nigdy coś, co mi przeszkadza. Wiadomo, że są jet lagi, poczucie, że ciągle zmienia się lokalizacje, za czym ciężko jest czasem nadążyć. Ale to szybko mija. Kiedy podróżuję, czuję, że żyję pełnią życia.

Kiedy byłam młodsza, to musiałam dla tenisa poświęcić kilka rzeczy. Chodząc do szkoły, czułam, że trudniej jest mi nawiązać jakieś stałe relacje, bo wyjeżdżam, wracam, znów wyjeżdżam na kilka tygodni. Ale potem stałam się świadoma i odkryłam, że fajnych znajomych mogę znaleźć też w tenisowym świecie i w pewnym sensie wynagrodzić sobie rzeczy, które musiałam poświęcić wcześniej.

Co Iga Świątek chciałaby osiągnąć poza kortem?

Jestem na takim etapie kariery, że powoli zaczynam się zastanawiać, jaki ślad chcę po sobie pozostawić. Wybieram inicjatywy, które są najbliższe moje-

eprasa.pl 739ce08a2a

mu sercu. Nie chciałabym też wrzucić zbyt wiele na swoje barki i być nagle osobą, która angażuje się we wszystko. Staram się to robić stopniowo i też w taki sposób, żebym w tym wszystkim nie zatraciła siebie.

> *Stałam się osobą popularną i* **CHCIAŁABYM WYWIERAĆ POZYTYWNY WPŁYW,** *dawać przykład innym ludziom, młodszemu pokoleniu.*

Jak najbardziej, mam w tym wszystkim swoje cele. Głównym celem, a jednocześnie w pewnym sensie marzeniem, jest – tak jak powiedziała Daria Kasatkina – żeby wojna się skończyła.

Z drugiej strony wiem, że nie do końca mam na to wpływ i sama niewiele mogę zdziałać, ale jestem ogromnie dumna ze wszystkich Polaków, którzy wspierają Ukraińców. Będę nadal zachęcała do tego, żebyśmy im pomagali. Cieszę się, że jako Polacy w sytuacji, kiedy obok nas toczy się wojna, jesteśmy w stanie się zjednoczyć.

eprasa.pl 739ce08a2a

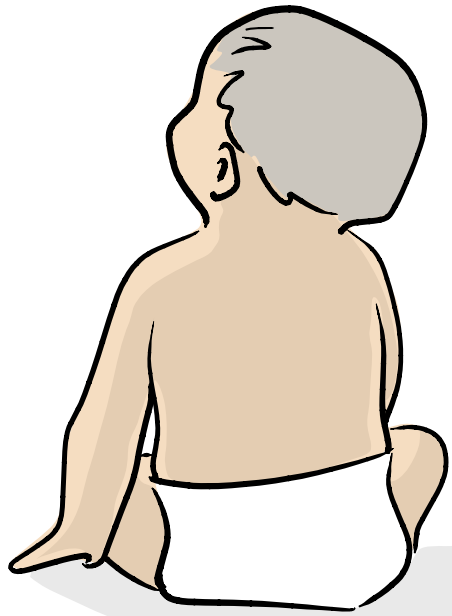
A sportowe marzenie?

Jak byłam młodsza, to nie spodziewałam się, że dojdę do takiego etapu, że będę wygrywała Wielkie Szlemy i będę pierwsza na świecie. Więc z góry mogę powiedzieć, że moje obecne wyniki przerosły już wszystkie moje oczekiwania. Ale jak zobaczyłam, że faktycznie mogę grać i rywalizować o te największe trofea, to zawsze myślałam, że wygranie czterech Wielkich Szlemów, czyli zrobienie karierowego Wielkiego Szlema, byłoby super osiągnięciem. No i medal na Igrzyskach Olimpijskich. Ze względu na moje tradycje rodzinne i na to, co mój tata osiągnął w sporcie, igrzyska miały zawsze dla mnie wyjątkowe znaczenie i zawsze były, w pewnym sensie, imprezą nadrzędną, więc mam nadzieję, że uda mi się to zrobić w trakcie kariery.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a





REWOLUCJA TECHNOLOGICZNA „POŻERA” DZIECI

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 739ce08a2a

– Za kilkanaście lat dzisiejsze nastoletnie dziewczyny powiedzą: **„ZA WCZEŚNIE ZACZĘŁAM OGLĄDAĆ INSTAGRAM, PRZEZ TO CZUŁAM SIĘ CIĄGLE OCENIANA, NIEDOWARTOŚCIOWANA, BRZYDKA. MOIM DZIECIOM JUŻ TEGO NIE ZROBIĘ” – MÓWI MAGDALENA BIGAJ**, *twórczyni i prezeska Fundacji Instytut Cyfrowego Obywatelstwa, autorka książki „Wychowanie przy ekranie”.*



Rozmawiała: **Krystyna Romanowska**

Smartfon najwcześniej dla 16-latków? Coraz częściej słyszymy takie opinie...

To absurd. Zauważyłam, że my-dorośli mamy tendencję do rozsiadania się w fotelach i mówienia: „Co za okropna młodzież – siedzi na tik toku, ogląda pornografię, przestała wychodzić z domu!” Przepraszam bardzo, ale kto wynalazł tę technologię i dał dzieciom

eprasa.pl 739ce08a2a

smartfony do ręki? Kto stworzył Pornhub i TikToka? To dorośli stworzyli świat, w którym znormalizowali przemoc, seksualizację przekazu. I to dorośli powinni ten zafundowany dzieciom bałagan posprzątać. Na pewno nie w ten sposób, że teraz zabiorą dzieciom



Magdalena Bigaj

– twórczyni i prezeska Fundacji Instytut Cyfrowego Obywatelstwa. Medioznawczyni, badaczka i działaczka społeczna. Ekspertka zespołu ds. dialogu w edukacji Komitetu Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej. Autorka projektów edukacyjnych i naukowych oraz licznych publikacji z obszaru wpływu nowych technologii na społeczeństwo. Autorka książki „Wychowanie przy ekranie”, wspierającej rodziców i opiekunów w towarzyszeniu dzieciom w sieci.

eprasa.pl 739ce08a2a

i nastolatkom smartfony. Są to przedmioty użytkowe pomagające w życiu, a zwłaszcza w usamodzielnianiu się dzieci.

Co dorośli mają zrobić?

Łatwiej zakazywać smartfonów, czy się na nie powszechnie oburzać, niż rozwiązać sprawę skandalicznie łatwego dostępu do pornografii czy rosnącej skali cyberprzemocy.

Powinniśmy zacząć naprawdę przestrzegać obowiązujących norm, jak choćby zasad WHO, które mówią, że dziecko do drugiego roku życia nie powinno w ogóle mieć kontaktu z ekranem, potem – godzinę dziennie, a główną zasadą powinno być: jak najmniej. Dorośli muszą wziąć za to odpowiedzialność. Liczba godzin spędzanych przed ekranem i to, co się w nim robi, może być czasem odzwierciedleniem zaniedbania dziecka. I to dotyczy i rodzin z wysokim, i z niskim kapitałem społecznym.

Widzimy już we Francji i w niektórych stanach USA prawne obostrzenia dotyczące wieku korzystania z aplikacji czy serwisów. W przyszłości wejdą one zapewne

eprasa.pl 739ce08a2a

w innych krajach, ponieważ zdecydowanie widać wolę polityczną idącą w kierunku prawnego uregulowania kwestii technologicznych, aby skutecznie chronić dzieci i młodzież przed negatywnymi skutkami.

Pani uważa, że to dobrze?

Wolałabym, żeby wystarczały nam istniejące od lat zakazy formalne mówiące o tym, że do 13. roku życia nie można korzystać z mediów społecznościowych. Ale to rodzice je łamią zakładając dzieciom fałszywe konta.

Wygląda więc na to, że potrzebujemy obostrzeń prawnych, aby

> *zwrócić uwagę części z nas, że jest jakiś ważny powód, dla którego* **DZIECKO NIE POWINNO BYĆ UŻYTKOWNIKIEM SERWISÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH.**

Oczywiście, aby przekonanie o szkodliwości używania mediów społecznościowych przez dzieci i młodsze nastolatki stało się powszechne, potrzebujemy trochę czasu. Edukacja społeczna trwa latami. Dekady zajęło

eprasa.pl 739ce08a2a

nam zrozumienie, że nie wolno palić papierosów nad kołyską. Nasze babcie dodawały nam cukru do mleka, a my już wiemy, że on w nadmiarze szkodzi.

Podobnie będzie z technologią – dopiero dzisiejsze nastolatki będą wychowywały swoje dzieci w prawidłowej higienie cyfrowej.

Jednocześnie stając się w jakimś sensie „straconym pokoleniem”, na którym dorośli „ćwiczyli” szkodliwość niekontrolowanego wpływu technologii?

Niestety tak. Każda rewolucja, także technologiczna, pożera swoje dzieci. Pamięta pani jak kiedyś powszechnie palono przy dzieciach? One były ofiarami nieznajomości wpływu dymu tytoniowego na organizm człowieka.

Podobnie jest teraz – rodzice w większości nie wiedzą, czym jest smartfon, jak oddziałuje na człowieka, jak bardzo jest uzależniający i jak ogranicza zasoby inteligencji młodego człowieka. Jeżeli dorośli nie będą w stanie mądrze towarzyszyć dziecku w cyfrowym świecie, zapanować nad tym, żeby jego czas spędzany przed ekranem nie wydłużał się i świat cyfrowy go nie

eprasa.pl 739ce08a2a

pochłonął, to nieuchronnie doprowadzi do problemów z koncentracją, utratą zainteresowań na rzecz spędzania czasu w internecie. W czasach, w których wszystko ssie naszą uwagę – trudno jest ją dać własnemu dziecku.

W mojej książce zwracam uwagę rodziców: „interesujcie się internetem swojego dziecka, bo on jest zupełnie inny niż wasz".

Co, jest teraz najważniejszą sprawą do uregulowania? Skuteczniejsza blokada przed pornografią w sieci?

Skuteczne ograniczenie dostępu do pornografii, skuteczna blokada treści przemocowych, ale także długofalowy program profilaktyki przemocy, który musi wejść do szkół. Musimy od nowa zbudować wspólnotowość, żeby skuteczniej stawić czoło agresji. Zauważmy, że dzisiaj wychowujemy dzieci w atmosferze wyjątkowości gubiąc przy tym ważność bycia razem i odpowiedzialność za siebie nawzajem. Tylko co piąta dorosła osoba widząca w sieci coś łamiącego prawo, krzywdzące kogoś – zgłasza to organom lub admini-

eprasa.pl 739ce08a2a

stratorom. Nie znam statystyk reagowania poza siecią, ale bez wątpienia nastolatek zabity w Zamościu mógł przeżyć, gdyby którykolwiek ze świadków stanął w jego obronie.

Cyberprzemoc nie jest jakąś odrębną „dziedziną” przemocy. To po prostu przemoc, która posługuje się nowym narzędziem, niebywale ją upowszechniającym.

> **MUSIMY STAWIAĆ NA BUDZENIE WRAŻLIWOŚCI,** *także dlatego, że dzieci są od małego oswajane z widokiem przemocy.*

One widzą na przykład na TikToku przemoc na wojnie w Ukrainie, sceny egzekucji wysyłane przez kolegów What’s up’em. Po kontakcie z takimi treściami w internecie mózg dziecka, aby chronić się przed szokiem i negatywnymi emocjami, zaczyna się na taki widok „znieczulać”, aby nie przeżywać tych strasznych obrazów. Trenujemy więc dzieci w „niewrażliwości”, zamiast we wrażliwości. To się prędko nie zmieni, bo największe platformy wciąż za mało inwestują w realną

eprasa.pl 739ce08a2a

ochronę dzieci. Dlatego potrzebujemy „szczepić” dzieciaki przeciwko znieczulicy.

Co by pani powiedziała rodzicom zakładającym konta swoim dzieciom przed 13. rokiem życia, bo „wszystkie dzieci w klasie już mają”?

Zakładanie takiego konta to jak wpuszczenie nieletniego dziecka do szemranej dzielnicy w dużym milionowym mieście. Mogą być tam rzeczy bardzo ciekawe, ale także takie z którymi za żadną cenę nie powinny się zetknąć. Algorytmy TikToka, tak chętnie instalowanego przez dzieci, mogą podsunąć instrukcję skutecznego odebrania sobie życia. Są tam także treści o charakterze erotycznym: zachęcające dzieci do nagrywania filmików – efekt jest taki, że widzimy filmik z małą dziewczynką tańczącą do piosenki o wulgarnej anglojęzycznej treści. Dziecko w mediach społecznościowych jest narażone na bezpośredni kontakt z obcymi osobami, które mogą je poprosić np. o rozbierane zdjęcia.

I abstrahując już od niebezpiecznych treści, te aplikacje oddziałują katastrofalnie na mózg człowieka. Mózg dziecka, który zazna TikToka, będzie go nieustan-

eprasa.pl 739ce08a2a

nie pragnął. TikTok serwuję sieczkę, krótkie filmiki, nieprzewidywalność – to mechanizmy szalenie uzależniające – nasz mózg uwielbia niespodzianki i szybkie nagrody. To zresztą działa także na dorosłych, tylko po prostu nie zdajemy sobie z tego sprawy.

Dziecko niekorzystające z mediów społecznościowych ma ogromną przewagę nad pozostałymi dziećmi. Moja córka po powrocie z obozu harcerskiego powiedziała, że inne dzieci śmiały się z niej, że „siedzi pod kamieniem", bo nie zna Ekipy. Wiem, że jest to dla niej ciężkie. Ale powiedziałam jej: „Zaufaj mi, to jest twoja ogromna przewaga, że tego nie oglądasz". Dlaczego? Z prostego powodu: jej mózg może się swobodnie rozwijać. Mózg dziecka używającego telefonu w sposób kontrolowany ma szansę rozwijać się prawidłowo – takie dziecko jest po prostu bardziej inteligentne: w jego mózgu tworzy się o wiele więcej połączeń międzyneuronalnych, ponieważ ma więcej różnorodnych doświadczeń.

Od liczby tych połączeń zależy, mówiąc w skrócie, jak inteligentne będzie nasze dziecko, jak sprawnie bę-

eprasa.pl 739ce08a2a

dzie działał jego mózg. Jeżeli codzienne doświadczenia zdominuje czas ekranowy – będzie to ekwiwalent tego, że dziecko robi codzienne to samo. Pamiętajmy, że zostawienie dziecka samego ze smartfonem i liczenie: „nauczy się sam regulować czas korzystania z telefonu" jest totalną bzdurą. Dziecko nie ma mechanizmów samoregulacji i samokontroli, ponieważ płat czołowy odpowiedzialny za te funkcje rozwija się do 25 roku życia. I to jest rolą dorosłych, żeby do tego czasu dziecku w tej kontroli pomóc.

„Mój 17-letni syn przestał chodzić do szkoły", „moja nastoletnia córka zamyka się w pokoju i cały czas patrzy się w ekran" - tak brzmi połowa wątków na forach rodzicielskich. Jedni mówią: „Nie można ograniczać i zabraniać, bo to przemoc". Inni: „Wyrzucić telefon przez okno". A co pani na to?

W przypadku 17-latka sprawa jest już trudna, bo mleko się rozlało i złe nawyki są już utrwalone. To, co daje szansę na zmianę, to rozmowa z nim o tym, jaki to ma realny wpływ na jego życie. To wymaga pewnej podstawowej wiedzy o tym, jak wiele dziedzin życia „psuje

eprasa.pl 739ce08a2a

się" od ekranu, dlatego w mojej książce rodzice znajdą dużo informacji, które mogą wykorzystać jako argumenty w rozmowie z nastolatkiem. Oprócz tego musimy włożyć wysiłek w to, żeby wyciągnąć dzieci z cyfrowego świata, próbować znaleźć zainteresowania poza siecią, które zaspokoją podobne potrzeby do tych, których szuka się w sieci.

> *Jeżeli dziecko gra w gry to być może potrzebuje adrenaliny – może w takim razie* **TRZEBA JE ZAPISAĆ NA ZAJĘCIA Z "PARKOURA"** *czy do parku trampolin.*

Rodzice mają tendencję do mówienia: „Zamknij ten komputer i zajmij się czymś". Ale dziecko się właśnie tym „czymś", co je pasjonuje, zajmuje!

Słyszę od rodziców: „Nie mogę wprowadzić zasad, bo to jest przemoc". Zasady nie są przemocą.

Czy zabronienie dziecku palenia papierosów jest przemocą? Jeżeli nasz nastoletni syn poprosi nas o piwo, to mu je przyniesiemy? Raczej powiemy: w naszym

eprasa.pl 739ce08a2a

domu są zasady, których przestrzegamy. Podobnie jest z technologią. Mówienie o przemocy w kontekście stawiania granic i pilnowania zasad jest niczym innym, jak wycofaniem się z funkcji rodzicielskiej.

Niestety, nie ma też czarodziejskich zaklęć, które nagle naprawią sytuacje w naszych domach. Wymaga to pracy i wysiłku włożonego w zmianę nawyków całej rodziny, nie tylko dziecka, i wie o tym każdy, kto próbował zmienić swoje lub miał np. dziecko z nadwagą. Nie ma tu prostych rozwiązań.

Na czym miałaby polegać współpraca z nastolatkiem „zaplątanym w sieć”?

Na pewno nie zabraniać, ale ustalić wspólnie zdrowe ramy. Dla 17-letniego chłopca to może być np. godzina grania dziennie, co zresztą i tak będzie dla niego na początku dramatem. Oczywiście, że można negocjować – w weekendy można ten czas wydłużyć. Niech wszystko się odbywa w dialogu, dyskusji – tyle tylko, że dorośli powinni wejść w rolę rodzica mającego ostatnie zdanie. Rodzice oczywiście boją się zderzyć z niechęcią czy wręcz agresją swoich dzieci.

eprasa.pl 739ce08a2a

Czują niechęć, że nagle pojawi się problem, bo przecież jak dziecko siedzi przed ekranem, to w sumie w domu jest święty spokój. A w razie czego zwalamy winę na dziecko.

Nie pomagają w tym wszystkim np. nieobecni (fizycznie bądź mentalnie) ojcowie, a przecież w ustalaniu zasad konieczne jest zgodne działanie opiekunów.. Niedawno rozmawiałam na warsztatach z mamą dziecka, które miało ewidentny problem z nadużywaniem technologii i spędzało przed ekranem po 10 godzin dziennie, czego efekty widzieli nawet nauczyciele w szkole. Ona miała ochotę coś zmienić, ale myślę, że, niestety, zmiana w tej rodzinie prędko nie nastąpi, ponieważ okazało się, że ojciec dziecka, który zresztą nie przyszedł na spotkanie, uważa wprowadzenie zasad, w tym ograniczenie czasu ekranowego za... przemoc.

Kontrolowanie smartfonów czy komputerów dzieci/nastolatków przez rodziców także jest rzeczą bardzo dyskusyjną. Kiedy można czy należy łamać zasady prywatności?

eprasa.pl 739ce08a2a

Dlaczego chcemy sprawdzać dziecku smartfon czy komputer? Po pierwsze: boimy się, że ma dostęp do pornografii lub innych drastycznych materiałów. Po drugie: martwimy się, że może mu coś grozić.

> *Co do pornografii, to przede wszystkim* **MUSIMY POROZMAWIAĆ O TEGO RODZAJU TREŚCIACH,** *zanim dziecko się z nimi zetknie.*

A dzieje się to w Polsce średnio w wieku 11 lat, najczęściej na telefonie kolegi lub koleżanki. Zatem sprawdzanie telefonu dziecka i tak może nam nic nie dać.

Co do zagrożeń, po prostu musimy z dziećmi o nich rozmawiać. W „Wychowaniu przy ekranie” piszę o uczynieniu tego po prostu normalnym tematem rozmów, bez nasycania rozmowy atmosferą strachu czy zagrożenia, występowania w roli mentora. Nie bójmy się pytać dzieci o hejt, mówmy, że słyszeliśmy o tym, że w sieci niektórzy ludzie namawiają dzieci do wysyłania im swoich zdjęć.

eprasa.pl 739ce08a2a

W mojej książce stanowczo odradzam „naloty” na smartfony czy komputery naszych nastoletnich dzieci – to może narazić na szwank relacje i zaufanie. Jeśli chcemy zaglądać dziecku do jego prywatności, po prostu trzeba to zrobić jawnie, wyjątkiem są sytuacje, gdy mamy podejrzenie, że dziecku coś grozi.

W przypadku młodszych dzieci tego problemu nie ma, bo po prostu jedyny bezpieczny model do wprowadzenie dziecka do internetu pod kontrolą dorosłego, na jego urządzeniu, a gdy dziecko dostaje swoje urządzenie – zainstalowanie aplikacji do kontroli rodzicielskiej.

Wraz z dorastaniem naszych dzieci, będziemy musieli tę kontrolę luzować, dokładnie tak jak w życiu poza siecią! Ale przecież chyba nie musimy ani sobie, ani dziecku tłumaczyć, że blokada na pornografię nie będzie zniesiona. Czas nastoletni to jest ten moment, że zamiast kontroli rodzicielskiej, musimy „włączyć” w sobie samych wrażliwość rodzicielską – obserwować, rozmawiać i stwarzać w dziecku przekonanie, że może do nas przyjść z każdym problemem, także z tym w sieci.

eprasa.pl 739ce08a2a

Trzy złote zasady dla rodziców? Kiedy dajemy smartfona dziecku?

Każdy rodzic musi zdecydować sam. Moja rada jako ekspertki i mamy: im później tym lepiej. Oczywiście nie chodzi o to, żeby dać dziecku telefon na 18., ale nie wychodźmy sami z tą propozycją, poczekajmy aż dziecko o to poprosi, a potem rozważmy czy jest już gotowe, by się z tym wszystkim, co daje ekran, zmierzyć. Ja swojej córce, która zaczęła mnie prosić o smartfona w wieku 8 lat, powiedziałam, że dostanie go, jak zacznie wracać sama ze szkoły. I zwykle to jest najlepszy moment. Ale zapewniam, że najlepsze, co możemy zrobić dla swoich dzieci to opóźnienie momentu, w którym zasmakują dopaminy płynącej z używania ekranu.

Najciekawsze jednak jest to, że dzieciaki z rocznika 2007 i wyżej już same z siebie mówią: „dostaliśmy telefony za wcześnie i to nie jest fajne”. I w tej postawie pokładam nadzieję.

Wierzę, że nie wychowujemy „straconego” pokolenia.

eprasa.pl 739ce08a2a

Oni zdecydowanie będą mądrzejsi niż my, ponieważ to, czego my się uczymy jako dorośli, oni odczuwają od najmłodszych lat. Już teraz na warsztatach słyszę od nich: „ja nie dam mojemu dziecku tak wcześnie telefonu jak rodzice dali mojej siostrze. Widzę, że ona jest nerwowa, jak tylko widzi telefon”.

> *Dzisiejsi nastolatkowie* **POTRAFIĄ NAZWAĆ NEGATYWNE KONSEKWENCJE** *związane z tym, co spotyka je w sieci.*

Niektórzy z nich mogą dojść do wniosku, że to my, rodzice, im to zrobiliśmy.

I na kozetce u terapeutów za kilkanaście lat opowiedzą: „Używałam Instagrama od 8 roku życia, przez to czułam się nieustannie oceniana i brzydka” albo „obejrzałem za wcześnie pornografię, ale przecież to nie moja wina, byłem dzieckiem”. I będą mieli rację, jeżeli obwinią o to nas – dorosłych. Jak się z tym będziemy czuli?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

wprost

SERWIS SPECJALNY

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

NAJNOWSZE INFORMACJE
ZWIĄZANE Z SEKTOREM ENERGETYCZNYM

SPRAWDŹ ›

PARTNER STRATEGICZNY: ORLEN

PARTNER GŁÓWNY: Enea

PARTNER: TAURON

eprasa.pl 739ce08a2a



WYBOISTA I KRĘTA DROGA

Fot. Lidia Skuza

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epresa.pl

– Czasem czułam, że **ZNAJOMI Z ODWYKU NIE SĄ W STANIE ZROZUMIEĆ, ŻE JESTEM WŚRÓD NICH, ŻE JESTEM NA PAŃSTWOWYM ODWYKU, A NIE W WYPASIONEJ PRYWATNEJ KLINICE** *leczenia uzależnień. Ale pieniądze nie są gwarancją, że ci pomogą. W trakcie leczenia dwubiegunówki też byłam w państwowych instytucjach –* **WYZNAJE MIKA URBANIAK.**



Rozmawiał: **Wiktor Krajewski**

„Poszłam ze swoją siostra Kasią i jej przyjaciółmi do Central Parku na imprezę. Tam wypiłam pierwszy kieliszek. Dał mi wielkiego kopa! Byłam oszołomiona, a po chwili ogarnęło mnie szczęście. Poczułam się silna i bezpieczna”. Tak wspominasz w książce swój pierwszy kieliszek alkoholu.

Jest to chwila, od której wszystko się zaczęło. Gdy pierwszy raz byłam pod wpływem alkoholu, poczu-

eprasa.pl 739ce08a2a

łam się lepszą wersją samej siebie: przebojową, ładniejszą, wygadaną, odważniejszą. W jednej chwili stałam się kimś, kim chciałam być w swoich wyobrażeniach, ale moja nieśmiałość nie pozwalała mi na to, aby moje marzenia ziściły się. Z kolejnym łykiem alkoholu zmieniałam się w kogoś ze swoich wyobrażeń.

Miałam raptem czternaście lat, czyli byłam dzieckiem i nie zdawałam sobie sprawy, jakie konsekwencje dosięgną mnie za pewien czas. Pili wszyscy, więc nie miałam poczucia, że robię coś złego. Wtedy nie zdawałam sobie sprawy, że rozpoczyna się dla mnie bardzo

---

Mika Urbaniak

– jest córką Urszuli Dudziak i Michała Urbaniaka. W jej żyłach płynie muzyka – sama poszła w stronę jazzu, soulu i r’n’b. Ostatnio, razem z dziennikarką Magdaleną Adaszewską, wydała książkę autobiograficzną pt. „Będzie lepiej. Mika Urbaniak szczerze o uzależnieniu, chorobie i miłości”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Znak i dzięki której poznajemy nieznane fakty z życia artystki.

eprasa.pl 739ce08a2a

wyboista i kręta droga, którą będę podążać i na której spotkam wiele pułapek.

„Stan upojenia był cudowny". To kolejny cytat.

Alkohol wyzwalał we mnie cechy charakteru i poczucie, które nie dochodziły do głosu na co dzień. Wtedy uważałam, że to tylko i wyłącznie zabawa. Nic strasznego. Wychodzimy wszyscy na imprezę, doskonale się bawimy, jest dużo śmiechu, żartów, fajnych rozmów, poznaję ludzi, czuję się świetnie...

Zgubne było to moje poczucie, nie sądziłam, że to są manowce, meandry, że właśnie weszłam na drogę, która prowadzić mnie będzie donikąd. I nawet gdyby ktoś w tamtym czasie powiedział mi, żebym przystopowała, żebym zastanowiła się nad tym, co robię ze swoim życiem, nie posłuchałabym uwag. Puściłabym je mimo uszu i dalej szła w to alkoholowe szaleństwo.

Wtedy w Stanach nie panowały aż takie restrykcji w przypadku osób niepełnoletnich i alkoholu, jakie obowiązują teraz. Alkohol dostępny był dla każdego. Dla nas – dzieci – była to idealna sytuacja. Zarabiałam swoje pieniądze i miałam za co iść na imprezę.

eprasa.pl 739ce08a2a

Czekałam na weekend jak na zbawienie. Wtedy dopiero czułam, że żyję, że oddycham, że jestem fajniejszą Miką.

Moja siostra i ja często zostawałyśmy same w domu, bo moja mama wyjeżdżała do pracy.

> *Musiała zarabiać pieniądze na nasze utrzymanie, na nasz dom.* **MIAŁA Z NAMI DUŻE PROBLEMY,** *bo nie wiedziała, co powinna zrobić, żebyśmy jej słuchały,*

żebyśmy liczyły się z jej słowami, żeby była w stanie wpłynąć na nas, na nasze zachowanie, na szaleństwo. Razem z siostrą miałyśmy swój świat i uciekałyśmy do niego, żeby być jak najdalej od tego, co dzieje się w naszym rodzinnym domu.

Byłyśmy buntowniczkami i dawałyśmy upust naszym emocjom, nie zważając na konsekwencje

Nie bałaś się metek, które mogą do ciebie przylgnąć po książce „Będzie lepiej". Dla ludzi możesz być

eprasa.pl 739ce08a2a

teraz „wariatką", „pijaczką", „alkuską". Zero strachu o społeczny ostracyzm?

Dla mnie misja pomagania innym jest silniejsza niż wizja niemiłych uwag pod moim adresem czy hejtu, z którym mogę się mierzyć. Ignoruję obraźliwe słowa, bo nie ma w nich obiektywnych czy konstruktywnych uwag, które wnoszą coś wartościowego w moje życie.

Przychodziły chwilę, gdy nachodził mnie lęk, który związany był z konfrontacją z dziennikarzami, z rozmowami z nimi. Bo jednak znajdowałam się w trudnej dla mnie sytuacji. Siedzę z kimś obcym twarzą w twarz i mam opowiadać o dość intymnych i niezwykle trudnych dla mnie chwilach.

Największy lęk nachodził mnie, gdy wyznawałam, że jestem ofiarą przemocy seksualnej. Zajęło mi to trochę czasu, żeby mentalnie przygotować się do tego wyznania. Nie opisuję go w detalach, ale już sam fakt, że wyznałam, iż byłam ofiarą seksualnej przemocy sprawił, że przeżywałam chwile pełne lęku, strachu. Zastanawiałam się, czy powiedzieć o tym głośno, wahałam

eprasa.pl 739ce08a2a

się, że może to jest jedyne doświadczenie, które pominę w swojej książce.

Wiele rozmów z bliskimi oraz na terapii poświęciłam temu, czy przyznać się publicznie do tych złych doświadczeń, czy wyciąć je i przemilczeć. Mój ukochany Wiktor, partner, z którym jestem od dwunastu lat, był bardzo wspierający. Mówił, że nie mam powodów do wstydu, a swoim wyznaniem pomogę innym, dodam im otuchy, że nie są sami, że ofiary, takie jak ja, nie mają najmniejszego powodu, aby wstydzić się tego, czego doświadczyły. Że to nie jest ich wina.

A twoja rodzina? Co powiedzieli, gdy przyszłaś do nich z informacją, że wydajesz książkę o wszystkich ciemnych odcieniach twojego jestestwa?

Jeśli chodzi o moją rodzinę, są szczęśliwi, że jestem w remisji. Czyli na nowej drodze. Spotkałam się ze wsparciem z ich strony i widziałam, że są ze mnie dumni. Spędziliśmy wiele godzin na rozmowach, w których dałam im do zrozumienia, że książka to misja i jeżeli choć jedna osoba po przeczytaniu zdecyduje się walczyć

eprasa.pl 739ce08a2a

Społeczeństwo



Fot. Lidia Skuza

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

o siebie, stanie twarzą w twarz z problemem, żeby go zniwelować, to jest sens zabrać publicznie głos.

Gdy wychodziłam z depresji, przychodziła mi do głowy myśl, że za sprawą mojej historii chciałabym pomóc innym ludziom. Moja rodzina nigdy nie powiedziała, żebym to, co przeżyłam, zostawiła wyłącznie dla siebie. Zgodnie uznali, że skoro czuję powołanie, aby mówić głośno o swoich demonach, nie będą mi w tym przeszkadzać. Książka to dla mnie element terapii. Cały czas jestem w procesie, rozwijam się. Uznałam, że

> *gdy powiem o swoich problemach głośno, publicznie, przed obcymi ludźmi,* **POZBĘDĘ SIĘ POCZUCIA WSTYDU,** *który towarzyszył mi do pewnego momentu.*

Do dziś funkcjonuje wiele tematów, uznawanych za tabu i im więcej osób będzie je poruszać, tym bardziej mniejszym tabu one będą. Tyczy się to zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Poczucie wstydu nie zna rozróżnienia na płeć. Gdy powiedziałam głośno o moich problemach,

eprasa.pl 739ce08a2a

poczułam ulgę. Opłaciło mi się. Otwarcie się aż tak szeroko spowodowało, że poczułam się uwolniona.

Gdy zaczęłam chodzić na terapię, a tym samym wychodziłam z choroby i czułam się coraz lepiej, bardzo dużo rozmawiałam z moją mamą. Wiedziała o wszystkim, zanim zaczęłam pisać książkę. Dla niej nic, co pojawiło się w książce, nie było zaskoczeniem.

Pamiętam, jak lata temu spotkałem ciebie i twoją mamę w sklepie z wyposażeniem wnętrz. Kłóciłyście się zawzięcie na środku sklepu.

Nie żartuj!

Mówię serio! Darłyście się na siebie, nie zwracając uwagi, że są wokół was ludzie.

Tak, rzeczywiście mogło tak być. Miałam okres w swoim życiu, że nosiłam w sobie żal do mojej mamy. Wychodziło to w mojej chorobie, w moich fazach mani. Cierpię przecież na ChaD, czyli chorobę dwubiegunową. Przerobiłyśmy z moją mamą niesamowitą terapię, otworzyłyśmy się przed sobą. Moja mama przerobiła w sobie poczucie winy, z którym żyła jeszcze do niedawna. Dziś żyjemy w wielkiej komitywie, przeszły-

eprasa.pl 739ce08a2a

śmy razem moją chorobę i przerobiłyśmy wiele trudnych rodzinnych spraw.

Jestem jej za to wdzięczna i dziś śmiało wyznam, że jako matka i córka zdałyśmy egzamin. Było nam ciężko, bo różnimy się od siebie charakterologicznie.

Moja mama podchodzi do każdej sprawy pozytywnie. Nie pozwala sobie na skupianie się na problemie, zawsze szuka rozwiązania, a przy tym wszystkim jest niezwykle cierpliwa. Wiem, że przysporzyłam jej wiele problemów w moich maniach, ale nie poddawała się, mimo że z moich ust padały ostre słowa. Wykrzykiwałam jej prosto w twarz, że zniszczyła mi moje życie, że jej nienawidzę, a ona tłumaczyła przed samą sobą, że to nie ja mówię, że to nie ja krzyczę, że to nie jest Mika, to choroba doszła do głosu i przejęła kontrolę nad tym, co wypływa z moich ust. Uwierzyła we mnie bardzo, że kiedyś uporam się z chorobą, że będę zdrowa.

Myślisz czasem o tym, co będzie, gdy choroba znowu przemówi?

Czasami zdarza się, że pojawiają się myśli, co by się stało, gdyby choroba znowu dała znać o sobie. Na co dzień

eprasa.pl 739ce08a2a

jednak czuję, że jestem zdrowa na stałe. Że już nie wróci. Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że może wrócić, tyle że nie ma we mnie strachu przed tym. Bo mam w sobie siłę, żeby się z nią uporać, żeby ponownie zawalczyć. Dziś wiem, że nie poddam się. Takie podejście do mojej choroby jest ważne i daje mi siłę. Wiem, że ze wszystkiego można wyjść z wygraną, bo wiele faz przerobiłam. Wiesz... Tak sobie teraz przypomniałam, że jako osoba z chorobą psychiczną, czułam wielkie osamotnienie, mimo bliskości mamy i mojego kochanego Wiktora.

Ile osób straciłaś, gdy przestałaś pić?

Dużo. Dużo bliskich mi osób zniknęło z pola widzenia. Przestałam prowadzić życie towarzyskie, a

> **RZECZYWISTOŚĆ DOOKOŁA MNIE ULEGŁA ZMIANIE.** *Na mojej drodze trzeźwienia pojawiły się nowe osoby, głównie byli to trzeźwiejący alkoholicy.*

Gdy poszłam na odwyk, a byłam wtedy bardzo młodą osobą, po dwudziestce, przeszłam bardzo ostre pranie

eprasa.pl 739ce08a2a

mózgu. Czułam, że mam przed sobą zakaz kontaktu z ludźmi ze swoich imprezowych dni. Nie istniała przestrzeń na tłumaczenie im, co mnie czeka na odwyku.

Zgodziłam się na to, żeby dokonać w życiu ostrych cięć, bo miałam przed sobą trzy wizje życia, gdy nie zerwę z nałogiem: śmierć, psychiatryk lub więzienie.

Pojawiła się we mnie chęć, żeby zdrowieć, a żeby zdrowieć musiałam zmienić towarzystwo. Serce bolało, bo szukałam poczucia przynależności do grupy, chciałam być lubiana, akceptowana... A odwyk miał mi to zabrać. Coś za coś. Moi przyjaciele nie nalegali, nie stopowali mnie, nie blokowali. Chyba zdali sobie sprawę, że potrzebuję pomocy.

Kto pierwszy powiedział ci, że chyba za dużo pijesz?

Wszyscy, z którymi piłam, pili za dużo. Moja mama zauważała, że mam problem, martwiła się, ale nie doszło między nami do konfrontacji. Do czasu. Mnie picie alkoholu wydawało się normalne. I skończyło się tym, że zamknęłam się w Tworkach na kilka tygodni. Wcześniej moja mama dała mi ultimatum: albo idę się

eprasa.pl 739ce08a2a

leczyć, albo wyprowadzam się z domu. Zdecydowałam: będę walczyć o swoje życie. I w ten sposób znalazłam się w świecie z ostrymi regułami, ta rzeczywistość była ciężka i trudna.

Od rana do wieczora brałam udział w zajęciach grupowych, rozmawiałam z terapeutami. Pod żadnym pozorem nie mogłam spóźnić się na zajęcia. Gdybym trzy razy miała na swoim koncie nawet minutowe spóźnienie, usunęliby mnie z odwyku.

Przeszłam wiele chwil zwątpienia w trakcie odwyku, ale również wizja chwili, gdy wyjdę z odwyku i wrócę do swojego starego życia, napawała mnie lękiem. Robiłam mapę najbliższego otoczenia i zaznaczałam miejsca, w których mogę kupić alkohol. Tych punktów było mnóstwo. Napawało mnie to strachem. Nie chciałam zapić się. Zapisałam się na grupę AA. Wszystkie zalecenia wzięłam sobie do serca. Był to 2004 roku.

Rodzice odwiedzali mnie na odwyku. Tata zabrał kiedyś ze sobą swoją żonę, Dosię. Czasem czułam, że znajomi z odwyku nie są w stanie zrozumieć, że jestem

eprasa.pl 739ce08a2a

wśród nich, że jestem na państwowym odwyku, a nie w wypasionej prywatnej klinice leczenia uzależnień.

A czemu nie poszłaś do prywatnego ośrodka?

Pieniądze nie są gwarancją, że ci pomogą. Czasem państwowy odwyk jest lepszy, bo nie pieszczą się z tobą. I nie pieścili. Byłam na leczeniu z różnymi ludźmi. Z bezdomnymi.

W trakcie leczenia dwubiegunówki też byłam w państwowych instytucjach.

I wypowiadasz się o tych miejscach w samych superlatywach.

Bo nie mam złych doświadczeń.

> *To też mój element misji, żeby oswajać osoby, które boją się odwyków czy szpitali psychiatrycznych. Bo to* **NIE MA SIĘ CZEGO BAĆ.**

Wiem, co mówię: bo tam byłam. Oczywiście, pobyt w nich daleki jest od miłych doświadczeń. Poznałam tam całą masę ciekawych, kolorowych osób, które otwo-

eprasa.pl 739ce08a2a

rzyły się na mnie. A ja na nich. I dzięki temu przestałam czuć się samotna w mojej chorobie i problemach, z którymi się zmagam.

W szpitalu byłam około pięciu razy. I w mani, i w depresji. W depresji jestem bardziej posłuszna i łatwiej przyszło mi zdecydować się na leczenie w szpitalu. W manii nie chciałam słuchać ani lekarza, ani Wiktora. Nie chciałam słuchać nikogo, uważałam, że inni chcą mnie skrzywdzić, że chcą dla mnie źle. Te stadia paranoi mijały i dochodziło do mnie, że bez szpitala nie dam rady, że nic się nie zmieni. Gdy dowiedziałam się, że jestem chora, popadałam w czarną rozpacz. Płakałam, wiele czasu, a wręcz lat, musiało minąć zanim zaakceptowałam fakt, że cierpię na dwubiegunówkę.

Dziś wiem, że choroba ta jest tylko elementem mnie. Ja jestem Mika, jestem muzykiem, wydałam książkę i mam dwubiegunówkę.

Gdy poszłam pierwszy raz do szpitala psychiatrycznego na dłuższy pobyt – a trwał on trzy miesiące – poczułam ulgę, bo poznałam ludzi, którzy mnie rozumieją, którzy walczą z podobnymi demonami do moich. Za-

eprasa.pl 739ce08a2a

bili moją samotność. Chory drugiemu choremu pomaga w niezwykły sposób. Ze szpitala mam przyjaciół i do dziś mamy kontakt, spędzamy czas. A te relacje są ważne. Wiesz czemu? Bo nasze zrozumienie jest na innym poziomie, bardziej wiadomym. Ale osobą, której jestem bardzo wdzięczna jest mój Wiktor. Przyszła taka chwila, że postawił mi ultimatum i powiedział, że już dłużej nie da rady. Że nie ma siły. Że albo walczę, albo koniec z nami.

Dla miłości człowiek jest gotów na wiele zmian. Ja byłam gotowa. Zawalczyłam. I mamy dalej naszą miłość, a przy tym wszystkim odzyskałam Mikę. Lekko poturbowaną, bardziej doświadczoną, ale Mikę. Tak sobie teraz myślę: chyba mogę być z siebie dumna. Mogę, prawda?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

DZIURAWA KURTYNA ŚMIERCI



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

– Jasnowidz w swojej wizji dla rodzin zaginionych niemal idealnie odtworzył przebieg porwania, a następnie egzekucji. Określił motyw zbrodni, a także kolor i markę samochodu, którym zabójcy wywieźli ofiary do lasu. **SĄD CHCIAŁ USTALIĆ, SKĄD ZWYKŁY FACET Z CZŁUCHOWA, NIE ZWIĄZANY ANI Z GANGIEM, ANI PROWADZĄCYM ŚLEDZTWO CENTRALNYM BIUREM ŚLEDCZYM POLICJI, MÓGŁ ZNAĆ TAKIE SZCZEGÓŁY – MÓWI EWA ORNACKA, DZIENNIKARKA ŚLEDCZA,** *która w najnowszej książce pochyla się nad niemożliwymi do racjonalnego wytłumaczenia zjawiskami.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl 739ce08a2a

Piszesz, że od czytelników zależy, czy twoja książka trafi na półkę z bajkami, czy literaturą faktu. A ty sama jak byś ją zaklasyfikowała?

Sprytna jesteś – właściwie zapytałaś mnie teraz, czy wierzę w duchy. Dziwne jest to słowo, stygmatyzujące, jakieś takie filmowe. Teraz już go unikam i myślę, że to jednak forma energii. Istoty tej energii nie pojmuję, ale jej obecność odczułam bardzo wyraźnie.

W książce „Po tamtej stronie" piszesz, że spokrewniona z tobą osoba zginęła od ciosu nożem. I potem wokół ciebie zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Po co ci ten temat?

Jest pasjonujący! Nie potrafię udawać, że to chwilowa fanaberia. Zbyt wiele osób ma doświadczenia podobne do moich.

Przywoływane w fachowych opracowaniach amerykańskie badania dotyczące odczuwania zjawisk paranormalnych wykazały, że nawet 20 procent populacji może doświadczać obecności zmarłych.

Osoby te nie opowiadają o swoich doświadczeniach, żeby nie narazić się na śmieszność i utratę zaufania –

eprasa.pl 739ce08a2a

szczególnie gdy pracują w służbie zdrowia lub korporacjach o silnych markach.

A ty jesteś uznaną dziennikarką. Nie bałaś się, że autorka bestsellerów, współautorka scenariuszy popularnych seriali itd. zostanie uznana za „dziwaczkę”, gdy sięgnie po temat zmarłych i tego, jak do nas „powracają”?

Przez chwilę sama o sobie tak pomyślałam, gdy widziałam, z jakim niepokojem patrzyli na mnie znajomi



Ewa Ornacka

– dziennikarka śledcza i scenarzystka. Autorka bestsellerów „Tajemnice zbrodni” i „Alfabet mafii”, autorka reportaży telewizyjnych. Na podstawie jej książki „Skazana” powstał serialowy hit z Agatą Kuleszą w roli tytułowej.

eprasa.pl 739ce08a2a

i sąsiedzi, którym co nieco opowiadałam. W tym temacie naprawdę trudno zachować dystans, dlatego odczekałam dwa-trzy lata, zanim pomyślałam o książce. Życzliwe mi osoby sugerowały, żebym schowała się za pseudonimem literackim.

– Runie twój autorytet dziennikarki śledczej – argumentowały, ale ja nie jestem przywiązana do żadnych autorytetów.

„Człowiek poważny, na poziomie, nie wierzy w duchy". Znasz ludzi, którzy zweryfikowali to stwierdzenie? Albo życie nakłoniło ich do zweryfikowania?

Moja przyjaciółka Agnieszka – znana w Szczecinie ginekolog, Justyna – pielęgniarka z intensywnej opieki kardiologicznej, która opiekowała się mną po zawale, znany producent filmowy, z którym miałam przyjemność pracować, Michał – jeden z najlepszych w Polsce rehabilitantów... Lista takich osób jest naprawdę długa.

W książce pada też zdanie: „Odczuwanie obecności zmarłych nie wynika z szaleństwa". Wiesz już, z czego wynika?

eprasa.pl 739ce08a2a

Niewykluczone, że to kwestia indywidualnej wrażliwości, otwartości na zjawiska nieoczywiste. Ale zdarzają się przypadki, gdy kilka osób (o różnej przecież wrażliwości) widzi lub słyszy to samo. W 2015 r. świat obiegła historia młodej kobiety, która miała wypadek samochodowy niedaleko Spanish Fork w stanie Utah. Jej auto wypadło nocą z drogi i stoczyło się do rzeki. Pomoc nadeszła dopiero nad ranem.

> *Czterej funkcjonariusze: policjanci i strażacy* **WYRAŹNIE SŁYSZELI GŁOS KOBIETY** *dobiegający ze środka zanurzonego kołami do góry samochodu: „Ratujcie nas! Tu jesteśmy”.*

Kiedy dotarli na miejsce, ze zdziwieniem stwierdzili, że kobieta za kierownicą była martwa od wielu godzin. Jej 1,5 roczna córeczka, przypięta pasami do fotelika wisiała głową do dołu tuż nad taflą wody. Cudem przeżyła.To nie dziecko wołało o ratunek, więc kto?

eprasa.pl 739ce08a2a

21 lat wcześniej, niemal w tej samej, górzystej okolicy, spadło w przepaść inne auto prowadzone przez dziewczynę podróżującą z dzieckiem. Wtedy pomoc dotarła na miejsce dopiero po pięciu dniach. – Widzieliśmy na poboczu nagą kobietę, ale gdy się cofnęliśmy – znaleźliśmy tylko dziecięcy bucik – mówili policji turyści, którzy zadzwonili pod numer alarmowy. Kobieta w aucie zginęła na miejscu. Jej trzyletni synek przeżył...

Skoro wspominasz o funkcjonariuszach... Czy kiedykolwiek zetknęłaś się z sytuacją, w której śledczy sięgaliby po pomoc medium czy jasnowidza, by rozwikłać kryminalną zagadkę? Zastanawiam się, ile w historiach o takich współpracach jest prawdy, czy może raczej to kompletna bujda?

Polska policja oficjalnie odcina się od współpracy z jasnowidzami. A prawda jest taka, że funkcjonariusze służb kryminalnych od lat odwiedzają w Człuchowie Krzysztofa Jackowskiego, prosząc go o pomoc w tzw. trudnych sprawach, np. zaginięcia dziecka. Różne są efekty tych cichych konsultacji, ale odnalezienie zwłok wcale nie należy do rzadkości.

eprasa.pl 739ce08a2a

Osobiście obserwowałam na Mazurach policyjne poszukiwania z udziałem jasnowidza, a także przesłuchanie Krzysztofa Jackowskiego przed Sądem Okręgowy w Elblągu. Proces dotyczył groźnego gangu i zabójstwa dwóch mężczyzn ze Szczecina. Ciał nie odnaleziono, ale i tak zapadły surowe wyroki.

Jasnowidz w swojej wizji dla rodzin zaginionych niemal idealnie odtworzył przebieg porwania, a następnie mafijnej egzekucji. Bezbłędnie określił motyw zbrodni, a także kolor i markę samochodu, którym zabójcy wywieźli ofiary do lasu. Sąd chciał ustalić, skąd zwykły facet z Człuchowa, nie związany ani z gangiem, ani prowadzącym śledztwo Centralnym Biurem Śledczym Policji mógł znać takie szczegóły.

W USA nikt się nie wstydzi korzystać z pomocy medium. Allison DuBois – była stażystka z biura prokuratora okręgowego w Phoenix – od ponad 20 lat pomaga tamtejszym organom ścigania. Jej parapsychiczne umiejętności potwierdził słynny eksperyment profesora Gary›ego Schwartza z Uniwersytetu w Ari-

eprasa.pl 739ce08a2a

zonie, który profesjonalnie, czyli naukowo podszedł do fenomenu takich ludzi jak ona.

> *Allison DuBois oficjalnie jest profilerką, bo – jak sama twierdzi – jako medium* **MOGŁABY UCHODZIĆ PRZED SĄDEM JAKO ZA OSOBĘ MNIEJ WIARYGODNĄ.**

O jej sukcesach jest głośno nie tylko w Stanach, a to za sprawą kilku sezonów serialu telewizyjnego „Medium”. Mam nadzieję, że bohaterki mojej książki też doczekają się „swojego” serialu.

Odprowadzanie dusz, kurtyna śmierci, duchy karmiące się energią medium - to o czym piszesz rzeczywiście brzmi jak z dobrego amerykańskiego serialu o zjawiskach nadprzyrodzonych. Czy ty tak naprawdę wierzysz w tę narrację?

W pracy dziennikarza istotą jest ciekawość ludzi i świata, szukanie odpowiedzi, a nie wiary czy braku wiary w czyjąś narrację. Nigdy niczego bym nie na-

eprasa.pl 739ce08a2a

pisała, gdybym już na starcie zajęła z góry upatrzoną pozycję. Mam w sobie ciekawość dziecka, chociaż mój PESEL powinien to wykluczać. Szanuję moich rozmówców i to, czym się zajmują. Pytam, bo chcę wiedzieć i żeby inni się dowiedzieli. Ludzie-medium mówią o sprawach, których racjonalny człowiek raczej nie ogarnia. Ale bardziej nie pojmuję roli sinusa lub cosinusa w naszym życiu, istnienia czarnej dziury w kosmosie i mechanizmów inflacyjnych według prezesa Glapińskiego. Temat mojej książki podsunęło życie.

Zastanawiam się, jako że śmierć towarzyszy opisywanym przez ciebie historiom, dziennikarskiej pracy, bywa, że jesteśmy blisko niej... Zastanawiam się, czy w czasie pracy nad książką pokusiłaś się o to, by medium skontaktowało się z duszami ludzi, których spotkałaś na swojej drodze?

Od lat 90. opisuję mafijne historie. Śmierć jest motywem przewodnim, a zbrodnia – bohaterką pierwszego planu. Można by pomyśleć, że przez 30 lat mogłam się z nią oswoić, ale nic bardziej mylnego.

eprasa.pl 739ce08a2a

Przekonałam się o tym w Zakładzie Medycyny Sądowej w Gdańsku, gdy musiałam zidentyfikować osobę z mojej rodziny, która została zamordowana.

Kiedy poznałam bohaterki mojej książki, a one bezdyskusyjnie są medium, nie prosiłam o „wywołanie duchów”. Chciałam jedynie zrozumieć zjawiska wokół mnie, których nie potrafiłam racjonalnie wytłumaczyć.



Ewa Ornacka
„Po tamtej stronie. Dlaczego zmarli powracają...”
Rebis

eprasa.pl 739ce08a2a

Wtedy jeszcze nie przypuszczałam, że kiedykolwiek opiszę to w książce. I jest jeszcze coś... Wolę rozmawiać z żywymi, niż zmarłymi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

wprost

Innowatory®

WPROST 2023

XIII EDYCJA

PARTNER STRATEGICZNY

ORLEN

PARTNERZY GŁÓWNI

PKO Bank Polski

BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

eprasa.pl 739ce08a2a



Fot. Shutterstock

15 MILIARDERÓW WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

Na warszawskiej giełdzie bez zmian. Marazm, czerwień i łzy. Ale znalazło się grono **15 WYTRWAŁYCH, KTÓRZY Z KSIĄŻĘCĄ WCIĄŻ WIĄŻĄ WIELKIE NADZIEJE**. *Każdy z nich trzyma co najmniej miliard złotych w portfelu.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

eprasa.pl 739ce08a2a

Giełdę znam od podszewki, znam jej plusy i minusy. Przeżyłem przy niej hossy i bessy, a także totalny, męczący bezruch. Giełda – bywa urocza, uwodzicielska, a czasem nudna i chimeryczna. Wiele jej wybaczałem, ale i ona mnie. Niestety, nadszedł czas, gdy minusy zaczęły przesłaniać pozytywne strony – mówił w 2018 roku dla „Wprost” Roman Karkosik.

Rok po nim do chóru krytyków Książęcej dołączył Zbigniew Jakubas. Ten akurat powiedział krótko i dosadnie, że warszawska giełda po prostu umiera. Nie dzieje się nic.

Kiedyś Karkosik z Jakubasem byli mistrzami w pozyskiwaniu kapitału z parkietu. Ten pierwszy był jednym z pionierów w kategorii duży inwestor indywidualny. Przecierał szlaki, po których szli inni, skuszeni wizją sutych dywidend i zwyżkujących kursów akcji.

Dzisiaj słowom Karkosika i Jakubasa, którzy w zasadzie warszawską giełdę budowali, nie ma się co dziwić. Ta od wielu lat szoruje brzuchem po dnie. W ciągu

eprasa.pl 739ce08a2a

ostatnich pięciu lat WIG20, indeks grupujący 20 największych spółek notowanych przy Książęcej, spadł o ponad jedną piątą. Polski rynek kapitałowy nie podniósł się ani po globalnym kryzysie finansowym z 2008 roku, ani po pandemii COVID z 2019. Z warszawską giełdą żegnają się kolejni znani gracze. W zeszłym roku z Książęcej wycofało się 19 podmiotów. Zadebiutowało zaledwie 6 firm. Najmniej od 20 lat! Chociaż i tak tych

> *nowych trudno traktować jak debiutantów, bo to po prostu spółki, które* **PRZESZŁY Z MAŁEGO PARKIETU** *NewConnect na ten duży i właściwy parkiet GPW.*

Z giełdy znikają znane firmy bohaterów z listy 100 najbogatszych „Wprost". W 2018 roku część swoich spółek wycofał już Karkosik. Rok przed nim z Książęcą pożegnał się Michał Sołowow, drugi najbogatszy Polak. Kilka tygodni temu decyzję o rozstaniu z warszawskim parkietem podjął też Sebastian Kulczyk, który

eprasa.pl 739ce08a2a

chce zdjąć perłę w rodzinnej koronie, czyli koncern chemiczny Ciech.

Ale wciąż jest spora grupa giełdowych weteranów, którzy ani myślą z Książęcą się rozstawać. Oto 15 giełdowych miliarderów.

Trzech najbogatszych na podium

Największym prywatnym inwestorem na warszawskiej giełdzie pozostaje Tomasz Biernacki. Na zeszłorocznej liście 100 najbogatszych Polaków to on, z majątkiem wycenianym wtedy na 15,3 mld zł, zajął pierwsze miejsce w zestawieniu. Od publikacji poprzedniej listy 100 minęło dziewięć miesięcy. W tym czasie wycena pakietu akcji twórcy sieci Dino wzrosła o kolejne 4 mld zł do kwoty 19,3 mld zł.

Biernacki jest jednym z najbardziej tajemniczych ludzi polskiego Rankingu. Nie rozmawia z mediami, nie pokazuje się publicznie. Do tego stopnia, że nie był nawet na debiucie swojego Dino na warszawskiej giełdzie. Resztę inwestorów zostawia daleko w tyle, bo Zygmunt Solorz, który w naszym zestawieniu zajął pozy-

eprasa.pl 739ce08a2a

cję wicelidera zgromadził w giełdowych akcjach 7,4 mld zł, czyli ponad dwa razy mniej.

Jego najważniejszą spółką jest oczywiście Cyfrowy Polsat, dla którego ostatni rok nie był łatwy. Kurs akcji spadł o prawie 40 proc. Głównie za sprawą rosnących stóp procentowych, które podnoszą koszt obsługi długu spółki. Eksperci prognozują więc, że Solorz żadnej dywidendy za ubiegły rok nie wypłaci. A skoro tak, to po co akcje kupować. Poprzez sam Polsat Solorz trzyma jeszcze udziały w Asseco, jednym z największych dostawców oprogramowania w naszej części Europy. Już osobiście kontroluje również Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin oraz grupę ATM, producenta znanych seriali telewizyjnych, m.in. dla telewizji Polsat.

Podium zamyka Zbigniew Juroszek. To do niego należy giełdowy Atal, jeden z największych deweloperów w kraju. W zeszłym roku cieszyński Rankingmen wprowadził na giełdę kolejny podmiot. To prowadzony przez jego syna, Mateusza Juroszka, STS, czyli największy prywatny bukmacher w kraju.

eprasa.pl 739ce08a2a

Pierwsza dziesiątka

Na czwartym miejscu pojawia się pierwszy obcokrajowiec, który parę lat temu w warszawską giełdę uwierzył. To Carlos Fernández González, 57-letni meksykański Rankingmen, który w 2015 roku nabył 31 proc. udziałów w spółce Amrest. Prowadzi ponad 2350 lokali w 23 krajach. To, jak sama nazwa spółki wskazuje, głównie amerykańskie restauracje KFC, Pizza Hut, Burger King czy kawiarnie Starbucks.

W pierwszej dziesiątce znalazł się również Jakub Zabłocki ze znanego domu maklerskiego XTB.

> *Na szóstym miejscu* **PIERWSZA I NIESTETY JEDYNA KOBIETA** *w naszym zestawieniu, czyli Dominika Kulczyk,*

która odziedziczyła po zmarłym w 2015 roku ojcu Janie Kulczyku kontrolny pakiet akcji w Polenergii, dzisiaj największej prywatnej grupie energetycznej w kraju. Za nią Maciej Oleksowicz, który trzy lata temu,

eprasa.pl 739ce08a2a

dokładnie w Sylwestra 2020, dostał od ojca bardzo wyjątkowy prezent. A mianowicie wyceniany na dwa miliardy złotych pakiet akcji w Inter Cars, jednym z największych dostawców części zamiennych. Mniej więcej tyle samo, bo również 2 mld zł, trzyma w akcjach grupy Pracuj od znanego serwisu z ofertami zatrudniania, Przemysław Gacek, który zajął 8 miejsce. Tuż za nim młodszy o 3 lata od swojej siostry Sebastian Kulczyk, który być może już za rok w żadnym z tego typu zestawień brać udziału nie będzie. Powód prozaiczny – jego Ciech szykuje się do wyprowadzki z Książęcej. Pierwszą dziesiątkę zamyka Marcin Iwiński, największy udziałowiec w warszawskim producencie gier CD Projekt.

Pięciu ostatnich

Do grona giełdowych miliarderów można zaliczyć jeszcze pięć osób. To Przemysław Sztuczkowski, który zaczynał od skupu złomu, a dzisiaj prowadzi jednego z największych producentów stali w Europie, czyli giełdową spółkę Cognor. Za nim pojawia się kolejny repre-

eprasa.pl 739ce08a2a

zentant CD Projektu, czyli Michał Kiciński, który choć z produkcją gier już dawno temu dał sobie spokój, to nadal trzyma drugi największy pakiet akcji w firmie kojarzonej przede wszystkim z sukcesem „Wiedźmina” i niewypałem „Cyberpunka”. Tuż za nim kolejny reprezentant branży gier, czyli Krzysztof Kostowski z PlayWay. A na przedostatnim miejscu Tomasz Domogała. Ten 38-latek już wiele lat temu odziedziczył po ojcu przemysłowe imperium produkujące maszyny dla górnictwa, stopy czy odlewy. Od kilku lat ojcowski Ranking chce, podobnie jak i Kulczyk, przestawić na zielone tory, inwestując w energię odnawialną czy spółki z dziedziny nowych technologii. Całą piętnastkę zamyka kolejny cudzoziemiec. To Portugalczyk Luis Amaral, który jeszcze w latach 90. pomagał swoim rodakom z Jeronimo Martins instalować pierwsze Biedronki w Polsce. Widząc ich sukces, postanowił sam dorobić się nad Wisłą. Dzisiaj na warszawskiej giełdzie kontroluje grupę Eurocash. To gigant handlu, który w swoich hurtowniach sprzedał w zeszłym roku artykuły warte ponad 22 mld zł.

eprasa.pl 739ce08a2a

Kulczykowie odejdą?

Dzisiaj tylko 15 prywatnych inwestorów można uznać za miliarderów warszawskiego parkietu. No, jest jeszcze dwóch, ale z racji na wyrok sądu, „Wprost” nie może pisać o nich w kontekście najbogatszych. Nikomu poza tą garstką nie udało się zebrać w akcjach kwoty przekraczającej okrągły miliard. Pozostaje pytanie, jak taki ranking będzie wyglądać za rok, bo patrząc po kolejnych odejściach z warszawskiego parkietu, to w 2024 w zestawieniu może zabraknąć nie tylko Sebastiana Kulczyka, ale i być może Dominiki Kulczyk, która po udanym procesie wycofywania się z Książęcej przez jej brata, sama mogłaby uznać, że giełda jest jej już do niczego niepotrzebna.

15 NAJBOGATSZYCH INWESTORÓW NA WARSZAWSKIEJ GIEŁDZIE

eprasa.pl 739ce08a2a

1. TOMASZ BIERNACKI

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / DINO

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 19,3



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa...ce08a2a

2. ZYGMUNT SOLORZ

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / CYFROWY POLSAT

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 7,4



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

3. ZBIGNIEW JUROSZEK

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / ATAL

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 3,3



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

4. CARLOS FERNÁNDEZ GONZÁLEZ

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / AMREST

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 2,7



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/39ce08a2a

5. JAKUB ZABŁOCKI

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / XTB

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 2,5



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

6. DOMINIKA KULCZYK

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / POLENERGIA

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 2,2



Fot. Maciek Jaźwiecki / Agencja Gazeta

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epresa.pl 7e89e08a2a

7. MACIEJ OLEKSOWICZ

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / INTER CARS

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 2,0



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

8. PRZEMYSŁAW GACEK

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / GRUPA PRACUJ

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 2,0



fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

9. SEBASTIAN KULCZYK

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / CIECH

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 1,5



Fot. Dawid Żuchowicz / Agencja Gazeta

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

10. MARCIN IWIŃSKI

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / CD PROJEKT

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 1,4



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

12. MICHAŁ KICIŃSKI

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / CD PROJEKT

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 1,2



Fot. MAREK WIŚNIEWSKI / Puls Biznesu / Forum

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

pl 739ce08a2a

13. KRZYSZTOF KOSTOWSKI

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / PLAYWAY

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 1,1



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

14. TOMASZ DOMOGAŁA

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / FAMUR

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 1,1



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

15. LUIS AMARAL

NAJWAŻNIEJSZY RANKING / EUROCASH

WARTOŚĆ UDZIAŁÓW / MLD ZŁ 1,0



Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Robert Lewandowski, kiedy był udziałowcem Hymon, wspierał firmę wizerunkowo.



Hymon

Fot. materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 73

CELE ZOSTAŁY ZREALIZOWANE

ROBERT LEWANDOWSKI SPRZEDAŁ JEDNĄ TRZECIĄ UDZIAŁÓW W BUDUJĄCEJ FARMY FOTOWOLTAICZNE SPÓŁCE HYMON – *ustalił „Wprost”. Chociaż kwota transakcji jest nieznana, polski piłkarz mógł zainkasować nawet 230 mln zł. Lewandowski był udziałowcem w Hymon przez 2,5 roku. Dzisiaj nikt w spółce nie chce jego odejścia komentować.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

eprasa.pl 739ce08a2a

Kilka tygodni temu media obiegła informacja o dużej transakcji na polskim rynku fotowoltaiki. Na sprzedaż poszła tarnowska spółka Hymon specjalizująca się w budowie elektrowni fotowoltaicznych i sprzedaży pomp ciepła. Od 2011 roku zrealizowała w Polsce już 70 tys. instalacji fotowoltaicznych.

14 marca tego roku w sieci pojawił się komunikat, że udziały w polskiej spółce kupiło dwóch dużych międzynarodowych graczy. Japoński deweloper i zarządca nieruchomości Kajima oraz fundusz inwestycyjny Griffin Capital Partners przejęły 70 proc. udziałów w Hymon. Pozostałe 30 proc. pozostało w rękach założyciela spółki, Jacka Strzesaka.

Jednak nikt nie podawał, że przy okazji transakcji swoje udziały w Hymon sprzedał Robert Lewandowski.

O Lewandowskim nikt nie chce mówić

Przed wejściem do firmy zagranicznych inwestorów, polski piłkarz kontrolował w niej ponad 33 proc. udziałów. Trzymał je za pośrednictwem swojej spółki 5in9 Global.

eprasa.pl 739ce08a2a

Lewandowski zainwestował w Hymon pod koniec 2020 roku. – Odnawialne źródła energii to nowoczesna i przyszłościowa branża, z olbrzymim potencjałem wzrostu w najbliższych latach. Uważam, że takie spółki jak Hymon mają przed sobą bardzo obiecujące perspektywy rozwoju – mówił wtedy Lewandowski.

Media pisały o kolejnym biznesie kapitana polskiej reprezentacji, a spółka Hymon chwaliła się w mediach społecznościowych sukcesami polskiego piłkarza, który został jednym z jej współwłaścicieli.

> *Ale dzisiaj* **NIKT O ODEJŚCIU LEWANDOWSKIEGO Z HYMON NIE CHCE MÓWIĆ.** *Na zadane przez nas w tej sprawie pytania, spółka nie odpowiedziała.*

Griffin również podziękował za zainteresowanie. Jej przedstawiciele chętnie opowiedzą o osiągnięciach Hymon i planach na przyszłość, ale o Lewandowskim mówić nie chcą. Podobnie Kajima. O piłkarzu, który był przecież dużym udziałowcem, ani słowa. Jan Try-

eprasa.pl 739ce08a2a



Fot. materiały prasowe

Firma Hymon specjalizuje sie w budowie instalacji fotowoltaicznych, a także zajmuje się sprzedażą pomp ciepła.

eprasa.pl 739ce08a2a

bulski, szef japońskiego koncernu na Polskę, powiedział nawet, że nie wie, kto jest obecnie właścicielem spółki, w którą jego pracodawca właśnie zainwestował.

Na pytanie, co stało się z 33 proc. udziałów Lewandowskiego nikt po stronie Hymon i nowych inwestorów odpowiadać nie chce. Spekulacje przerwał dopiero Artur Adamowicz, szef biura komunikacji Lewandowskiego, mówiąc, że piłkarz po prostu sprzedał swoje udziały:

„Obecność spółki 5in9 Global w Hymon miała od początku charakter inwestycyjny, dlatego w chwili wejścia nowego udziałowca do spółki, 5in9 Global zdecydował się odsprzedać wszystkie swoje udziały. Kwoty transakcji objęte są tajemnicą handlową, dlatego możemy tylko powiedzieć, że zakładane cele inwestycyjne zostały zrealizowane” – pisze w nadesłanym do „Wprost” mailu.

Ile Lewandowski mógł zarobić

Wiadomo, że kwoty sprzedaży nikt nie zdradzi, ale można chociaż powierzchownie oszacować, ile Le-

eprasa.pl 739ce08a2a

wandowski mógł zarobić na sprzedaży swojego pakietu udziałów. Wchodził do Hymon w 2020 roku, kiedy firma miała ponad 179 mln zł przychodów i ponad 33,5 mln zł zysku netto. Choć sprawozdanie finansowe za ubiegły rok nie jest jeszcze dostępne, to z prognoz wiadomo, że firma chciała zamknąć 2022 rok przychodami w wysokości pół miliarda złotych. Wychodziłoby więc, że przez 2,5 roku obecności Lewandowskiego w firmie, Hymon zwiększył sprzedaż prawie trzykrotnie. Zyski nie są jednak znane. Patrząc po samych przychodach i wycenach innych firm działających w podobnej branży, dzisiaj Hymon mógłby być wart 600-700 mln zł. Udziały Lewandowskiego oscylowałby więc w przedziale 200-230 mln zł.

Nawet z perspektywy najlepiej zarabiającego polskiego sportowca **TO DUŻE PIENIĄDZE,** *bo tyle Lewandowski zarobiłby za 2,5 roku grania w Barcelonie,*

eprasa.pl 739ce08a2a

ale to i tak tylko bardzo gruby i ostrożny szacunek, bo fotowoltaiczna branża dynamicznie się zmienia. Z jednej strony, w rozwoju pomagają rosnące ceny energii, bo ludzie szukają oszczędności i zakładają panele na dachach. Z drugiej, rząd branżę hamuje, majstrując w przepisach, co sprawia, że fotowoltaika przestaje się opłacać w takim stopniu, jak kiedyś. Może i więc Lewandowski dobrze zrobił, że udziały sprzedał właśnie teraz?

Influencer marketing, restauracja i preparaty dla rolnictwa

Inwestycja w Hymon nie jest oczywiście jedyną w portfelu polskiego napastnika. Lewandowski jest większościowym udziałowcem agencji kreatywnej specjalizującej się w influencer marketingu, która wśród klientów ma takie marki jak: Sephora, HBO, Totalizator Sportowy, RTV Euro AGD czy 4F oraz restauracji Nine's, gdzie nad menu czuwa Tadeusz Muller, syn Magdy Gessler.

Parę lat temu Lewandowski zainwestował w spółkę Bio-lider od preparatów dla rolnictwa czy aplikację Less

eprasa.pl 739ce08a2a

do sprzedawania używanych ubrań. Ale nie było jeszcze sytuacji, żeby Lewandowski jakąś inwestycję przeprowadził od początku do końca. Zakup w 2020, a sprzedaż w 2023 roku 33 proc. udziałów w Hymon może być więc pierwszym udanym strzałem Lewandowskiego. Udanym strzałem w biznesie, oczywiście.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a



Laureaci nagrody Orły „Wprost” w Podlaskiem.

„WPROST” NAGRADZA LIDERÓW WOJ. PODLASKIEGO

PARTNER HONOROWY:
Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

PARTNER INSTYTUCJONALNY GALI:
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNERZY STRATEGICZNI:
ORLEN, Bank Polski, PZU, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, #KUPUJŚWIADOMIE, PRODUKT POLSKI

PARTNERZY GŁÓWNI:
Fundusze Europejskie, Rzeczpospolita Polska, PARP Grupa PFR, Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, BGK, PGE, Podlaskie

PARTNERZY:
arp, TRAUGUTTA3

PARTNERZY MEDIALNI:
TVP3 Białystok, Polskie Radio Białystok

eprasa.pl 739ce08a2a

Podczas uroczystej gali **W BIAŁYMSTOKU ROZDANE ZOSTAŁY NAGRODY ORŁY „WPROST”.** *Nagrody przyznawane są osobom, firmom i instytucjom, które mają szczególny wpływ na rozwój regionu.*

Tekst: **Witold Ziomek**

Orły „Wprost” przyznawane są w uznaniu za wyjątkową działalność na polu przedsiębiorczości, działalności samorządowej i promocji regionu. Nagrodą honorowane są osoby, firmy i organizacje pozarządowe, które mają wyjątkowy wpływ na lokalną społeczność. Nagrody otrzymują także wójtowie gmin, prezydenci miast oraz marszałkowie województw, którzy skutecznie wykorzystują środki europejskie, oraz ambasadorowie regionu i aktywni działacze, którzy pracują dla jego rozwoju.

eprasa.pl 739ce08a2a

Kategoria „Osobowość regionu"

Nagrodę otrzymał Adam Andruszkiewicz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wyróżnienie przyznano za skuteczne zabiegi o wspieranie kluczowych inwestycji w województwie podlaskim oraz reprezentowanie ważnych spraw dla mieszkańców Podlasia.

– Bardzo serdecznie dziękuję za tę nagrodę. Bardzo się cieszę, że dzisiaj rząd przekazuje rekordowe środki na rzecz rozwoju województwa podlaskiego. Tworzymy drużynę, która sprawia, że województwo podlaskie jest nie tylko pięknym turystycznie regionem, ale i się rozwija – powiedział laureat, odbierając nagrodę.

Kategoria „Samorządowiec regionu"

W tej kategorii Orłem „Wprost" uhonorowany został Sebastian Łukaszewicz – wicemarszałek województwa podlaskiego. Nagrodę przyznano za skuteczne wdrażanie innowacyjnego w skali całej Unii Europejskiej projektu Dolina Rolnicza 4.0. oraz za promowanie pod-

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Adam Andruszkiewicz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

W imieniu nagrodzonego Orłem wicemarszałka województwa podlaskiego, Sebastiana Łukaszewicza, nagrodę odebrał Sebastian Kalinowski.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

laskiego rolnictwa zarówno w Polsce, jak i w całej Europie.

W imieniu laureata nagrodę odebrał Sebastian Kalinowski, członek gabinetu politycznego marszałka, który odczytał list nagrodzonego. „Z całego serca dziękuję za nominację i przyznanie mi nagrody. Tysiące głosów oddanych na mnie traktuję nie tylko jako zaszczyt, ale umowę o pracę na czas określony. Służbę, na rzecz mieszkańców regionu" – napisał m.in. wicemarszałek.

Kategoria „Innowacyjni w regionie"

Nagrodę w tej kategorii otrzymała firma Aimcontrollers, która dostarcza w pełni modyfikowalne i oryginalne kontrolery do gry. Charakteryzuje je wysoka jakość wykonania, personalizacja designu oraz najlepsza wydajność. Nagrodę odebrał Maciej Góralczyk, właściciel firmy.

Kategoria „Inwestycje w regionie"

Nagrodą w tej kategorii uhonorowana została PGE Dystrybucja. Tylko w 2022 roku w białostockim oddziale spółki zmodernizowano prawie 600 km linii energetycz-

eprasa.pl 739ce08a2a



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Maciej Góralczyk, właściciel firmy Aimcontrollers.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Jacek Michał Płoński, dyrektor generalny PGE Dystrybucja Oddział Białystok (po lewej) i wręczający nagrodę Zbigniew Bohdziewicz, dyrektor Regionu Bankowości Detalicznej w Białymstoku, PKO Bank Polski.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

nych. – Dziękuję serdecznie za przyznanie nagrody. To jest dla nas bardzo ważne, bo oznacza docenienie tego co robimy. A na kolejny rok zaplanowaliśmy jeszcze większe inwestycje – powiedział Jacek Michał Płoński, dyrektor generalny PGE Dystrybucja Oddział Białystok.

Kategoria „Lokalny producent żywności"

Nagrodę w tej kategorii otrzymała firma Dażynka – Nadbużańskie Smaki. To rodzinna masarnia, która od wielu pokoleń przekazuje swoją wiedzę i pasję w wytwarzaniu najlepszej jakości wędlin. – W imieniu całej rodziny chciałam państwu bardzo podziękować za przyznanie tej nagrody. Jest to dla nas wielkie wyróżnienie i zobowiązanie. W dalszym ciągu będziemy się starać godnie reprezentować nasz region – powiedziała właścicielka firmy, Grażyna Putkowska.

Kategoria „Lider regionu za lokalną pomoc rolnikom"

Nagrodę w tej kategorii otrzymał Lech Antoni Kołakowski – sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Grażyna (po lewej) i Dariusz (po prawej) Putkowscy, oraz wręczająca nagrodę Jadwiga Zabielska, dyrektor oddziału białostockiego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Lech Antoni Kołakowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

i Rozwoju Wsi – za intensywną walkę o pozyskanie nowych, światowych rynków zbytu dla polskiego sektora rolno-spożywczego oraz intensyfikacje rozmów z kluczowymi krajami Azji Południowo-Wschodniej, w tym Wietnamu czy Korei Południowej. – Bardzo dziękuję. Polska, jako jedno z nielicznych państw w Europie, czy nawet na świecie, ma pełne bezpieczeństwo żywnościowe. Ten sukces jest sukcesem całej polskiej wsi – powiedział, odbierając nagrodę.

Kategoria „Lider regionu"

Orłem w tej kategorii uhonorowany został Kazimierz Gwiazdowski, poseł, wiceprzewodniczący sejmowej komisji rolnictwa. Doświadczony polityk, rolnik, społecznik, samorządowiec, przez 16 lat wójt gminy Radziłów, poseł na Sejm RP V, VI, VIII i IX kadencji. – Bardzo dziękuję, że zostałem w ten sposób wyróżniony za tę długą pracę. Obserwowałem, jak Polska gminna, powiatowa i wojewódzka się zmieniała, myślę, że to zasługa wszystkich państwa, samorządowców,

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Kazimierz Gwiazdowski z Orłem „Wprost”. Statuetkę wręczyła Marzena Zielińska, przewodnicząca kapituły nagrody.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

parlamentarzystów czy przedstawicieli biznesu – powiedział, odbierając nagrodę.

W tej kategorii Orła otrzymała też Alicja Dobrowolska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Augustowie. Nagrodę przyznano za wspieranie i nagłaśnianie lokalnych inicjatyw mieszkańców oraz dbanie o godne upamiętnianie Polaków, którzy oddali życie za wolność ojczyzny, a także promowanie postaw patriotycznych wśród młodego pokolenia. – Bardzo dziękuję za nominację i przyznanie nagrody. Ta nagroda jest dla całego samorządu augustowskiego, dziękuję radnym za to, że powierzyli mi to stanowisko. Dziękuję też moim oponentom, bo konstruktywna krytyka motywuje do działania – powiedziała, odbierając nagrodę.

Kolejną nagrodę w tej kategorii otrzymał Karol Karski, poseł do Parlamentu Europejskiego. Wyróżnienie przyznano za aktywną obronę dobrego imienia Polski na arenie międzynarodowej oraz za skuteczne zabieganie o interesy województwa podlaskiego w szczególności jego północno-wschodniej części. Cały czas wspiera naszych przedsiębiorców oraz aktywnie za-

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Alicja Dobrowolska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Augustowie.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Karol Karski, poseł do Parlamentu Europejskiego.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

biega o wyrównywanie dopłat dla polskich rolników, wielokrotnie podnosząc ich problemy na forum Unii Europejskiej. – To bardzo wielkie wyróżnienie dla mnie, cieszę się, że mogę uczestniczyć w tej uroczystości. Z tej nagrody jestem bardziej dumny, niż z niejednego doktoratu honoris causa, bo ona jest wyrazem takiej realnej pracy – powiedział.

Statuetkę Orła otrzymał też prof. dr hab. Maciej Perkowski z Uniwersytetu w Białymstoku. Swoją wiedzą i radą wspiera dobro regionu, niestrudzenie realizuje wszystkie szczeble nauki akademickiej. – Podlaskie to region, który inspiruje do działania. Powiedzieć „mała ojczyzna" to prawie w punkt. Dziękuję wszystkim, którzy swoją ciężką pracą i talentem budują region – powiedział Zbigniew Perkowski, odbierając nagrodę w imieniu profesora.

Nagrodę otrzymał także Artur Gajlewicz, burmistrz Dąbrowy Białostockiej. Wyróżnienie jest wyrazem uznania za skuteczne pozyskiwanie środków na duże inwestycje w Dąbrowie Białostockiej i pozytywną zmianę oblicza miasta i gminy. – Dziękuję kapitule i tym, którzy nomino-

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

W imieniu prof. Macieja Perkowskiego nagrodę odebrał jego brat, Zbigniew.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Artur Gajlewicz, burmistrz Dąbrowy Białostockiej.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

wali mnie do tej nagrody. Nie byłoby mnie tutaj, gdyby nie wsparcie mojej małżonki. Dziękuję również mieszkańcom, którzy zagłosowali na mnie w ostatnich wyborach samorządowych – powiedział, odbierając nagrodę.

Nagrodę otrzymał także burmistrz Moniek Zbigniew Karwowski – za skuteczne zarządzanie miastem i gminą Mońki od 2006 roku ze znaczącym poparciem mieszkańców w kolejnych wyborach i przeprowadzenie ważnych dla miasta zmian wpływających pozytywnie na ich codzienne funkcjonowanie. – Dziękuję kapitule za to prestiżowe wyróżnienie i serdecznie gratuluję wszystkim nagrodzonym. Dziękuję parlamentarzystom, krajowym i europejskim, członkom rządu, oraz władzom województwa podlaskiego. Nie byłoby tego wyróżnienia, gdyby nie zespół ludzi, z którymi pracuję – napisał w liście, odczytanym podczas gali przez Joannę Kulikowską, sekretarz miasta i gminy Mońki.

Kategoria „Oświata”

Nagrodę w kategorii „Oświata” otrzymał prof. Paweł Michał Zakrzewski, twórca międzynarodowych klu-

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Joanna Kulikowska, sekretarz miasta i gminy Mońki, odebrała Orła w imieniu burmistrza miasta, Zbigniewa Karwowskiego.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

W imieniu prof. Pawła Michała Zakrzewskiego nagrodę odebrał Jerzy Potocki z Instytutu Wolności Pawła i Marzeny Zakrzewskich.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

bów edukacji spersonalizowanej i demokratycznej, założyciel Instytutu Wolności i Rzecznika Praw Rodzin. – Bardzo dziękuję za tę nagrodę w imieniu Pawła i Marzeny Zakrzewskich. Bardzo dziękuję też politykom, którzy wspierali i wciąż wspierają edukację domową – powiedział odbierając nagrodę w imieniu profesora Jerzy Potocki.

Kategoria „Kultura"

Orłem w tej kategorii uhonorowany został reżyser i aktor – Dariusz Kowalski. Wyróżnienie przyznano za ogromny wkład w kształtowaniu polskiej kultury, w tym w szczególności klasyki polskiej z uwzględnieniem tradycji i znaczenia ziemi podlaskiej oraz za godne reprezentowanie województwa podlaskiego na scenie teatralnej, serialowej, filmowej czy dubbingowej. – To, że znalazłem się w gronie wyróżnionych tą nagrodą, jest dla mnie wyjątkowym zaszczytem. Podlasie jest cudowne. To wspaniali ludzie – powiedział, odbierając nagrodę.

Orłem w kategorii „Kultura" uhonorowany został także aktor i kompozytor Krzysztof Dzierma. Wyróż-

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Reżyser i aktor Dariusz Kowalski.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Iwona Dzierma odbiera Orła w kategorii „Kultura” w imieniu męża, Krzysztofa Dziermy, aktora i kompozytora. Nagrodę wręczył Karol Wasilewski.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

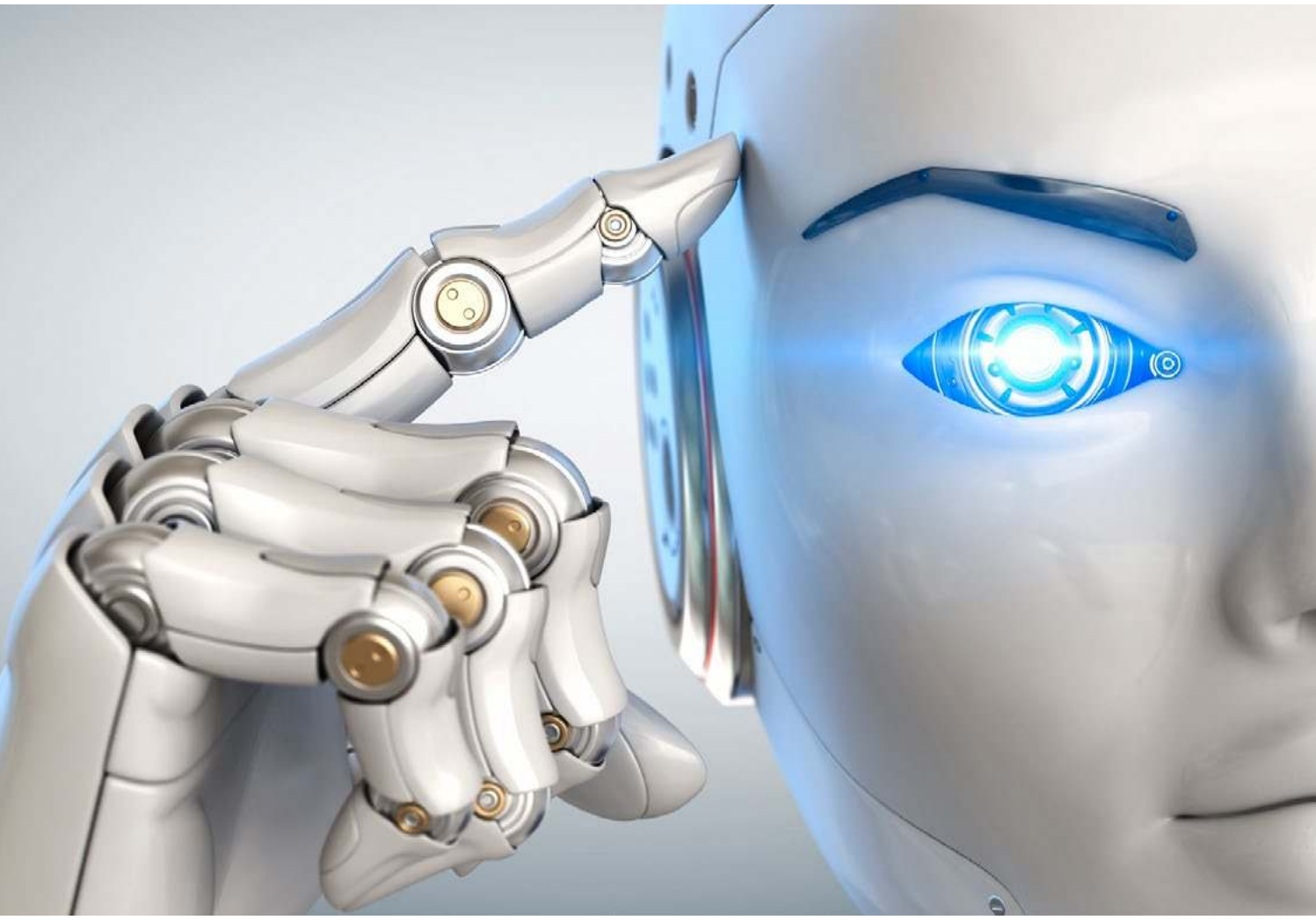
eprasa.pl 739ce08a2a

nienie przyznano za historyczną promocję kultury i tradycji mieszkańców województwa podlaskiego oraz utrwalenie w całej Polsce i na arenie międzynarodowej pięknego i wyjątkowego dziedzictwa Ziemi Podlaskiej. – Dziękuję za tak wielki honor. Krzysztof Dzierna jest kojarzony przede wszystkim za rolę księdza Antoniego z cyklu „U Pana Boga”. W tę rolę włożył dużo zaangażowania i postać księdza stała się właściwie częścią naszej rodziny – powiedziała Iwona Dzierma, odbierając nagrodę w imieniu męża.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

Technologie w bankowości



SZTUCZNA INTELIGENCJA W PKO BANKU POLSKIM

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl 739ce08a2a

Technologie w bankowości

Sztuczna inteligencja znajduje coraz szersze zastosowanie w PKO Banku Polskim. Wykorzystywana jest m.in. w obsłudze klienta i procesach wewnętrznych, a także coraz szerzej w ocenie ryzyka i na potrzeby CRM. **SI UŁATWIA KLIENTOM KORZYSTANIE Z USŁUG BANKOWYCH I UMOŻLIWIA PRZYGOTOWANIE DLA NICH NAJLEPSZEJ OFERTY. PRACOWNIKÓW BANKU WSPIERA W CODZIENNEJ PRACY, WYKONUJĄC ZA NICH PROSTE I NAJBARDZIEJ CZASOCHŁONNE CZYNNOŚCI.** *Wpływa na poprawę efektywności i zwiększa bezpieczeństwo w różnych obszarach funkcjonowania banku.*

Tekst: **Konrad Lichoń**

eprasa.pl 739ce08a2a

Technologie w bankowości

Najbardziej znane rozwiązania SI w PKO Banku Polskim to voiceboty, a wśród nich Asystent głosowy w aplikacji IKO, który pomaga klientom korzystać z usług bankowych. Można do niego mówić lub pisać językiem naturalnym, czyli tak, jak robimy to z ludźmi. Potrafi m.in. zrobić przelew, podać kod BLIK, zmienić limit na karcie lub ją zastrzec. Gdy klient zapyta o swoje wydatki, Asystent pomoże mu je przeanalizować w formie przejrzystych wykresów, a w razie konieczności wymiany waluty – skieruje do kantoru. Obecnie Asystent rozumie już ponad 320 tematów rozmów i skorzystał z niego już milion klientów banku.

W PKO Banku Polskim funkcjonuje łącznie 16 botów, które wykonują czynności w przeróżnych obszarach. Rozumieją ludzką mowę i dzwonią do klientów lub wspierają ich na infolinii banku. W zależności od tematu rozmowy, pomogą załatwić sprawę lub przekierują do właściwego konsultanta. Badają też poziom satysfakcji z obsługi lub skłonność klienta do rozmowy

eprasa.pl 739ce08a2a

sprzedażowej, dzięki czemu pracownik banku kontaktuje się tylko z tymi osobami, które faktycznie mogą być zainteresowane daną ofertą. Potrafią także zweryfikować klienta, chroniąc go przed potencjalnym oszustwem. Gdy bot dostrzeże podejrzaną transakcję, dzwoni do klienta, by sprawdzić czy ten naprawdę zlecał daną dyspozycję.

Nowe zastosowania sztucznej inteligencji

Bank ciągle poszukuje nowych zastosowań SI, by doskonalić swoje usługi. Posiada rozwiązania, które potrafią, m.in. odczytywać oraz klasyfikować pisma i maile klientów czy automatycznie klasyfikować tysiące opinii od klientów o aplikacji IKO i oddziałach banku. To tylko niektóre z zastosowań SI w PKO Banku Polskim, a modele wykorzystywane do realizacji tych zadań, cały czas są rozwijane i uczą się kolejnych czynności.

– W PKO Banku Polskim na dużą skalę wykorzystujemy modele uczenia maszynowego, w tym głę-

eprasa.pl 739ce08a2a

bokiego uczenia, które zostały wytrenowane przez ekspertów banku, co daje nam dużą elastyczność, pozwala ciągle je rozwijać i budować know-how. Mamy duże doświadczenie w przetwarzaniu języka naturalnego, w wizji komputerowej oraz innych obszarach SI.

> *W oparciu o tę wiedzę* **TWORZYMY KOLEJNE, ZAAWANSOWANE TECHNOLOGICZNIE MODELE DOPASOWANE DO KONKRETNYCH POTRZEB BIZNESOWYCH** *– mówi Dawid Kin, dyrektor Biura Rozwoju Sztucznej Inteligencji w PKO Banku Polskim.*

– Dzięki sztucznej inteligencji dajemy klientom dostęp do najnowocześniejszych na rynku usług bankowych, a pracownikom banku realne wsparcie w wykonywaniu codziennych zadań. Rozwiązania oparte o SI stają się coraz bardziej powszechne w sektorze

eprasa.pl 739ce08a2a

bankowym, bo odpowiadają na potrzeby nowych pokoleń cyfrowych klientów. Ich znaczenie będzie cały czas rosło i będzie miało jeszcze większy wpływ na rozwój rynku. Boty i modele machine learning są też wciąż udoskonalane, dlatego też potrafią coraz więcej – dodaje.

Machine learning w ocenie ryzyka

Uczenie maszynowe od dawna jest wykorzystywane przez bank w procesach oceny ryzyka. Na podstawie olbrzymiej ilości danych pochodzących z różnych źródeł tworzone są coraz bardziej zaawansowane modele do oceny ryzyka, prognozowania różnych zjawisk i zachowań klienta. Obecnie w banku rozwijana jest Platforma Zaawansowanej Analityki Danych, tzw. platforma MLOps (Machine Learning Operations), która pozwala analitykom budować zaawansowane i odpowiednio optymalizowane modele z wykorzystaniem rozwiązań chmurowych dostarczanych przez Google.

eprasa.pl 739ce08a2a

Technologie w bankowości

Stworzona przez PKO Bank Polski platforma MLOps to obecnie najnowocześniejsze tego typu narzędzie w sektorze bankowym na polskim rynku. Oparte o technologię chmurową rozwiązanie usprawnia wdrażanie i zarządzanie szeregiem modeli uczenia maszynowego w środowisku produkcyjnym i zapewnia ich odpowiednią jakość. Stanowi tzw. fabrykę modeli, która pozwala analitykom banku wybrać i zastosować model najbardziej efektywny dla danego przypadku.

– Dążymy do tego, aby coraz więcej zadań realizowanych w banku odbywało się przy wsparciu sztucznej inteligencji, **BY DOCELOWO 90 PROC. PROCESÓW OCENY RYZYKA DZIAŁO SIĘ AUTOMATYCZNIE** *– mówi Łukasz Huńka, dyrektor Departamentu Zarządzania Ryzykiem Kredytowym Firm i Przedsiębiorstw w PKO Banku Polskim.*

eprasa.pl 739ce08a2a

Big Data i zaawansowana analityka w sprzedaży

Modele uczenia maszynowego w PKO Banku Polskim wykorzystywane są również we wsparciu procesów sprzedażowych. – Zaawansowane modele predykcyjne bazujące na algorytmach uczenia maszynowego są obecnie w PKO Banku Polskim niezbędnym elementem wsparcia sprzedaży produktów i usług bankowych w ramach działań CRM. Umożliwiają przygotowanie dla klienta rekomendacji produktowych lub tzw. personalizowanych ofert, minimalizując jednocześnie ryzyko missellingu, czyli proponowania klientom usług finansowych, które nie odpowiadają jego potrzebom – mówi Jacek Kuban, dyrektor Biura Big Data w PKO Banku Polskim.

– Dzięki zgromadzonym danym bank optymalizuje sposób, czas, jak również kanał kontaktu, w zależności od stopnia jego ucyfrowienia, zachowując jednocześnie zasady omnikanałowości. Obszarów, w których można wesprzeć bieżące działania za pomocą

eprasa.pl 739ce08a2a

algorytmów machine learning / SI jest w banku bardzo dużo. Mocno stawiamy na uruchomioną kilka miesięcy temu Platformę Zaawansowanej Analityki Danych tzw. ML Ops, która stanowi dla nas fundament dla wdrażania nowych inicjatyw. Jest to obszar, który w banku z całą pewnością będzie się prężnie rozwijał – dodaje Jacek Kuban.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

Edukacja ekonomiczna



Fot. 123RF

OD KIESZONKOWEGO W ŚWINCE-SKARBONCE DO WŁASNEGO KONTA W BANKU

eprasa.pl 739ce08a2a

Edukacja ekonomiczna

Wymyślili je Fenicjanie i jest to najtrwalszy z ich wynalazków. Choć jednak pieniądze – w tej czy innej formie – towarzyszą nam od tysiącleci, to każde z pokoleń musi na nowo uczyć się posługiwania nimi. **ROZSĄDNE GOSPODAROWANIE PIENIĘDZMI JEST JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ PRZYDATNYCH, WRĘCZ NIEODZOWNYCH, UMIEJĘTNOŚCI ŻYCIOWYCH.** *A naukę tę trzeba zacząć już od najmłodszych lat, zgodnie z przysłowiem: „Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”.*

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Edukację ekonomiczną można rozpocząć już z kilkulatkiem – najlepiej od kieszonkowego, które wdroży malucha do gospodarowania własnymi pieniędzmi. Jest to najważniejszy etap

eprasa.pl 739ce08a2a

w finansowej edukacji, dlatego rodzice powinni zadbać o to, by przeprowadzić go jak najsolidniej.

Mały człowiek - wielkie sprawy

Zanim jeszcze wypłacimy dziecku pierwsze kieszonkowe – do jego świnki-skarbonki – musimy wcześniej sami zastanowić się, a potem ustalić razem z nim, kilka podstawowych spraw. Pierwsza to terminy płatności i wysokość kieszonkowego. Gdy się je ustali, należy ich przestrzegać, bo to buduje wzajemne zaufanie, a także uczy dziecko racjonalnego gospodarowania otrzymanymi środkami. By osiągnąć ten ostatni cel trzeba także pamiętać, by czas dzielący poszczególne wypłaty nie był ani zbyt krótki, ani zbyt długi. W przypadku małych dzieci optymalnym wyjściem jest, na początku, tydzień. Termin ten można później stopniowo wydłużać – do miesiąca.

Po drugie, należy rozgraniczyć, co dziecko będzie pokrywało z kieszonkowego, a co pozostaje w gestii rodziców, jeżeli chodzi o jego inne potrzeby przyjemno-

eprasa.pl 739ce08a2a

ściowe. Nie możemy przerzucić wszystkich wydatków tego typu na dziecko, bo przyjmie ono kieszonkowe, jako „karę" i nie będzie miało motywacji do oszczędzania. Podobnie nie będzie ono jej miało również wtedy, gdy nadal będziemy pokrywać wszystkie jego potrzeby. Trzeba więc znaleźć „złoty środek". Najlepiej uczynić to określając, wspólnie z dzieckiem, cel oszczędzania.

Wreszcie, dobrym zwyczajem, zanim przyznamy dziecku pierwsze kieszonkowe, jest próba oszacowania jego potrzeb. W nauczaniu oszczędzania ważne jest, by z jednej strony pozostawić dziecku przestrzeń na decyzję, ale być równocześnie obecnym przy jej podejmowaniu. Należy dyskutować, ale nie narzucać.

Przykład idzie z góry

Doświadczenia zdobyte przy wpłatach do świnki-skarbonki młody człowiek może wykorzystać, gdy jest już gotowy do wejścia w świat prawdziwej bankowości.

eprasa.pl 739ce08a2a

Dzieje się tak, gdy dziecko zrozumie, że cyfry zapisane na koncie bankowym odzwierciedlają stan naszego konta; gdy pojmie, że ten stan pokazuje pieniądze przez nas posiadane. To jest moment, w którym dziecko zrozumie, jak funkcjonuje bank, a pieniądze, które tam są włożone, są bezpieczne i będą w każdej chwili do wypłacenia. To także czas, w którym dziecko pojmie, co to jest bankowość elektroniczna – i że zapisy na kontach są równoważne z transakcjami robionymi papierowymi i metalowymi pieniędzmi.

Dla przykładu: PKO Bank Polski w ramach oferty PKO Junior proponuje rodzicom dzieci w wieku 0–13 lat konta, które są de facto skarbonkami, tyle, że internetowymi . Skarbonkami, w których dzieci definiują swoje cele i czas, w którym chciałyby je osiągnąć, określając zarazem potrzebną do tego kwotę.

Co ważne, elektroniczne skarbonki pokazują dzieciom postęp w realizacji zamierzonego celu. To ciekawe rozwiązanie, gdyż dziecko bardzo wyraźnie wi-

eprasa.pl 739ce08a2a

dzi, jak zbierają się jego oszczędności – i ile jeszcze dzieli je od celu.

Przy klasycznej skarbonce dziecko nie wie, na ile przybliżyło się do niego. W przypadku własnego konta bankowego jest inaczej. Można np. w każdej chwili określić, że do zakupu wymarzonego roweru, hulajnogi czy laptopa brakuje np. 300 zł. To doświadczenie zdobyte w dzieciństwie, przy stosunkowo małych kwotach, procentuje w dorosłym życiu, przy kwotach znacznie wyższych. Bez tego doświadczenia pieniądze wydawane byłyby czasem zbyt łatwo.

Własne, bezpieczne (tych pieniędzy przecież nie zgubimy!) konto bankowe uczy dzieci odpowiedzialności, pozwala także w znacznym stopniu kontrolować wydatki jego właściciela przez dorosłych.

Rodzice powinni oczywiście robić to z taktem i w drodze dyskusji.

eprasa.pl 739ce08a2a

> *Pamiętajmy, cały* **PROCES EDUKACJI FINANSOWEJ I BANKOWEJ JEST WART TYLE, ILE DOŚWIADCZENIE ZDOBYTE PRZEZ DZIECKO** *w trakcie jego obserwacji nas – dorosłych. Słowa uczą, ale dopiero przykłady pociągają!*

Dzieci uczą się wydawać pieniądze patrząc na nas. Czerpią od nas dobre, ale i złe wzorce. Wspólne zakupy, wypłata pieniędzy dostarczają młodym ludziom praktycznych wskazówek, jak funkcjonować w świecie pieniądza. Jest to to wspaniała lekcja finansów i ekonomii! Zaliczmy ją razem za naszymi pociechami na szóstkę.

Pokażmy im także, że pieniądze, jakie by nie były, zasługują na szacunek, bo zdobywa się je ciężką pracą. Rozmawiajmy przy tym o pieniądzach normalnie, jak o każdej innej rzeczy. Nie ubóstwiajmy ich i nie ekscytujmy się nimi. Pamiętajmy i tego uczmy dzieci, że „pieniądz jest dobrym sługą, ale złym panem”. Pieniądze nie są przecież celem, ale środkiem do celu (i to tylko tego materialnego).

eprasa.pl 739ce08a2a

Zasady edukacji finansowej najmłodszych:

USTALMY Z DZIECKIEM JASNE ZASADY kieszonkowego, jego wysokość i cel;

PAMIĘTAJMY O TERMINOWOŚCI WYPŁAT kieszonkowego;

KIESZONKOWE POWINNO MOTYWOWAĆ i zachęcać do oszczędzania;

ROZMAWIAJMY Z DZIECKIEM O PIENIĄDZACH i wydatkach (również rodzinnych), róbmy razem zakupy;

POZWÓLMY DZIECKU DECYDOWAĆ o jego kieszonkowym i zdobywać doświadczenie;

ŚWIEĆMY PRZYKŁADEM: słowa uczą, ale przykłady pociągają!;

RADŹMY, konsultujmy, przekonujmy, ale szanujmy własne zdanie dzieci;

TRAKTUJMY PIENIĄDZE JAK KAŻDĄ INNĄ RZECZ – nie róbmy z nich przedmiotów symbolicznych;

eprasa.pl 739ce08a2a

PKO Bank Polski – wszystko w jednym miejscu

PKO Bank Polski, największa instytucja finansowa w Polsce, wspiera rodziców w edukacji ekonomicznej ich pociech. Bogata i wszechstronna oferta banku skierowana jest do rodzica dziecka w każdym wieku. Bank ma kompleksową ofertę pod szyldem PKO Junior dla rodziców dzieci od 0 do 13. roku życia. Mogą z niej korzystać również rodzice dzieci oszczędzających w ramach programu Szkolnych Kas Oszczędności.

W skład oferty PKO Junior wchodzi m.in. oprocentowane PKO Konto Dziecka (o wydatkach dziecka decyduje rodzic zatwierdzając każdą operację), karta płatnicza PKO Junior, aplikacja i serwis PKO Junior oraz oprocentowane Pierwsze Konto Oszczędnościowe z atrakcyjnym bonusem za systematyczność i brak wypłat. Ofertę uzupełnia ubezpieczenie NNW dzieci i młodzieży od 0 do 20 roku życia oraz materiały edukacyjne.

eprasa.pl 739ce08a2a

Edukacja ekonomiczna

Szkolne Kasy Oszczędności PKO Banku Polskiego są kompleksowym programem edukacji finansowej w Polsce, który ma już prawie 90 lat. Uczestniczą w nim uczniowie w wieku od 5 do 13 lat, a umowę o prowadzenie SKO w PKO Banku Polskim podpisało aż 4,5 tys. szkół podstawowych. SKO w obecnej formie jest cyfrowe, nowoczesne i obejmuje wszystkie ważne dla dzieci i młodzieży tematy: finanse, oszczędzanie, ekologię, zdrowy tryb życia, pierwszą pomoc i cyberbezpieczeństwo.

Pytania z tych obszarów znajdują się w trzecim „Teście wiedzy SKO”, do którego może przystąpić każdy – zarówno dziecko, jak i osoba dorosła. Zakres pytań dostosowany jest odpowiednio do wieku i wystarczy 7 poprawnych odpowiedzi (na 10), aby pozytywnie zakończyć test i zostać Mistrzem wiedzy SKO. W strategii PKO Banku Polskiego na lata 2023-2025 „Przygotowani do wyzwań. Nastawieni na przyszłość” młody klient i jego ekonomiczna edukacja są jednym z kluczowych elementów.

eprasa.pl 739ce08a2a

Edukacja ekonomiczna

„Test wiedzy SKO” jest jednym z elementów programu SKO, w ramach którego uczniowie mogą: odkładać pieniądze na oprocentowanych elektronicznych kontach bankowych, korzystać z serwisu internetowego sko.pkobp.pl, zdobywać wiedzę i poszerzać swoje umiejętności w wielu obszarach życia, komunikować się za pośrednictwem platformy społecznościowej SzkolneBlogi.pl.

Natomiast Nauczyciele–Opiekunowie SKO otrzymują narzędzia m.in. do zorganizowania zajęć edukacyjnych poświęconych bankowości, finansom czy przedsiębiorczości, które prowadzą pracownicy PKO Banku Polskiego (stacjonarnie w szkole lub online), poznania działalności banku od wewnątrz poprzez organizację wizyt edukacyjnych dla uczniów i opiekunów w wybranych oddziałach. Test wiedzy może rozwiązać każdy na stronie: **HTTPS://WWW.PKOBP.PL/TEST-SKO/**

Edukacja finansowa dziecka, zarówno malucha, jak i nastolatka, ma na celu pokazanie mu, co podkreśla PKO Bank Polski, że pieniądze są środkiem do realiza-

eprasa.pl 739ce08a2a

cji naszych celów, ale nie celem samym w sobie. Innymi słowy: potrzebujemy ich, by funkcjonować w świecie, ale nie są wartością nadrzędną. Dziecko powinno nauczyć się od nas, że banknoty nie zastąpią miłości, przyjaźni czy honoru. Te rzeczy, w przeciwieństwie do pieniędzy, są bezcenne!

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

Zagranica

Antyukraiński propagandysta Maksim Fomin posługujący się pseudonimem Władlen Tatarski – zginął w zamach bombowym.

PRZECIW WŚCIEKŁYM PATRIOTOM

Fot. Telegram

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

Nowa układanka Kremla: sterroryzować radykałów, niezadowolonych z wojennej nieudolności władz i pokazać Zachodowi, **ŻE KLĘSKA ROSJI NA UKRAINIE MOŻE DOPROWADZIĆ DO CZEGOŚ GORSZEGO, NIŻ REŻIM PUTINA**.



Tekst: **Jakub Mielnik**

Jak na kogoś, kto właśnie wręczył bombę jednemu z najpopularniejszych oprychów raszystowskiego internetu, Daria Trepowa wyglądała na zaskakująco wyluzowaną w dostępnych w sieci filmikach. Przesłuchiwana po zamachu na Maksima Fomina dziewczyna beztrosko stwierdziła, że powie później, kto wręczył jej ładunek wybuchowy. Ciąg dalszy historii z trupem dońskiego gangstera Fomina, który pod pseudonimem Władlen Tatarski stał się gwiazdą antyukraińskiej propagandy w Rosji na pewno nastąpi. FSB

eprasa.pl 739ce08a2a

ma ją szczegółowo rozpisaną z podziałem na role, wymyślone na znacznie wyższym szczeblu.

Wojna z terroryzmem w Rosji

Dwa dni przed zamachem w Petersburgu Władimir Putin wezwał swoją radę bezpieczeństwa narodowego do podjęcia walki z terroryzmem w Rosji. Choć nikt nie rozwijał tego hasła, dziś wiadomo już, że miał on na myśli takich jak Fomin/Tatarski i jego wielbiciele radykałów. Poza zianiem nienawiścią wobec Ukraińców wylewają oni także wiadra internetowych pomyj na rosyjski reżim i jego rażącą nieudolność w wojnie.

Dzień później dawny oficer prowadzący Fomina z Donbasu, Igor Girkin, znany także jako Striełkow, ogłosił w sieci powstanie Klubu Wściekłych Patriotów, organizacji wielkoruskich dysydentów, kwestionujących zdolność Putina do prowadzenia podboju Ukrainy. Współtwórcami Klubu został także inny dobry kolega Fomina, doniecki kolaborant Paweł Gubariew i dorównujący zabitemu w petersburskim zamachu popularnością propagandysta Maksym Kałaszni-

eprasa.pl 739ce08a2a

kow, wielbiciel Stalina i piewca wielkoruskiego imperium.

Przy okazji proklamacji Klubu Wściekłych Patriotów, Girkin twierdził po raz kolejny, że Rosja zmierza ku militarnej porażce, bo przywództwo kraju wciągnęło Rosję w długą wojnę, do której nie jest przygotowana ani rosyjska gospodarka, ani armia, ani większość politycznej elity. Słowa Girkina/Striełkowa dobrze zazwyczaj rezonują w raszystowskim internecie. To dlatego następnego dnia

> *Fomin/Tatarski, którego konto na Telegramie śledzi ponad pół miliona Rosjan,* **ZOSTAŁ ROZERWANY BOMBĄ** *podczas spotkania z wielbicielami w knajpie,*

należącej do twórcy Wagnera, Jewgienija Prigożina.

To kolejny głośny krytyk sposobu prowadzenia wojny przez reżim Putina. Prigożin, poza takimi jak Fomin internetowymi pieniaczami, ma do dyspozycji także

eprasa.pl 739ce08a2a

armię najemników i reputację człowieka, który poświęcił ponad 50 tysięcy zwerbowanych na wojnę kryminalistów, by zdobyć sklep ogrodniczy i skład opon na przedmieściach Bachmutu.

Krążące w raszystowskim internecie plotki o tym, że sam Prigożin miał wziąć udział w spotkaniu z Fominem wskazują, że władza nie tylko w spektakularny sposób uciszyła hałaśliwego krytyka, ale także wysłała ostrzeżenie Prigożinowi – nazywanemu kiedyś nadwornym kucharzem Putina.

Strach przed ultrasami

Mniej zorientowani w zakulisowych gierkach propagandyści telewizyjni, jak Sołowiow czy Margarita Simonian natychmiast oskarżyli Ukraińców o likwidację Fomina. Problem w tym, że Ukraińcy nie mają wielkiego interesu w odstrzeliwaniu kanalii tego formatu, ryzykując skomplikowaną operację w głębi Rosji. Owszem, Fomin jest kryminalistą, który na Ukrainie napadał na banki i wyszedł na wolność dopiero, gdy Rosjanie najechali Donbas. Owszem, ma on także swój

eprasa.pl 739ce08a2a

udział w bezpośredniej walce z wojskami ukraińskimi na Donbasie, gdzie służył pod Girkinem/Striełkowem. Jest też winnym podżegania do nienawiści wobec Ukraińców i mobilizowania rosyjskich nacjonalistów.

Jednak ludzie tacy jak on, krytykujący jednocześnie nieudolne dowództwo rosyjskie są dla Ukrainy bezcenni. Wzmacniają przecież podziały w rosyjskim społeczeństwie, siejąc zwątpienie i nakręcając do działania grupy dysydenckie w szeregach rosyjskich nacjonalistów. Jako tuba propagandowa Prigożina i jego armii kryminalistów Fomin służy także jako mimowolny archiwista, dokumentujący skalę i zakres rosyjskich zbrodni.

Słowem, jego likwidacja nie jest na rękę nikomu w Kijowie. Z tym samych powodów jest jednak bardzo pożądana w Moskwie.

Putin nie obawia się przecież antywojennego zrywu Rosjan i masowych sprzeciwów przeciw operacji na Ukrainie. Z tymi jego służby rozprawiają się bez trudu. W Petersburgu zamknięto niedawno do więzienia 16-letniego ucznia elitarnego liceum, Jegora Bałaziej-

eprasa.pl 739ce08a2a

kina. Grozi mu 20 lat więzienia za terroryzm, polegający na rzuceniu butelki z wodą w drzwi komisji poborowej w ramach symbolicznego protestu przeciw śmierci wujka – ochotnika, który poległ w czasie rzezi, urządzonej przez Rosjan w Irpieniu.

> *Znacznie bardziej niż takich bezsilnych idealistów, reżim obawia się ludzi pokroju Fomina, Girkina czy Prigożina. Oni* **CAŁYM SERCEM SĄ ZA WOJNĄ.**

Jedyne, co ich mierzi, to nieudolność Kremla w realizacji imperialnych planów. Dzielą się tą frustracją z rodakami w internecie i niezwykle trudno ich uciszyć w ramach obowiązujących w Rosji zbójeckich przepisów. Są przecież za wojną i podbojem Ukrainy, gloryfikują też zbrodnicze działania armii rosyjskiej, podkopując jedynie autorytet generałów i politycznego przywództwa, przez które – co Girkin i spółka powtarzają bez wytchnienia – Kijów nie został zdobyty a Rosja zmierza ku nieuchronnej klęsce.

eprasa.pl 739ce08a2a

Putin jako mniejsze zło

Fizyczna likwidacja takich ludzi, przynajmniej niektórych – w ramach pokazowej akcji, mającej przestraszyć resztę dysydentów – jest Kremlowi bardzo potrzebna. Pokazuje, że przekraczanie granic tzw. konstruktywnej krytyki nie jest tolerowane nawet, albo raczej zwłaszcza wtedy, gdy korzysta się z parasola ochronnego Prigożina i jego wagnerowców. Śmierć Fomina to przypomnienie, że nikt nie jest w Rosji nietykalny. W podobny sposób to środowisko już raz potraktowano, zabijając w zamachu bombowym Darię Duginę, córkę Aleksandra Dugina, wielkoruskiego fanatyka i ideologa współczesnego rosyjskiego imperializmu.

Tamten zeszłoroczny zamach nie odniósł należytego skutku. Szowiniści nie skorzystali z okazji, żeby siedzieć cicho i przyklaskiwać działaniom Kremla.

Dlatego przyszła kolej na Fomina, który na potrzeby swojej propagandowej działalności przybrał absurdalnie głupie sowieckie imię Władlen, powstałe w ramach

eprasa.pl 739ce08a2a

umacniania kultu wodza sowieckiej rewolucji z połączenia imienia Władimir i nazwiska Lenin.

Jego śmierć ma też tę zaletę, że pokazuje Zachodowi Rosję jak kraj, w którym mocno gotuje się pod pokrywką, dociskaną przez reżim. Jest to reżim odpychający i zbrodniczy, ale przecież w porównaniu z menażerią wojujących ultranacjonalistów i tak wydaje się mniejszym, bo dobrze rozpoznanym złem niż to, co może go zastąpić.

Jest to klasyczny montaż, spreparowany na potrzeby tych apologetów Rosji na Zachodzie, którzy uważają, że reżimowi w Moskwie w żaden sposób nie należy pozwolić upaść, bo następcy Putina mogą być tylko gorsi – i dla Rosji i dla reszty świata.

Bombę wręcza z uśmiechem

Jedyne, co w tej układance szwankuje, to Daria Trepowa w roli terrorystki. Jak to zwykle w Rosji bywa, wielkie idee wypadają bardzo słabo w realizacyjnych szczegółach. Media rosyjskie próbują dokleić zatrzymanej w blasku fleszy dziewczynie legendę antywojen-

eprasa.pl 739ce08a2a



Fot. EPA/YURI KOCHETKOV/PAP

Moskwa, 4.04.2023 r. - Daria Trepowa w klatce dla oskarżonych pilnowana przez policję podczas rozprawy sądowej

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 739ce08a2a

nej aktywistki, ale jej konto na Telegramie pełne jest pustych foci typowej rosyjskiej dwudziestokilkulatki. Podobno FSB zwinęło już jej matkę i siostrę, a przerażony mąż, Dmitri Ryłow odcina się od niej publicznie, twierdząc, że przebywa za granicą. Sama zamachowczyni pojawia się w internecie w filmiku, nagrany przez FSB, na którym z łatwością przyznaje się do tego, że przyniosła Fominowi popiersie, będące jego podobizną i usiadła w jego pobliżu.

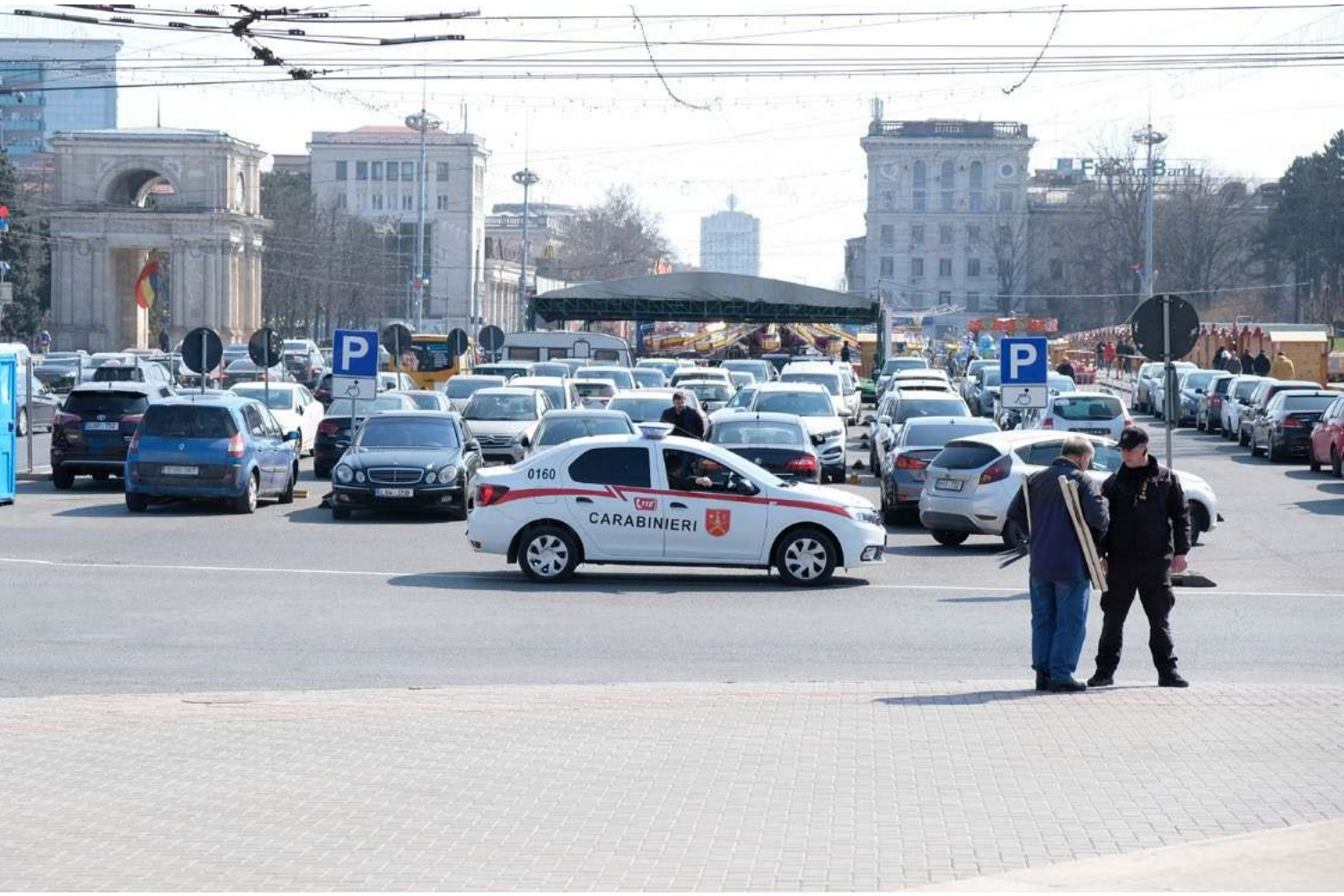
Zaraz potem następuje wysyp nowych nagrań, na których widać Trepową w płaszczu, siedzącą sobie spokojnie na widowni, dopóki ktoś ze sceny nie zaprasza ją do wręczenia Fominowi prezentu, w postaci pomalowanego na złoto popiersia. Co zaskakujące, na tych samych filmach widać, jak ochoczo i z wielkim uśmiechem Trepowa przyjmuje zaproszenie do zajęcia miejsca obok gwiazdy spotkania, która w tym czasie zaczyna rozpakowywać bombę. Czy tak zachowuje się ktoś, kto wie, że za chwilę wybuchnie bomba? Tajemniczy uśmieszek Mony Lizy towarzyszy Darii Trepowej także na nagraniu FSB, gdy obiecuje opowiedzieć później, kto

eprasa.pl 739ce08a2a

dał jej to popiersie. Zwiastuje to nowe, grubymi nićmi szyte sensacje. Nikt nie przejmuje się oczywiście wiarygodnością opowieści. Grunt, że została zmontowana do kupy i puszczona w obieg. Będzie można się na nią powoływać do woli.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a



SUWERENNOŚĆ BEZ ROSYJSKIEGO GAZU

Centralny plac Kiszyniowa

eprasa.pl 739ce08a2a

– To wszystko Ameryka zrobiła! To oni sprowokowali Ukrainę do wojny. No, a teraz jeszcze finansują to wszystko i czołgi im wysyłają. No, ale my się wojny nie boimy, jak będzie trzeba, to się obronimy. **CI BIEDNI UKRAIŃCY SĄ OKŁAMYWANI. CIĄGLE IM W TELEWIZJI MÓWIĄ, ŻE ROSJA TO WRÓG! JA OGLĄDAM NASZĄ TELEWIZJĘ I ZDANIE MAM WYWAŻONE** *– krzepka emerytowana bibliotekarka z nieuznawanego przez świat Naddniestrza zaczyna swój wywód uśmiechając się szeroko.*



Tekst i zdjęcia: **Miłosz Szymański**

Wokół nas rosła trawa i rozpadał się przystanek kolejowy. Tory rdzewiały, bo od ponad roku nie przejechał po nich żaden pociąg, a i wcześniej jeździł tylko jeden kurs: Odessa-Kiszyniów i z powrotem. Za torami stały domy kryte płytą eternitową, ogrodzone płotami, które w większo-

eprasa.pl 739ce08a2a

ści uginały się pod ciężarem butwiejących desek. Gdzieniegdzie na szutrowej drodze stał samochód, zazwyczaj pamiętający jeszcze czasy, gdy wieś Parkany była częścią Mołdawskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

„Faszyści zmuszają Mołdawian do bycia Rumunami"

Parkany to bułgarska wieś, założona w 1770 r. z myślą o zbiegach z Imperium Osmańskiego, które wtedy zaczynało się po drugiej stronie rzeki. Mieszkający tam Bułgarzy mogli wygrażać kułakami Turkom obsadzającym twierdzę Bender, górującą nad przeciwnym brzegiem Dniestru.

Wskutek wielu dziwacznych zrządzeń losu oraz decyzji radzieckich władz dziś i bułgarska wieś Parkany, i turecka twierdza Bender są częścią tej samej nieuznawanej Mołdawskiej Republiki Naddniestrzańskiej. Na placu przed tureckim zamkiem stoi popiersie rosyjskiego bohatera narodowego Aleksandra Newskiego, a na środku bułgarskiej wsi Parkany bibliotekarka, bę-

eprasa.pl 739ce08a2a

dąca pół-Bułgarką i pół-Ukrainką, wraz z czystej krwi Ukrainką tłumaczą mi, jak Ameryka sprowokowała Ukrainę do wojny z Rosją.

Druga kobieta musiała być Ukrainką, bo po rosyjsku mówiła z wyraźnym ukraińskim akcentem, który najłatwiej wyłapać po wymawianiu rosyjskiego „g” jak „h”. Była starsza od bibliotekarki o co najmniej pół pokolenia. Miała na sobie okrutnie znoszony płaszcz i dziurawe buty. Włosy zakrywała kolorową, ale wyblakłą chustką. Chodziła powoli, podpierając się grubym patykiem, którym zaganiała cztery kozy, skubiące trawę między torami a cmentarzem.

> *Bibliotekarka i pasterka prześcigały się w tłumaczeniu mi* **ZAWIŁOŚCI GLOBALNEJ POLITYKI** *i udowadnianiu, że aktualne mołdawskie władze to faszyści,*

którzy zmuszają Mołdawian do bycia Rumunami, a rosyjskojęzycznych chcą wygnać z kraju i nie pozwalają im mówić po rosyjsku. Nie kłóciłem się z nimi, zada-

eprasa.pl 739ce08a2a

wałem tylko głupawe pytania, żeby podtrzymać ten potok jasno sformułowanych i wbitych im do głów myśli.

Wreszcie, gdy pasterka w rozdeptanych łapciach i dziurawym płaszczu powiedziała: „lepiej od Mołdawian żyjemy" uznałem, że wystarczy, życzyłem miłego dnia i uciekłem, żeby nie stracić kontaktu z rzeczywistością.

„Naddniestrze jak Donbas, ale bez kałasznikowów"

W Naddniestrzu są oczywiście pragmatycznie myślący ludzie, którzy chcieliby rozwiązać konflikt z Mołdawią. Jednym z nich jest profesor tyraspolskiego uniwersytetu, który zastrzegając anonimowość powiedział mi:

– Dawno byśmy się z Mołdawianami dogadali, gdyby nie Rosja. Oczywiście Rosja nas broni i to dzięki niej wygraliśmy wojnę w 1992 r., ale od tamtej pory zawsze, gdy chcieliśmy się z Mołdawianami dogadać, to Moskwa nas blokowała. Im zależy na tym, żeby status quo trwał. Naszym władzom też, bo mają wolny handel z UE, jako formalna część Mołdawii, a z drugiej mafia

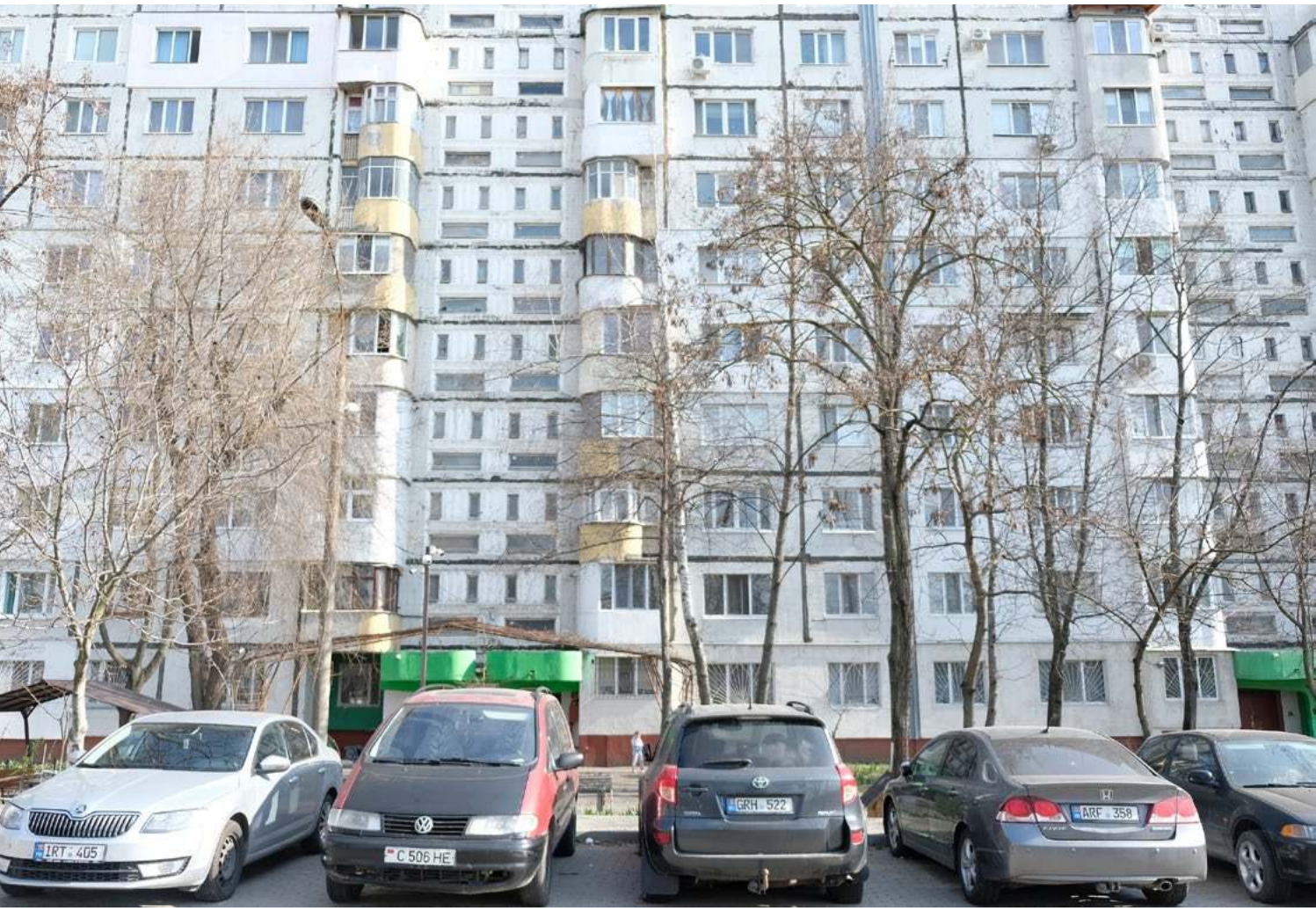
eprasa.pl 739ce08a2a

z Sheriffa (koncern należący do Victora Gușana, mołdawsko-rosyjskiego biznesmena, byłego oficera KGB – red.) trzyma się przy władzy z poparciem Rosji i wciska emerytom opowieści o rumuńskich faszystach. Jesteśmy lewarem do podtrzymywania chaosu w Mołdawii. Jesteśmy tym samym, czym Donbas dla Ukrainy, ale bez chłopaków z kałasznikowami na ulicach.

Zaszokował mnie ten wybuch szczerości, któremu zapewne nie przeszkodziło wyśmienite cabernet z wielkiego kombinatu winnego Kvint. Zasadniczo jednak profesor, poza interpretowaniem faktów na korzyść Naddniestrza, ma rację.

Naddniestrze było poligonem doświadczalnym Rosji. To tam opracowano polityczne mechanizmy kontrolowania republik poradzieckich przez tlący się konflikt. Dzięki temu Rosja kontrolowała do niedawna lub przynajmniej wpływała na zachowanie Ukrainy, Mołdawii, Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu. Dodatkowo jej wojska stacjonowały także w bazach w Białorusi, Kazachstanie, Tadżykistanie i Kirgistanie. Okazuje się, że z 15 byłych republik ZSRR Rosja nie ma aktualnie swo-

eprasa.pl 739ce08a2a



Bloki mieszkalne w centrum Kiszyniowa

eprasa.pl 739ce08a2a

ich żołnierzy tylko na terytorium pięciu z nich (Estonia, Litwa, Łotwa, Turkmenistan i Uzbekistan).

Rosyjska propaganda w każdym domu

Oczywiście wpływać na politykę w byłych koloniach Rosja potrafi także w inny sposób. Zacznę od mediów. W wielu krajach rosyjska telewizja nadaje bezpośrednio w ofercie kablowej czy satelitarnej. Nie ma problemu, żeby zamówić sobie pakiet telewizyjny, w którym będzie cała paleta rosyjskiej propagandy.

Rosyjska telewizja została odcięta jedynie w Estonii, Łotwie, Litwie i Ukrainie a także Turkmenistanie, gdzie wszystkie zewnętrze media są uznawane za wrogie.

W Mołdawii rosyjska telewizja zawsze cieszyła się dużą popularnością. Nie chodzi tu jednak tylko o sentymenty.

Pomijając kwestię znajomości rosyjskiego, która jest w Mołdawii powszechna, to po prostu rosyjska telewizja jest szczodrze finansowana, więc emitowane przez nią filmy, seriale i programy rozrywkowe są profesjonalne i atrakcyjnie wyprodukowane.

eprasa.pl 739ce08a2a

Z technicznego punktu widzenia są znacznie lepsze od produkcji mołdawskich. Przy okazji często można nie zauważyć, jak z produkcji rozrywkowych sączy się i pokapuje czysta propaganda. Do tego są jeszcze mołdawskie programy i portale, które podają rosyjską propagandę w wersji mołdawskojęzycznej.

Jak mnisi wypolerowali rumuński

Przy okazji warto zatrzymać się na kwestii języka, a właściwie jego nazwy. Od średniowiecza istniały dwa państwa rumuńskie: Mołdawia i Wołoszczyzna, które szybko dostały się w orbitę wpływów Turcji. W 1812 r. po zwycięstwie w kolejnej wojnie rosyjsko-tureckiej car Aleksander I zażyczył sobie połowy księstwa Mołdawii, którą anektował i nazwał gubernią besarabską. Pół wieku później księstwo Wołoszczyzny i pozostała połowa Mołdawii zjednoczyły się, tworząc Królestwo Rumunii.

Równocześnie dziesiątki rumuńskich mnichów pracowicie kodyfikowało język rumuński i wprowadzało słowa pochodzenia włoskiego i francuskiego w miej-

eprasa.pl 739ce08a2a

sce wielu zapożyczeń słowiańskich. W ten sposób język rumuński został wypolerowany i błyszczał swoim łacińskim pochodzeniem.

Latynizacja rumuńskiej mowy docierała także do Besarabii, której intensywna rusyfikacja zaczęła się dopiero pod koniec XIX wieku. Następnie w 1918 r. Mołdawska Republika Demokratyczna ogłosiła niepodległość w celu zjednoczenia się z Rumunią. Stalin jednak nie mógł tolerować takiego stanu rzeczy i ostatecznie w 1944 r. przywrócił panowanie Moskwy nad Besarabią.

> *Wtedy rozpoczęła się* **EKSTERMINACJA I DEPORTACJA MOŁDAWIAN** *oraz szeroka akcja osadnicza Słowian w Mołdawii.*

Stalin przeprowadził w Mołdawii akcję głodzenia ludności pod koniec lat 40., pochłonęła ona 200 tysięcy istnień – a więc co dziesiątego Mołdawianina – a drugie tyle deportował na Syberię. Równocześnie ściągnął

eprasa.pl 739ce08a2a

do Mołdawskiej SRR setki tysięcy osadników z Rosji i Ukrainy, a także pozmieniał granice republiki.

W efekcie Mołdawii przypadły tereny Ukraińskie za Dniestrem, a Ukrainie północne i południowe rubieże Besarabii.

Przedefiniowane zostało samo pochodzenie narodu mołdawskiego. Stalinowska historiografia dowodziła, że prawdziwi Mołdawianie zawsze byli blisko związani ze słowiańskimi sąsiadami, tymczasem polityka rumuńska to nic innego, jak rumunizacja Mołdawian, których wynarodowiano. Najlepszym tego dowodem był fakt, że stolicą Rumunii został Bukareszt, a więc była stolica Wołoszczyzny, a nie Jassy, czyli stolica Mołdawii.

Stąd też władze radzieckie dowodziły, że istnieją dwa różne języki: mołdawski i rumuński, zapisywane różnymi alfabetami i mającymi różną etymologię. Powstał nawet słownik mołdawsko-rumuński, którego autor zestawił w nim słowa gwarowe lub regionalizmy i dowodził wyższości nauki radzieckiej.

Jeśliby wziąć Rumuna z zachodniej Mołdawii i Mołdawianina i kazać im ze sobą rozmawiać, uzyska się na-

eprasa.pl 739ce08a2a



Wieś Parkany

eprasa.pl 739ce08a2a

stępujący wynik: obaj od razu wychwycą, że ten drugi pochodzi z sąsiedniego kraju.

> *Rumuński Mołdawianin wyłapie rusycyzmy i nieco* **INNĄ MELODIĘ JĘZYKA.** *Mołdawianin usłyszy nieco twardszą wymowę. Jednak po tej konstatacji obaj będą ze sobą rozmawiać*

tak samo jak Podlasiak z Wielkopolaninem. Mimo tego sama nazwa języka budzi wiele emocji.

W Deklaracji Niepodległości Republiki Mołdawii z 1991 r. mowa jest o języku rumuńskim jako urzędowym. Jednak konstytucja z 1994 r. nazywa go już językiem mołdawskim.

O nazwę języka toczyły się liczne polityczne boje między środowiskami prorosyjskimi a prozachodnimi. Wreszcie osiągnięto kompromis nazywając język urzędowy „limba de stat”, czyli językiem państwowym. Później jednak kompromis ten został naruszony przez orzeczenie Sądu Konstytucyjnego,

eprasa.pl 739ce08a2a

które precyzowało, że język mołdawski jest tożsamy z rumuńskim.

Wszystkie te dywagacje ucięła sprawująca samodzielne rządy proeuropejska Partia Akcji i Solidarności, która przegłosowała w marcu 2023 r., że językiem urzędowym w Republice Mołdawii jest język rumuński.

Obywatelstwo Mai Sandu i połowy kraju

Rosyjska propaganda otrzymała piękny podarunek. Zaraz zaczęły powstawać programy przypominające o zbrodniach faszystowskich władz marszałka Antonescu, który współpracował z III Rzeszą, wspólnie z nią zaatakował Związek Radziecki w 1941 r., a nawet zbudował jedyne poza niemieckimi obozy zagłady dla Żydów z okupowanej przez Rumunię części Ukrainy. Przekaz jest więc prosty: proeuropejski mołdawski rząd „rumunizuje” kraj, czym wyraża poparcie dla rumuńskich zbrodni z czasów II Wojny Światowej, a więc w Mołdawii, podobnie jak w Ukrainie, rządzą faszyści.

Dowód koronny – prezydentka Mołdawii Maia Sandu ma rumuńskie obywatelstwo.

eprasa.pl 739ce08a2a

To, co propaganda rosyjska pomija, to fakt, że rumuńskie obywatelstwo ma połowa Mołdawian. Jego uzyskanie jest relatywnie łatwe, a pozwala bez przeszkód mieszkać i pracować na terytorium UE. Sugestia, jakoby rumuński paszport oznaczał służenie rumuńskim interesom, jest słaba w takim kraju jak Mołdawia, ale nie zawahał się po nią sięgnąć nawet lider Partii Socjalistów Republiki Mołdawii Igor Dodon w trakcie debaty prezydenckiej z Maią Sandu w 2016 r. Wracał do tego także, gdy starał się o reelekcję w 2020 r. Wtedy już przegrał.

Co mało zaskakujące, Maia Sandu wygrała we wszystkich zagranicznych okręgach wyborczych, zdobywając tam w drugiej turze ponad 80 proc. głosów.

Profesjonalni zadymiarze w tłumie szczerze oburzonych

Jednak to nie kwestie tożsamościowe są teraz w Mołdawii najważniejsze. Na co dzień Mołdawian najbardziej boli kwestia cen gazu i energii elektrycznej. Wskutek zmniejszania dostaw gazu z Rosji, a potem otwar-

eprasa.pl 739ce08a2a

tego szantażu gazowego – nie pierwszego zresztą – Mołdawia była zmuszona skupować gaz na rynku spotowym, gdzie ceny są znacznie wyższe.

Mołdawia nie posiada gazoportu, a jedyną alternatywą dla rosyjskiego gazu idącego Gazociągiem Bałkańskim z Rosji było połączenie Mołdawii z rumuńską siecią gazową. Cały ten

> *chaos, celowo podsycany przez Rosję, zimą* **SKUTKOWAŁ OŚMIOKROTNYM WZROSTEM CEN GAZU.** *Co z kolei przełożyło się na drastyczny wzrost cen ogrzewania mieszkań.*

Typowy rachunek za ogrzewanie dwu-trzypokojowego mieszkania wahał się zeszłej zimy w okolicach jednego-dwóch tysięcy lejów (250-500zł), czyli kwoty wynoszącej równowartość większości emerytur w Mołdawii, albo połowy najniższej pensji.

Pół minimalnej pensji za ogrzanie mieszkania, co miesiąc. To nie mogło zakończyć się inaczej niż obu-

eprasa.pl 739ce08a2a

rzeniem społecznym. Na tę falę realnego oburzenia zaraz wskoczyła prorosyjska opozycja, to znaczy sojusz Partii Komunistów i Socjalistów oraz, w szczególności, mniejsza Partia Szor.

Ta ostatnia wykorzystując pieniądze oligarchy i właściciela partii Ilana Szora, które wcześniej ukradł z mołdawskiego systemu bankowego, rozpoczęła szeroką kampanię zwożenia tysięcy emerytów z całego kraju na protesty w stolicy. Wśród nich byli także koordynujący wszystko członkowie partii oraz wyróżniający się w tłumie młodzi i dobrze zbudowani mężczyźni.

Największy ze wspomnianych protestów miał miejsce 12 marca 2023 r. Wtedy to główną ulicą Kiszyniowa – bulwarem Stefana Wielkiego – przeszło kilka-kilkanaście tysięcy ludzi, a tysiącom nie pozwolono wjechać do stolicy, na opłotkach której policja zatrzymywała autobusy. Aresztowano także ponad 50 awanturujących się osób.

Wszystko wskazuje na to, że dosiadłszy falę szczerego niezadowolenia społecznego Szor postanowił wśród masy opłaconych przez siebie emerytów prze-

eprasa.pl 739ce08a2a



Forteca w Benderach

eprasa.pl 739ce08a2a

mycić profesjonalnych zadymiarzy, którzy mieli wywołać zamieszki, co z kolei miało sprawić wrażenie realnego sprzeciwu znacznej części społeczeństwa i utraty kontroli rządu nad sytuacją.

Oczywiście taki obraz sytuacji nie jest w całości fałszywy. Sondażowe poparcie rządzącej PAS w połowie kadencji spadło o połowę od wyborów. Gdyby wybory odbyły się dziś, to najpewniej do władzy doszłaby koalicja Komunistów i Socjalistów ze wsparciem Partii Szor. Tyle, że PAS ma stabilną i wyraźną większość w parlamencie (63 z 101 miejsc) a zgodnie z konstytucją wybory parlamentarne muszą odbyć się latem 2025 r.

Pierwsza zima bez Gazpromu

– Staramy się zrobić wszystko, żeby Mołdawia przetrwała kolejną zimę. W tej chwili nie kupujemy rosyjskiego gazu. Jest drożej, ale wcześniej Mołdawia płaciła suwerennością za rosyjski gaz – mówi Maciej Woźniak, ekspert do spraw polityki gazowej, przysłany do Kiszyniowa z ramienia Komisji Europejskiej i uspo-

eprasa.pl 739ce08a2a

kaja emocje: –Tej zimy płaciłem za ogrzanie mieszkania nawet i dwa tysiące lejów miesięcznie, więc zdaję sobie sprawę z tego, jak muszą cierpieć zwykli Mołdawianie. Jednak po zerwaniu się z rosyjskiej smyczy gazowej może być już tylko lepiej.

Do tej pory mołdawską infrastrukturą gazową, przesyłem i dystrybucją gazu zajmowała się spółka MoldovaGaz, której połowa akcji należy do Gazpromu, a kolejnych 15 proc. do Naddniestrza, które przekazało swoje akcje w zarząd Gazpromowi. Oznacza to, że kontrolująca ledwie 35 proc. akcji Mołdawia miała minimalny wpływ na własne bezpieczeństwo energetyczne.

W zeszłym roku powołano do życia spółkę Energocom, która zajmuje się handlem i dystrybucją gazu, której doradza Maciej Woźniak. – Wiele lat pracowałem w PGNiG, gdzie robiliśmy to samo, co dziś robię w Mołdawii. Różnica jest taka, że transformacja, która w Polsce zajęła kilkanaście lat, tutaj przeprowadzana jest w rok. Stąd też ból jest skomasowany w krótkim czasie, ale najgorsze za nami. Przetrwaliśmy pierwszą zimę bez Gazpromu – podsumowuje Maciej Woźniak.

eprasa.pl 739ce08a2a

Można więc zaryzykować tezę, że Rosji wytrącono z ręki najsilniejsze narzędzie wpływu na Mołdawię – pałkę gazową. Pozostałe narzędzia handlowe Rosja niszczyła sobie sama, wprowadzając na Mołdawię kolejne obostrzenia handlowe w związku z prowadzeniem przez nią coraz bardziej niezależnej polityki. Poza tym po 2014 r. znacząco zaczęła spadać liczba Mołdawian pracujących w Rosji. Z jednej strony rosyjska gospodarka zaczęła się kurczyć w związku z sankcjami nałożonymi po inwazji na Donbas i aneksji Krymu, a z drugiej zarobki w Rumunii, Polsce czy Niemczech stale rosły i były proporcjonalnie znacznie atrakcyjniejsze niż te w Moskwie.

Wszystko to sprawiło, że Moskwa może wpływać na Mołdawię już tylko poprzez przekaz medialny i kupionych przez siebie polityków, którzy żerują na konsumujących te media ludziach. Ciężko jednak pozbyć się wrażenia, że jest to narzędzie, które z każdym rokiem coraz bardziej się tępi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a



Aktywistka Rushan Abbas ze zdjęciem siostry, dr Gulshan Abbas, zatrzymanej przez chińskie władze w 2017 roku i zaginionej bez wieści.

Fot. Holocaust Memorial Museum

„JEDWABNA” ZAGŁADA

STERYLIZACJE KOBIET, ZMUSZANIE DO NIEWOLNICZEJ PRACY, HANDEL ORGANAMI. TAK WYGLĄDA RZECZYWISTOŚĆ NAWET KILKU MILIONÓW UJGURÓW, *zamkniętych przez chińskie władze w tzw. „obozach reedukacyjnych”. Systemowe prześladowania zamieszkującej północno-wschodnie Chiny mniejszości narosły do tego stopnia, że szereg krajów mówi już wprost o ludobójstwie. – Dziś walczymy o to, by nasz naród przetrwał – mówi* **RUSHAN ABBAS**, *aktywistka, której siostra pięć lat temu została zatrzymana przez chińskie władze.*



Rozmawiał **Michał Banasiak**

eprasa.pl 739ce08a2a

Zacznijmy od krótkiego przypomnienia: kim są Ujgurzy?

Jesteśmy ludem pochodzenia turkijskiego, żyjącym w Azji Centralnej. To nasza ojczyzna od tysięcy lat. U nas rozpoczynał się starożytny jedwabny szlak. Mamy swój odrębny język i kulturę. Wyznajemy islam.

Większość Ujgurów mieszka w północno-zachodnich Chinach, w prowincji Sinciang.

Tę nazwę w XIX wieku nadała naszemu regionowi okupująca nas dynastia mandżurska. Sinciang oznacza „nowe terytoria”. To obraźliwa, kolonialna nazwa. My nazywamy swój dom Wschodnim Turkiestanem.

Ale to nie nazwa regionu najbardziej różni Ujgurów i chiński rząd. O co chodzi w tym trwającym od lat konflikcie, który dziś objawia się represyjną polityką prowadzoną przez Pekin wobec Ujgurów?

Jesteśmy narodem odmiennym od Chińczyków etnicznie, kulturowo i religijnie. Chińskie władze chciałyby naszej całkowitej asymilacji, co w ich oczach równa się wyrzeczeniu swoich tradycji, kultury, języka i po-

eprasa.pl 739ce08a2a

rzucenia religii. Nigdy nie było na to naszej zgody, więc polityka chińskich władz stawała się coraz ostrzejsza. Aż w końcu prześladowania zamieniły się w ludobójstwo.

Ujgurzy trafiają do ośrodków, które chińskie władze nazywają „obozami edukacyjnymi i szkolenia zawodowego”. U nas znane są bardziej jako „obozy reedukacyjne”, ale też „obozy koncentracyjne”, co nasuwa jednoznaczne skojarzenia z czasami II wojny światowej.

I słusznie, bo to co w tym momencie chińskie władze robią z Ujgurami to próba zniszczenia całego narodu. Największa na świecie zagłada właśnie od czasów holocaustu. W tym momencie w obozach znajduje się od 3 do 5 milionów Ujgurów, a więc może nawet dwa

Rushan Abbas

– amerykańsko-ujgurska aktywistka, założycielka Kampanii dla Ujgurów, walczącej o zaprzestanie chińskich prześladowań mieszkańców Turkiestanu Wschodniego.

eprasa.pl 739ce08a2a

razy tyle, ile osób mieszka w Warszawie. Ci ludzie żyją w niegodziwych warunkach i są zmuszani do niewolniczej pracy. Kobiety są przymusowo sterylizowane i poddawane aborcji – nawet w 7. i 8. miesiącu ciąży.

W 2016 roku władze rozpoczęły kampanię sprawdzania stanu zdrowia wszystkich Ujgurów i pobierania od nich próbek DNA. Sądziliśmy, że chodzi o przygotowanie wymierzonej w nas broni biologicznej, a tymczasem

> *stworzono bazę danych,* **SŁUŻĄCĄ DO POBIERANIA ORGANÓW.** *Są pobierane masowo, gdy tylko jest potrzeba. Ofiary są palone w obozowych krematoriach.*

Kto trafia do tych obozów?

Na początku to byli ci, którzy mogli mieć wpływ na społeczność: intelektualiści, duchowni, profesorowie, pisarze, muzycy, sportowcy... Później właściwie wszyscy, którzy nie chcą zrezygnować z ujgurskiej tożsamości i zacząć żyć według chińskiego modelu.

eprasa.pl 739ce08a2a

Gdy po raz pierwszy pojawiły się informacje, że taki obozy istnieją, chińskie władze zaprzeczały.

Dopiero kiedy pojawiły się zeznania świadków, dziennikarskie śledztwa, zdjęcia satelitarne i wyciekło trochę dokumentów, musieli zmienić strategię i łaskawie przyznali, że „jakieś” ośrodki istnieją. Mówią jednak, że służą reedukacji tych, którzy mają związki z organizacjami terrorystycznymi, asymilowaniu Ujgurów z chińską ludnością i nauce profesji. W komunikatach chińskich władz nie ma słowa o torturach fizycznych i psychicznych, o przeludnionych pokojach, uwłaczającym poziomie higieny, niedożywieniu.

Chińskie władze naprawdę liczyły, że uda się przed światem zataić istnienie takich miejsc?

Wydawało im się, że zrobili wszystko, by się tak stało. Mieli przychylnych sobie ludzi w międzynarodowych organizacjach, włącznie z ONZ. Przecież sekretarz generalny Antonio Guterres ani razu nie skrytykował Chin w czasie swojej kadencji. Wysoka Komisarz ds. Praw Człowieka, Michelle Bachelet, przez cztery lata pilnowała, żeby raport na temat nadużyć w Chinach

eprasa.pl 739ce08a2a

Bahram Sintash pokazuje zdjęcie ojca zaginionego w 2017 roku.



Fot. Holocaust Memorial Museum

nie ujrzał światła dziennego. Przyjechała do Turkiestanu Wschodniego w ostatnim roku swojego urzędowania i pięć minut przed wygaśnięciem swojego mandatu dała zielone światło na publikację raportu.

Wie pan, kto jest Specjalną Wysłanniczką UNESCO ds. wzmocnienia pozycji kobiet i dziewcząt? Peng Liyuan, żona Xi Jinpinga. Żona człowieka, który prowadzi wojnę przeciwko kobietom. Który godzi się na przymusowe sterylizacje, aborcje i odbieranie kobietom dzieci, które potem trafiają do państwowych sierocińców. To śmianie się w twarz. Mając taką pozycję i układy, nie ma się co dziwić, że Chiny były pewne, że będą mogły robić z Ujgurami, co tylko będą chciały.

Dlaczego Chiny, tak przebiegle i cierpliwie realizujące zwykle swoje cele polityczne, wobec Ujgurów obrały tak ostry kurs?

Powodów jest kilka. Pierwszy to geopolityka. Gdy Xi Jinping doszedł do władzy, ogłosił projekt Nowego Jedwabnego Szlaku. To kluczowa pozycja na drodze Chin do globalnej dominacji. Po jego powstaniu zyskaliby kontrolę handlu w dużej części Azji Central-

eprasa.pl 739ce08a2a

nej, Europy, na Bliskim Wschodzie, w Afryce i oczywiście Azji Południowo-Wschodniej. Co to ma wspólnego z Ujgurami? Ten szlak, jak i starożytny, miałby swoje strategiczne rozgałęzienie właśnie w we Wschodnim Turkiestanie. Pierwszy obóz dla Ujgurów powstał dwa lata po ogłoszeniu projektu Nowego Jedwabnego Szlaku.

Druga rzecz to niewolnicza praca. To oczywiście forma represji, ale też niemal darmowa siła robocza.

I punkt trzeci, czyli po prostu „ostateczne rozwiązanie kwestii Ujgurów”, jak nazwał to jeden z chińskich partyjniaków.

> **NIE UDAŁO SIĘ NAS STŁAMSIĆ GROŹBAMI,** *nie udało przymusowymi wypędzeniami, zmuszaniem do mieszanych małżeństw i zasiedlaniem Turkiestanu Wschodniego*

przesiedlanymi tu Chińczykami. A więc postawiono na zagładę.

eprasa.pl 739ce08a2a

Chińskie władze oczywiście widzą to inaczej. Do zbrodni na Ujgurach się nie przyznają, a twardą politykę uzasadniają koniecznością walki z separatyzmem i terroryzmem.

Od początku komunistycznej okupacji, czyli do 1949 roku, władze szukały różnych wymówek, żeby nas prześladować. Najpierw byliśmy uważani za nacjonalistów, później, w latach maoistowskiej rewolucji kulturalnej, naszych intelektualistów postrzegano jako kontrrewolucjonistów. Po upadku Związku Radzieckiego, gdy powstały takie państwa jak Kazachstan, Uzbekistan czy Turkmenistan, gdzie też mieszkają przedstawiciele naszego ludu, oskarżano nas o separatyzm. A po wydarzeniach z 11 września 2001 roku Chiny zwęszyły okazję i korzystając z tego, że jesteśmy muzułmanami, z dnia na dzień zaczęły nas oskarżać o terroryzm. Podłączyły się pod globalną wojnę z terroryzmem i pod tymi hasłami rozpoczęły ludobójstwo.

Trzeba jednak oddać, że do zamachów terrorystycznych dochodziło. Islamski Ruch Wschodniego Turkie-

eprasa.pl 739ce08a2a

stanu latami był uważany za organizację terrorystyczną również przez rząd USA.

Coraz bardziej represyjna polityka chińskiego rządu doprowadziła do skrajnych reakcji niektórych ludzi. Jeżeli przedstawiciele władz, pod pozorem monitorowania życia Ujgurów, mogą bez przeszkód wchodzić do naszych domów i robić tam, co chcą, jeżeli dochodzi do molestowania seksualnego kobiet, które zostają w domu same, gdy ich bracia, mężowie i ojcowie pracują, to w niektórych krew się gotuje i chcą jakoś reagować. Chcą się sprzeciwiać, zmienić tę sytuację. Potępiam agresję i nie twierdzę, że jest słuszna, ale ekstremalne działania pojedynczych osób nie mogą uzasadniać zbiorowego karania całego narodu. Do jego likwidacji.

Mieszka Pani w USA, ma amerykański paszport, ale Pani bliscy żyją w Turkiestanie Wschodnim i polityka chińskich władz ich też dotyka.

W 2017 roku cała rodzina mojego męża została zatrzymana. Jego rodzice, siostry, szwagrowie, siostrzeńcy... Nie miał żadnych informacji o 24 członkach

eprasa.pl 739ce08a2a

swojej rodziny. Rok później zaginęły moja siostra i ciotka. Tego samego dnia, w dwóch różnych miastach, oddalonych od siebie o 1400 kilometrów. Też nie było o nich żadnych wieści. Po kilku miesiącach ciotka wyszła na wolność, a o siostrze nadal nie było nic wiadomo. W końcu udało mi się dowiedzieć, że została skazana na 20 lat więzienia za terroryzm.

Domyślam się, że to tylko oficjalna narracja chińskich władz.

Do zatrzymania mojej siostry i ciotki doszło sześć dni po moim wystąpieniu na forum jednego z amerykańskich think-tanków, gdzie krytykowałam postępowanie Chin wobec Ujgurów. To ewidentnie była próba wpłynięcia na mnie, bo one nie zajmowały się żadnym aktywizmem. Nie odwiedzały krajów muzułmańskich – co też nie jest dobrze widziane – i biegle mówią po chińsku.

Mam wrażenie, że ta kwestia została bardzo upolityczniona na forum międzynarodowym. Jest cała koalicja państw, która krytykuje Chiny, wzywa do zaprzestania prześladowań. Ale jest nie mniejsza

eprasa.pl 739ce08a2a

grupa twierdząca, że Chiny mają prawo do prowadzenia takiej polityki, jaką uznają za właściwą.

Chińska maszyna propagandy i dezinformacji działa bardzo aktywnie. Niektórzy wierzą jej z naiwności, ale wielu dlatego, że czerpie na dobrych relacjach z Chinami finansowe zyski. Niektórzy politycy zasłaniają się tym, że kwestia Ujgurów to wewnętrzna sprawa Chin i nie ma się co do tego mieszać. Nie.

Ludobójstwo nigdy nie jest czyjąś wewnętrzną sprawą. Niewolnictwo też nie. **NEUTRALNOŚĆ W TYCH KWESTIACH OZNACZA WSPÓŁWINĘ.**

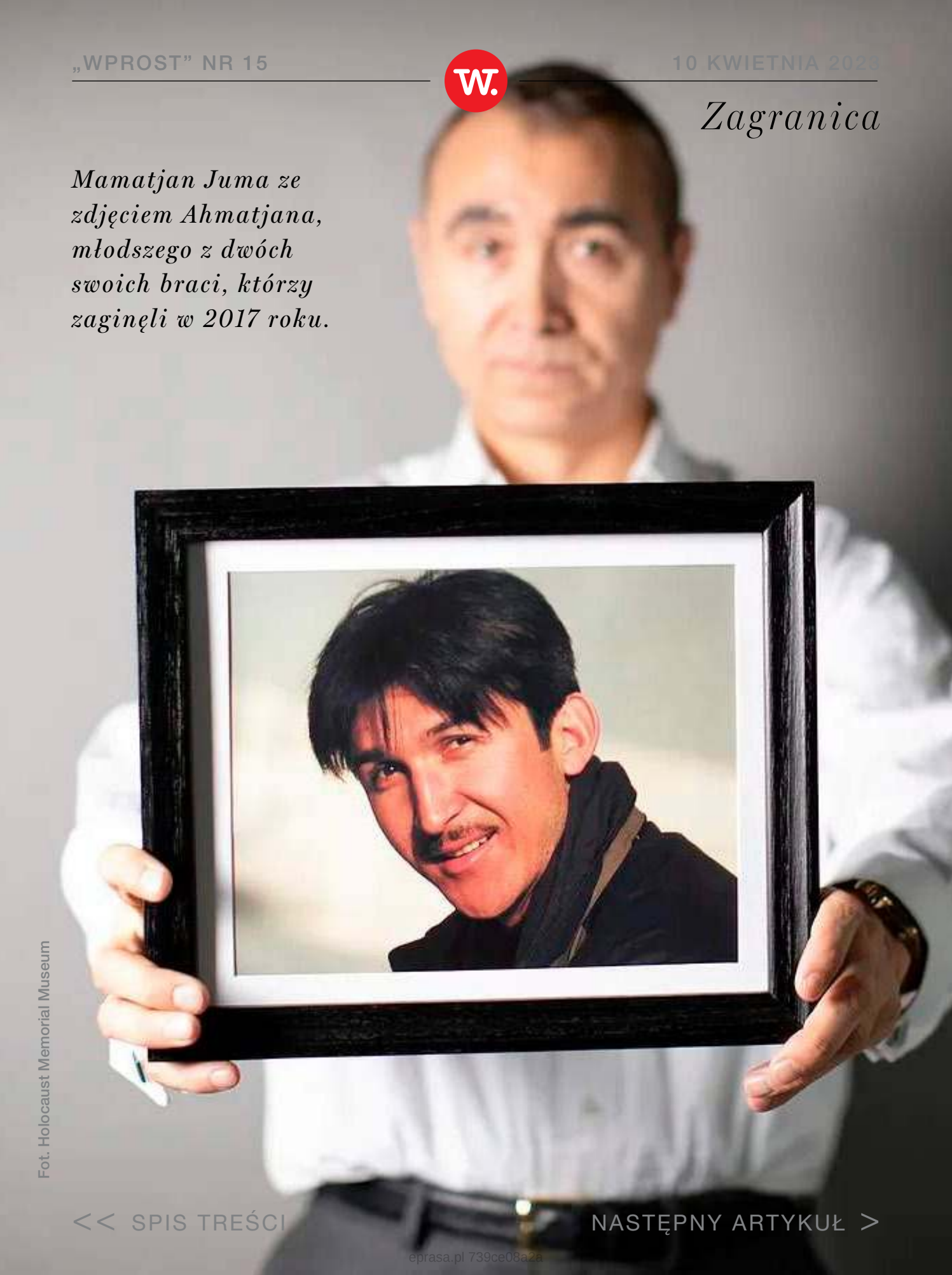
Jestem na tym polu bardzo rozczarowana postawą papieża.

Dlaczego akurat jego?

Chiny otwarcie twierdzą, że religia jest chorobą psychiczną, którą trzeba leczyć. Nie tylko islam jest penalizowany. Prześladowanie dotyczą też chrześcijan, żydów, buddystów – wszystkich, którzy wierzą w cokol-

eprasa.pl 739ce08a2a

Mamatjan Juma ze zdjęciem Ahmatjana, młodszego z dwóch swoich braci, którzy zaginęli w 2017 roku.



Fot. Holocaust Memorial Museum

eprasa.pl 739ce08a2a

wiek innego niż ateistyczną ideologię chińskiego komunizmu. Chińskie władze twierdzą, że przepiszą Biblię i Koran tak, by były zgodne z tą ateistyczną ideologią. A papież mimo to nie staje o stronie swojej wiary, tylko po stronie Chin. Dla mnie, jak wszyscy milczący, jest współwinny ludobójstwa.

Ujgurzy to muzułmanie. Czy w pierwszej kolejności nie powinny się za nimi wstawić kraje muzułmańskie?

Próbujemy przekonać liderów tych państw wszelkimi sposobami. Tłumaczymy, że Chiny prowadzą wojnę z naszą religią. Ale Chiny też mają swoje sposoby na przekonywanie. Kuszą Nowym Jedwabnym Szlakiem, umowami handlowymi... Swoim milczeniem dla zysków te kraje nie tylko przykładają rękę do krzywdy Ujgurów, ale szkodzą też sobie, bo godzą się przy tym na wzrost chińskich wpływów. Chiński kolonializm nie wygląda jak rosyjska inwazja w Ukrainie. Nie ma czołgów i żołnierzy.

Są uśmiechy, garnitury, walizki z pieniędzmi i umowy handlowe. Chiny biorą swoje kawałek po kawałku. Sprzeciw wobec chińskich poczynań wobec Ujgurów

eprasa.pl 739ce08a2a

ma więc szerszy wymiar, bo jest obroną własnej suwerenności. To walka o wolność i demokrację. Ci, którzy milczą albo opowiadają się po stronie Chin, stają po złej stronie historii.

Zauważa Pani wzrost świadomości opinii międzynarodowej na temat tego, co dzieje się w Turkiestanie Wschodnim?

Zauważamy, że uświadamianie międzynarodowej opinii daje efekty. Gdy w ONZ po raz pierwszy dyskutowano na temat rezolucji potępiającej naruszenia praw człowieka w Chinach, gotowe były ją podpisać 22 kraje. W sierpniu ubiegłego roku już 50. W tym prawie wszystkie państwa Unii Europejskiej – wyłamały się Węgry, Grecja i Cypr.

5-10 lat temu Chiny Xi Jinpinga były postrzegane przede wszystkim jako kraj zaawansowany technologicznie i ekonomicznie. Teraz patrzy się na niego jak na dyktatora. Społeczność międzynarodowa ma świadomość, że jego reżim jest ludobójczy. Chiny widzą tę zmianę i też zmieniły swoje podejście do polityki zagranicznej. Wcześniejsza wilcza dyplomacja została

eprasa.pl 739ce08a2a

mocno złagodzona. Niestety, zbrodnicze działania wobec Ujgurów trwają. Trzeba dalszych wysiłków, by świat o tym usłyszał i głośno opowiedział się po naszej stronie.

Co dziś jest celem pani, pani organizacji i innych organizacji, będących głosem Ujgurów w świecie? „Tylko” powstrzymanie chińskich działań wobec Ujgurów? Czy może – dziś niewyobrażalne – autonomia regionu?

Teraz walczymy o przetrwanie. Nasza sprawa jest sprawą życia i śmierci. Chcemy po prostu, żeby Ujgurzy mogli żyć w zgodzie z Chińczykami i chińskimi władzami. Ale nie sądzę, by było to możliwe.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a



Gen. Waldemar Skrzypczak

Jak Ukraińcy mogą zaskoczyć Rosjan

Strony wojny przygotowują się do rozstrzygających operacji, które w ich zamiarach mają przesądzić o zwycięstwie. Aby to się wydarzyło, musi być spełnionych kilka warunków.

Na wstępie warto poznać, jaką koncepcję na Ukrainę i jej przyszłość mają USA i ich obecny prezydent.

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl 739ce08a2a

Bo jaką wizję ma Putin, wiemy. I o ile wydaje się, że znamy zamiary USA do końca lata, to wraz ze zbliżającymi się wyborami w 2024 roku sytuacja może ulec zmianie co do zdefiniowania zasięgów politycznego i militarnego wsparcia Ukrainy oraz w oczekiwaniach w stosunku do Ukraińców i niedoszacowania Rosjan.

Wydaje mi się, że Amerykanie przeszacowali możliwości Ukraińców, ale to raczej problem Europy, która przez blisko sześć miesięcy była pogrążona w licytacjach politycznych, które nie przekładały się na realną pomoc a jedynie na kroplówkę z lamusa.

Rosjanie w nieustannych atakach na szerokim froncie (blisko 400 km) na tyle wyczerpali swoje wojska, że nie są w stanie w ciągu najbliższego półrocza przeprowadzić ofensywy. Dlatego planują czterokrotnie wyższy pobór wiosenny sięgający 400 tys. poborowych i kontraktowych, którzy jednak trafią na front zapewne po zakończeniu szkolenia podstawowego i w jakiejś części specjalistycznego (np. po szkoleniu na czołgistów czy artylerzystów) czyli na przełomie sierpnia

eprasa.pl 739ce08a2a

i września. Przemysł rosyjski dwoi się i troi, aby zaspokoić obecne i przyszłe potrzeby armii.

Oceniam, że pozwoli to Rosjanom kontynuować, w najgorszym przypadku, strategiczną operację obronną w celu utrzymania zajętych terenów i złamać ukraińską kontrofensywę, a Putinowi – oczekiwać na rozwój wydarzeń. Lecz nie na polu walki, ale na scenach politycznych, które

> *będą mocno* **POCHŁONIĘTE WYBORAMI W WIELU KRAJACH EUROPY** *a także rozpoczynającą się wkrótce kampanią wyborczą w USA.*

Wkrótce zapewne poznamy zamiary głównych graczy w tym teatrze, z udziałem Chin oczywiście. I być może za sprawą wielkich graczy dojdzie do impasu militarnego a w efekcie do zawieszenia broni. Ale nie zakończenia wojny.

Ukraińcy robią, co mogą, aby wykorzystać szansę, jaką wydaje się, że daje im Zachód – wsparciem poli-

eprasa.pl 739ce08a2a

tycznym i wojskowym. Walczą znakomicie. Naród ukraiński jest zjednoczony w walce z agresorem. Dokonują rzeczy nieprawdopodobnych. Wzbudzają podziw wolnego świata. Ale czy to wystarczy, aby wojnę wygrać?

Moim zdaniem to, co Ukraińcy są w stanie jeszcze osiągnąć w budowaniu ich armii, to maximum, które mogli osiągnąć.

Przede wszystkim zabraknie żołnierzy, mimo zapowiedzi o milionowej mobilizacji. Pisałem, że stać Ukraińców będzie na jedną ofensywę. Kiedy i gdzie to ich dowódcy wiedzą. Ale nie tylko chodzi o odbicie części decydującej o gospodarce Ukrainy, jak chcą Amerykanie, i dostępie do portów, ale przede wszystkim o rozbicie zasadniczego zgrupowania armii rosyjskich jeszcze przed końcem lata.

Ukraińcy muszą się liczyć z koniecznością pokonywania silnej obrony rosyjskiej na kierunku Zaporoże–Morze Azowskie, którą to obronę Rosjanie fortyfikują i szpikują minami od grudnia ubiegłego roku. Przełamywanie takiej obrony to wielki wysiłek, a co za tym idzie – wielkie straty. Podobnie sytuacja kształtuje się

eprasa.pl 739ce08a2a

na kierunku Charkowsko–Ługańskim. To kierunki, do obrony których Rosjanie są przygotowani już dzisiaj.

Zgodnie z zasadami sztuki wojennej, celowym jest wyprowadzać kontrofensywę na przeciwnika atakującego, ale którego natarcie jest co najmniej zatrzymane i ugrupowanie bojowe ma charakter zaczepny, czyli nieprzygotowane do obrony. Wówczas

> *może dojść do bitwy spotkaniowej, w której* **PRZEWAGA PROWADZĄCEGO KONTROFENSYWĘ** *nie musi być większa niż trzykrotna nad przeciwnikiem.*

Dla porównania, na obronę przygotowaną, jak ją szykują Rosjanie, na kierunku zaporoskim Ukraińcy muszą mieć przewagę co najmniej sześciokrotną. A pokonanie systemów pól minowych, broniących fortyfikacji to ogromny wysiłek i znaczne straty.

Konkludując, Ukraińcy muszą szukać takiego kierunku, na którym udałoby się Rosjan zaskoczyć i w momencie dla nich zawsze trudnym, jakim jest na pewno

eprasa.pl 739ce08a2a

załamanie ich natarcia i przegrupowanie sił do kolejnego uderzenia. To zawsze w bitwie newralgiczne momenty, które wymusza konieczność przegrupowań, ruch wojsk od i do frontu, nierzadko wzdłuż frontu a w nich nie uniknie się chaosu, szczególnie w wykonaniu Rosjan.

Sądzę, że Rosjanie jeszcze kilka tygodni kontynuować będą zaciekłe ataki w Donbasie, gdzie skupią swój główny wysiłek. Zatem to będzie czas na ukraińskie przeciwuderzenie. Moim zdaniem z zamiarem okrążenia wojsk rosyjskich w obszarze Łuku Donbaskiego. A izolację okrążonych wojsk rosyjskich przed dopływem pomocy z zewnątrz, stworzyć może legendarna już rzeka Siewierski Doniec, opływająca zasadniczą część Donbasu od północy i od wschodu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

wprost

Innowatory®

WPROST 2023

XIII EDYCJA

0011011
1010010

ORLEN

PARTNER
STRATEGICZNY

eprasa.pl 739ce08a2a

Nauka to polska specjalność



Fot. PAP / Alamy

JAN SZCZEPANIK – „POLSKI EDISON” Z TARNOWA

eprasa.pl 739ce08a2a

Nauka to polska specjalność

***JAN SZCZEPANIK**, pracując jako wiejski nauczyciel, podglądał pracę tkaczy i zastanawiał się, w jaki sposób ją przyspieszyć. **JEGO WYNALAZEK OKAZAŁ SIĘ STRZAŁEM W DZIESIĄTKĘ, ZAMÓWIENIA PŁYNĘŁY Z CAŁEGO ŚWIATA**. W pracowni odwiedził go nawet Mark Twain, który obok pisania parał się biznesem. Ze współpracy nic nie wyszło, ale zafascynowany Twain poświęcił „galicyjskiemu Edisonowi” opowiadanie. Nic to, że z błędem w tytule.*



Tekst: **Martyna Kośka**

Tkanie jednego metra kwadratowego każdego z arrasów, które zamówił w brukselskich warsztatach Zygmunt August dla przyozdobienia zamku na Wawelu, trwało około dwóch miesięcy i to pod warunkiem, że jednocześnie pracowało

eprasa.pl 739ce08a2a

3–4 tkaczy. Arrasy do dziś stanowią jeden z najważniejszych zabytków okresu jagiellońskiego i pozwalają docenić kunszt rzemieślników, ale na przełomie XIX i XX w. liczyła się wydajność i szybkość pracy. Na zamówienie ręcznie tkanych gobelinów mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi, ale rynek potrzebował produkcji maszynowej.

Takiej jak fotoelektryczna metoda tkania wzorów, którą w 1896 roku opracował Jan Szczepanik, pochodzący z niewielkich Rudnik koło Mościsk, obecnie miejscowości leżącej w Ukrainie, choć niedaleko Przemyśla.

Wiejski nauczyciel chciał usprawnić pracę tkaczy

Prace urodzonego w 1872 roku wynalazcy znalazły praktyczne zastosowanie na masową skalę i znacznie przyczyniły się do zmian cywilizacyjnych na świecie przełomu XIX i XX w. Szczepanik był z wykształcenia nauczycielem, ale w tym samym roku, w którym uspraw-

eprasa.pl 739ce08a2a

nił metodę tkania gobelinów, postanowił na zawsze zakończyć pracę pedagoga i zająć się wyłącznie wynalazczością.

Sprawiedliwie należy dodać, że doświadczenie, które Szczepanik zdobył jako nauczyciel, bardzo mu się przydało: pracując na wsiach, przypatrywał się pracy lokalnych tkaczy i podejmował próby stworzenia maszyny, która usprawni ich pracę.

W 1896 roku Szczepanik opracował metodę wykonywania patronów (dziś powiedzielibyśmy, że to wzory lub matryce) dla urządzeń tkackich sposobem fotograficznym. Wcześniej przygotowanie szablonów odbywało się w sposób ręczny – pracownik tkalni zamalowywał odpowiednie kratki papieru farbą. Szczepanik zautomatyzował proces poprzez zastosowanie przyrządu złożonego z dwóch szklanych płytek tworzących siatkę. Stosowanie różnych rastrów (płytek) cieniujących umożliwiło fotograficzną dokładność kopiowanego rysunku. Dzięki wynalazkowi maszyna tkacka odczytywała wzór nie punkt po punkcie i rząd

eprasa.pl 739ce08a2a

za rzędem, ale jednoczenie cały poziomy rząd patronu.

Ponadto Szczepanik zaprojektował specjalny obiektyw złożony z cylindrycznych soczewek, który pozwolił na reprodukowanie obrazu w innej skali. Takie obiektywy są używane do dziś w kinematografii: służą do zwężania obrazu przy kręceniu zdjęć oraz do rozszerzania przy projekcji.

Twain przyjechał po know-how, a napisał opowiadanie

Dziś opis tej maszyny może nie fascynuje tak, jak relacje z testów prototypu samolotu czy samochodu, ale pod koniec XIX wieku to był, używając dzisiejszych określeń, rynkowy hit. Technologią zainteresowali się nabywcy z różnych krajów, wśród których był pisarz Mark Twain. Autor „Przygód Tomka Sawyera” zajmował się także biznesem i podczas podróży po Europie spotkał się ze Szczepanikiem.

eprasa.pl 739ce08a2a

> *Panowie rozmawiali o* **SPRZEDAŻY PATENTU DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH**. *Do zawarcia umowy nie doszło, ale między pisarzem a wynalazcą zawiązała się nić przyjaźni, której wyrazem stał się gobelin Szczepanika z wizerunkiem Twaina.*

Pisarz nie pozostał dłużny i poświęcił Szczepanikowi opowiadanie pod tytułem „Austriacki Edison znowu nauczycielem wiejskiej szkoły”.

Dlaczego „austriacki” i skąd porównanie do Edisona? Mark Twain nie wiedział, że okolice Przemyśla to dawne tereny Rzeczypospolitej – był przekonany, że Szczepanik jest Austriakiem. W błędnym przekonaniu utwierdził go fakt, że do spotkania doszło w Wiedniu, gdzie Szczepanik mieszkał (w pierwszej połowie swojego życia przeprowadzał się dość często, choć z reguły były to różne galicyjskie miasta) i był wspólnikiem spółki zarejestrowanej w stolicy państwa Habsburgów. Opo-

eprasa.pl 739ce08a2a

wiadanie dotyczyło, jak wskazuje tytuł, losów nietuzinkowego nauczyciela w jednej z wiejskich szkół, a porównanie do genialnego amerykańskiego wynalazcy to wyraz uznania zawodowej płodności Szczepanika.

Nieślubny syn Marianny, służącej lwowskiego lekarza, który prawdopodobnie był jego ojcem, w ciągu 54 lat życia uzyskał prawie 100 patentów, głównie brytyjskich, austriackich, niemieckich i amerykańskich, choć w dużej mierze były to zastrzeżenia dokonywane na te same wynalazki w różnych krajach.

„Wynalazca telewizji” a „to urządzenie nie mogło zadziałać”

Marzeniem Szczepanika było stworzenie technologii, która umożliwi przekazywanie obrazu na odległość. Miał nadzieję, że będzie to możliwe za pomocą urządzenia o nazwie telektroskop. Jak wynika z opisu patentowego, w jego skład wchodziły dwa urządzenia – nadawcze i odbiorcze – połączone ze sobą trzema parami przewodów.

eprasa.pl 739ce08a2a

Nauka to polska specjalność

Urządzenie nie zostało nigdy oddane do użytku, ale w XX wieku, gdy telewizory stawały się już coraz powszechniejsze, niektórzy inżynierowie dopatrzyli się w założeniach telektroskopu rozwiązań stosowanych dla przekazu telewizyjnego. Czy można więc, nieco szumnie, nazwać Szczepanika prekursorem telewizji?

Zdania są podzielone. Tak opisuje to w swoim serwisie historycznym Instytut Pamięci Narodowej: „W ogólnym zarysie zasada odchylania pionowego i poziomego istotnie stanowi podstawę funkcjonowania współczesnej telewizji, w praktyce jednak zrealizowane to zostało w odmienny sposób i trudno dowieść, by występował tu jakikolwiek związek. Dokładna analiza opisu patentowego nie pozostawia żadnych złudzeń, że telektroskop nie mógł działać. Istnieją wprawdzie relacje świadków pokazów prowadzonych przez Szczepanika jesienią 1896 r. w Wiedniu, jednak uzyskany efekt w dalszym ciągu nie dowodzi słuszności założeń powziętych przez wynalazcę”.

eprasa.pl 739ce08a2a

> *Z kolei amerykański historyk telewizji Albert Abramson w swojej wydanej w 1955 r. książce poświęconej historii telewizji („Electronic Motion Pictures”)* **WYMIENIA SZCZEPANIKA NA 3. MIEJSCU** *wśród XIX-wiecznych wynalazców telewizji.*

Niech więc każdy sam rozsądzi, czy naprawdę nie należy przypisywać naszemu rodakowi żadnych sukcesów na tym polu.

Współtwórca kamizelki kuloodpornej

Nie ma natomiast wątpliwości, że Szczepanik był jednym z ojców nowoczesnej kamizelki kuloodpornej. Doboru materiałów dokonał inny samouk z Galicji (lecz mieszkający w Stanach Zjednoczonych), zakonnik Kazimierz Żegleń, który, wstrząśnięty zamachem na burmistrza Chicago, rozpoczął prace nad swoim wynalazkiem. Opatentował go w roku 1897, a kilka mie-

eprasa.pl 739ce08a2a

sięcy później odwiedził w Wiedniu znanego już wynalazcę Jana Szczepanika i wspólnie podjęli się produkcji kamizelek kuloodpornych. Z kamizelek korzystała między innymi armia rosyjska w wojnie z Japonią w 1904 roku.

W dowód uznania w maju 1902 car Mikołaj II odznaczył Szczepanika Orderem św. Anny i wręczył mu złoty zegarek z kopertą wysadzaną brylantami i szafirami. Wynalazca zaakceptował ofiarowane kosztowności, ale odmówił przyjęcia orderu.

W tym samym roku Szczepanik otrzymał jedno z najwyższych odznaczeń hiszpańskich, kawalerski Order Izabeli Katolickiej. W wielu opracowaniach można znaleźć informację, że król Alfons XIII zadecydował o przyznaniu nagrody, by wyrazić wdzięczność za to, że kamizelka uratowała mu życie. W innych opracowaniach przeczytamy natomiast, że w rzeczywistości order został przyznany za uruchomienie w Hiszpanii fabryki mundurów i płaszczy wojskowych z wodoodpornego materiału impregnowanego metodą opracowaną przez

eprasa.pl 739ce08a2a

tamtejszych oficerów, Rincóna i Montaguta, o czym pisała lwowska prasa w 1902 roku.

Drogi Kazimierza Żeglenia i Jana Szczepanika rozeszły się. Szczepanik najwyraźniej nie był przyzwyczajony do tego, by dzielić się z kimś swoimi sukcesami i gdy nie udało mu się przekonać wspólnika do odsprzedania mu patentu, zaczął samodzielnie produkować kamizelki zbliżone do stworzonych przez amerykańskiego zakonnika. Po takim nadużyciu zaufania dalsza współpraca nie była już możliwa.

Szczepanik marzył o barwnych fotografiach

Szczepanik eksperymentował także z kolorową fotografią. W latach 1899-1902 w swojej wiedeńskiej pracowni opracował barwoczułą kliszę fotograficzną i opatentował ją w Wielkiej Brytanii. Nie był z tego wynalazku szczególnie dumny, kliszę fotograficzną uważał za mało przydatną. Nie dożył momentu, w którym jego wynalazkiem zainteresował się biznes. W 1928 r. firma Kodak, w oparciu o patent Szczepanika, rozpoczęła

eprasa.pl 739ce08a2a

produkcję kolorowych klisz fotograficznych dla amatorów, a w 1932 r. to samo uczyniła Agfa.

W 1903 r., stosując metodę addytywną (trzy kliszе dla trzech podstawowych kolorów oraz odpowiedni układ soczewek i zwierciadeł), Szczepanik wykonał barwne fotografie, które zyskały uznanie fachowców.

Tuż przed wybuchem I wojny światowej Szczepanik założył w Berlinie laboratorium doświadczalne, w którym opracował kamerę i projektor do filmu w barwach naturalnych oraz metodę techniczną realizacji filmu barwnego. Do wyświetlania obrazów konieczne było użycie trzech projektorów z takimi samymi filtrami, co było najpoważniejszą wadą systemu, podnoszącą koszty wyposażenia kin.

Pomimo tej technicznej trudności polski wynalazca wyprodukował kilkanaście filmów barwnych, przeważnie krajobrazowych, które były wielokrotnie demonstrowane w Niemczech i Szwajcarii.

eprasa.pl 739ce08a2a

Jeden z jego filmów przedstawiał przebieg operacji chirurgicznej w tak naturalistyczny sposób, że **WIDZOWIE MDLELI NA POKAZACH**. *Drugi znany film – nakręcony w 1921 r. – prezentował piękno Alp szwajcarskich.*

Technologia opracowana przez Szczepanika konkurowała z „Technicolorem” i choć jakościowo była lepsza, to konieczność zastosowania trzech projektorów sprawiła, że kino na masową skalę zainteresowało się tą drugą.

„Edison z Galicji” wrócił do domu

Zagraniczne sukcesy Szczepanika stały się powodem do dumy na Podkarpaciu. Zawsze z dumą mówił o miejscach, które są mu bliskie: Krośnie, w którym jako dziecko mieszkał z ciocią Salomeą i jej rodziną, Jaśle, gdzie uczęszczał do gimnazjum, Przemyślu, w którym pracował kilka lat i poznał swoją

eprasa.pl 739ce08a2a

żonę oraz o Tarnowie, w którym w 1902 roku otworzył swoją pracownię (choć nadal wiele podróżował, m.in. do Berlina i Wiednia) i zamieszkał wraz z rodziną.

Dowodem na to, że stał się lokalnym celebrytą, jest opis ślubu Jana Szczepanika z Wandą Dzikowską, córką tarnowskiego lekarza, który odbył się w 1902 roku w Tarnowie. – Podobno wszystkie urzędy były nieczynne, wszystkie sklepy były zamknięte. Ci, którzy przyjechali tego dnia z jakimiś interesami z prowincji do Tarnowa i chcieli załatwić coś w urzędach, nie mogli się nigdzie dostać, bo wszyscy urzędnicy byli na ślubie Szczepanika – wspominała w audycji Polskiego Radia nadanej w 1975 roku jego córka, Maria Szczepanik-Zboińska. Do tarnowskich cukierni trafiły wtedy ciastka szczepaniki.

Nie wszystkie plany udało się wynalazcy zrealizować – zbankrutowała na przykład zarejestrowana przez niego w Wiedniu spółka – to nigdy nie przestał wierzyć

eprasa.pl 739ce08a2a

w swoje możliwości. W realizacji zamierzeń pomagały niewątpliwie pieniądze teścia, tak że po pierwszej wojnie światowej zatarł złe skojarzenia z wiedeńskim okresem życia i cieszył się dużą popularnością. Nieustannie pracował, dzielił też czas między dom w Tarnowie i spotkania z zagranicznymi inwestorami, ale ambitne plany przerwała choroba. Zmarł w 1926 roku na raka wątroby. Pochowano go w grobie rodzinnym Dzikowskich na tarnowskim Starym Cmentarzu.

Choć jest jednym z najwybitniejszych polskich wynalazców, pamięć o nim – poza Podkarpaciem, gdzie liczne szkoły noszą jego imię, w Tarnowie możemy też zobaczyć jego pomnik – zaginęła. Kilkanaście lat temu mało kto – poza rodzinną Serbią – kojarzył nazwisko Nikoli Tesli i dopiero za sprawą wykorzystania go jako nazwy samochodów elektrycznych świat przypomniał sobie, kim był genialny wynalazca. Może więc i Jan Szczepanik doczeka się jeszcze „odkopania” w powszechnej świadomości.

eprasa.pl 739ce08a2a

Nauka to polska specjalność

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

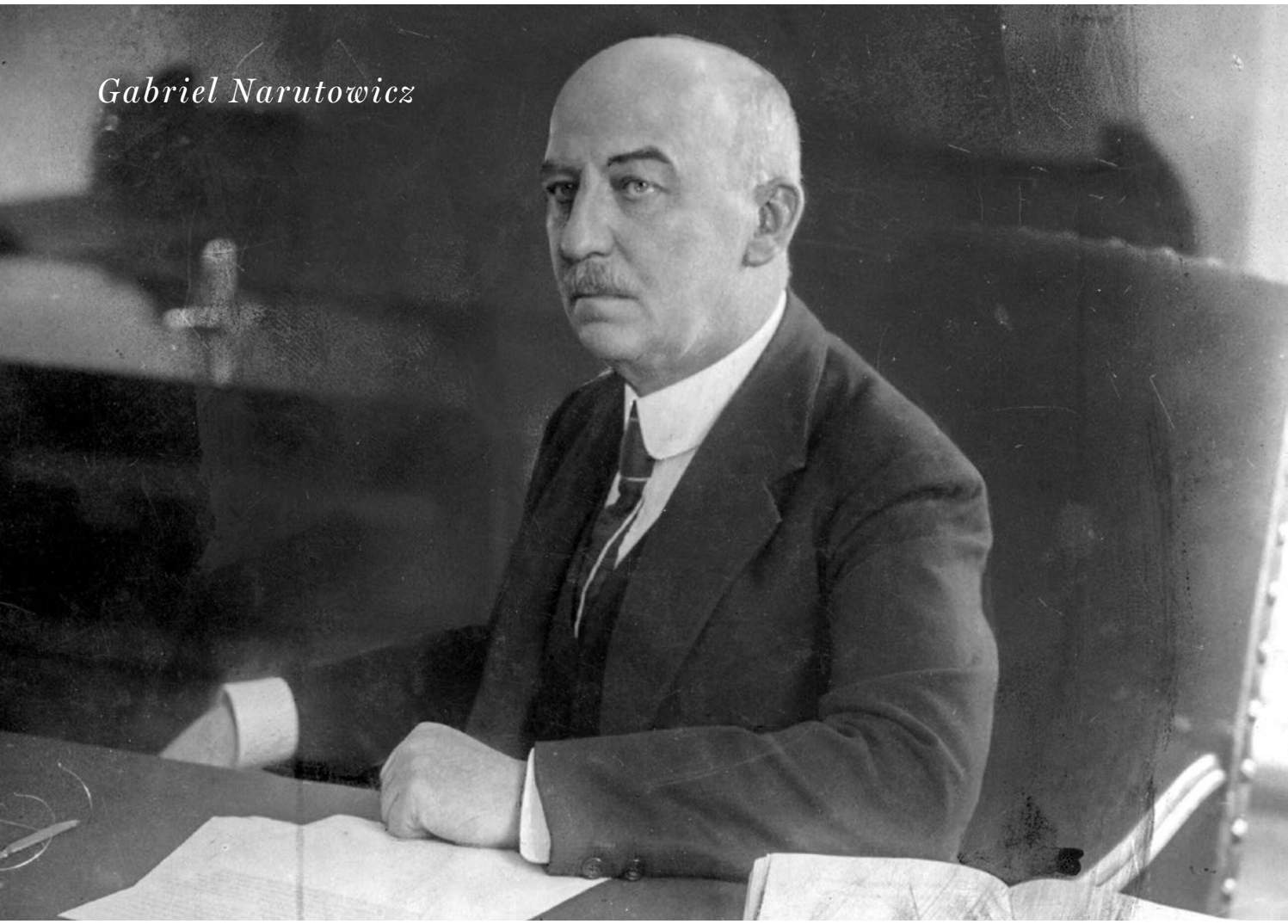




© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

Nauka to polska specjalność



OD NAUKOWCA DO PREZYDENTA

Fot. NAC

eprasa.pl 739ce08a2a

Nauka to polska specjalność

Zostali zapamiętani jako prezydenci czasów międzywojennych. **ZANIM WESZLI DO WIELKIEJ POLITYKI, Z POWODZENIEM ROZWIJALI SWOJE KARIERY NAUKOWE.** *Gabriel Narutowicz był wybitnym hydrologiem i budowniczym elektrowni wodnych, a Ignacy Mościcki to pionier polskiego przemysłu chemicznego. Obaj mogli pochwalić się nieprzeciętnymi osiągnięciami.*



Tekst: **Aleksandra Gieracka**

Obaj byli wybitnymi profesorami, uczonymi, technikami. Byli prawie rówieśnikami i obaj zrobili kariery naukowe w Szwajcarii. Wyjechali z ziem polskich i nie mogli za bardzo wrócić – zostaliby aresztowani, bo łączyli się tam z socjalistycznymi ruchami politycznymi – mówi w rozmo-

eprasa.pl 739ce08a2a

wie z „Wprost” dr hab. Patryk Pleskot, historyk i naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie.

Gabriel Narutowicz – światowej sławy inżynier

Gabriel Narutowicz prezydentem II Rzeczpospolitej był zaledwie kilkadziesiąt godzin. Zginął podczas wizyty w warszawskiej Zachęcie od kuli wystrzelonej przez malarza i krytyka Eligiusza Niewiadomskiego. I to właśnie dramatyczne okoliczności śmierci przyćmiły jego wszystkie wcześniejsze dokonania – działalność polityczną, a przede wszystkim błyskotliwą karierę naukową i wybitne osiągnięcia na polu techniki.

Narutowicz rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu w Petersburgu, ale musiał przerwać je z powodu zapalenia płuc, które przekształciło się w gruźlicę. Ale nie ma tego złego. Lekarze wysłali go na leczenie do Davos i to właśnie Szwaj-

eprasa.pl 739ce08a2a

caria okazała się dla niego przepustką do międzynarodowej sławy.

Narutowicz wyczuł moment i wyspecjalizował się w hydroenergetyce. Przez lata piął się po kolejnych szczeblach kariery. Zaczynał jako inżynier w biurze budowy kolei żelaznej w Sankt Gallen, a po roku przeniósł się do biura budowy miejskich wodociągów i kanalizacji. Następnie objął stanowisko kierownika budowy sekcji kanału regulacyjnego Renu na odcinku Obereit–Jezioro Bodeńskie. Na tym jednak nie poprzestał. Znalazł zatrudnienie w jednym z najbardziej prestiżowych, szwajcarskich biur projektowych, należącym do Louisa Kürsteinera. Tam rozwinął skrzydła, a z czasem został nawet współwłaścicielem.

Jego prace szybko zostały dostrzeżone. Zaledwie kilka lat po zakończeniu studiów, już w 1896 r., doceniono go złotym medalem na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu – za plany i projekty elektrowni wodnych. A tych miał na swoim koncie całkiem sporo – nie

eprasa.pl 739ce08a2a

tylko w Szwajcarii, ale też w Hiszpanii, Francji, Włoszech i Austrii.

Na liście największych sukcesów Narutowicza znajduje się między innymi elektrownia wodna w Kubel, a jego najsłynniejszym dziełem jest hydroelektrownia w Mühleberg niedaleko Berna, w tamtym czasie należąca do największych i najnowocześniejszych na świecie. Nie bał się też pionierskich rozwiązań – zaproponował wykorzystanie wody z alpejskich lodowców do pozyskiwania energii, po co sięgnięto dopiero wiele lat później.

Poświęcił wygodne życie i wielką karierę

– Nie będzie nadużyciem nazwanie Narutowicza pionierem elektryfikacji Szwajcarii. Był w komisji regulującej Ren, działał bardzo mocno, jeśli chodzi o budowę elektrowni wodnych. Robił karierę naukową. Wykładał budownictwo wodne na politechnice w Zurichu, był nawet dziekanem na tej uczelni. To bardzo zasłużona postać – wylicza dr Patryk Pleskot.

eprasa.pl 739ce08a2a

Nauka to polska specjalność

Naukowiec zdobył międzynarodowy rozgłos, ale w 1919 r. zdecydował się na powrót do Polski, choć okoliczności do tego nie zachęcały. – Polska walczy wtedy o swoje granice, nie wiadomo, czy państwo się utrzyma, jest biedne, niebezpieczne, a Narutowicz, który prowadził sobie ustatkowane, wygodne życie uczonego w Szwajcarii, postanawia wrócić do dopiero odradzającego się kraju i próbuje tutaj coś robić. Robi to zupełnie bezinteresownie, zdaje sobie sprawę, że Polska potrzebuje dobrze wykształconych fachowców. To jest dla mnie niezwykłe w tej postaci. Przeciwnicy, narodowcy zarzucali mu, że nawet po polsku nie mówi, że go Polska w ogóle nie obchodzi, że przyjechał dla pieniędzy. Bzdura – wyjaśnia historyk z IPN.

> *– To jest wielki* **PATRIOTYZM, BEZ WIELKICH SŁÓW**, *a za to w czynach. I wiemy, że za swoje decyzje poniósł najwyższą cenę – dodaje Pleskot.*

eprasa.pl 739ce08a2a

Ignacy Mościcki - utalentowany chemik i wynalazca

Z misją nakłonienia Narutowicza do powrotu do Polski i wejścia w politykę udał się nie kto inny jak Ignacy Mościcki, również późniejszy prezydent.

Dr Pleskot zwraca uwagę na podobieństwo między nimi. – To jest także osoba, która zrobiła karierę na Zachodzie. To jest taki self-made man. Zaczynał właściwie od pracy fizycznej w Londynie jeszcze w latach 90. XIX wieku, ale później został asystentem na uniwersytecie we Fryburgu. Dokształcił się jako chemik i jako fizyk. Robił błyskotliwą karierę w prywatnych firmach. We Fryburgu działał w firmie, która produkowała kwas azotowy i miał duże sukcesy jako wynalazca i racjonalizator produkcji – wskazuje.

W 1898 r. ogłoszono, że Europie może zagrażać głód, bo kończą się chilijskie złoża saletry, która stanowiła wówczas najważniejszy nawóz mineralny. Była też podstawowym surowcem do produkcji kwasu azotowego,

eprasa.pl 739ce08a2a

Nauka to polska specjalność



Ignacy Mościcki

Fot. NAC

eprasa.pl 739ce08a2a

niezbędnego do wytwarzania materiałów wybuchowych czy barwników. Mościcki wziął się za rozwiązanie problemu, będąc wciąż jeszcze studentem i asystentem na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu we Fryburgu. Opracował autorską metodę produkcji kwasu azotowego za pomocą energii elektrycznej, wiążąc azot z powietrza.

Do jej wykorzystywania potrzebne były kondensatory wysokiego napięcia. Nie były one wtedy produkowane, ale to nie stanowiło dla badacza przeszkody – sam skonstruował szklany kondensator wysokonapięciowy i go opatentował. Wartość tego wynalazku oceniono na milion franków, a naukowiec właściwie przez przypadek stał się autorytetem w dziedzinie elektryczności.

Ślad naukowca na wieży Eiffla

– Przez pierwsze 30 lat XX wieku w całej Europie były używane kondensatory jego pomysłu. To jest naprawdę duże osiągnięcie. Nawet na wieży Eiffla była

eprasa.pl 739ce08a2a

zamontowana bateria kondensatorów właśnie według pomysłu Mościckiego – zwraca uwagę dr Pleskot.

Okazało się jednak, że jego metoda rozwiązania „problemu azotowego” nie należy do najtańszych i jest inny sposób. Porażka nie zraziła Mościckiego, który kontynuował badania nad metodą pozyskania azotu z atmosfery. W końcu opracował wydajniejszą technologię reakcji tlenu i azotu w łuku elektrycznym z wykorzystaniem wirującego płomienia w polu magnetycznym. Koncepcja uzyskała uznanie samego Alberta Einsteina. Wiele metod i urządzeń zawdzięcza mu też naftciarstwo i gazownictwo.

Mościcki wynalazł też sposób zabezpieczania sieci przewodów elektrycznych przed niszczącym działaniem wyładowań elektrycznych, co bardzo szybko zastosowano w całej Europie. Na Kongresie Elektrotechników we Fryburgu zaprezentował niezwykłe widowisko, w trakcie którego wywoływał 100 sztucznych piorunów na sekundę.

eprasa.pl 739ce08a2a

> *Lista osiągnięć Mościckiego jest dłuższa. Łącznie* **UZYSKAŁ PONAD 40 PATENTÓW** *polskich i zagranicznych. W jego dorobku jest też około 60 prac naukowych.*

– Człowiek, który osiągnął dużo we Fryburgu, zarabiał nieźle w państwowych i prywatnych firmach, nagle przez I wojną wrócił na ziemie polskie. Zaczął działać na politechnice we Lwowie. Trudno też w tym dostrzec jakiś rys interesowności, działania dla poklasku. Wręcz przeciwnie. Rozwinął dużą część przemysłu chemicznego II Rzeczpospolitej. Stworzył słynne zakłady chorzowskie, produkujące związki azotowe, oraz Państwowe Zakłady Azotowe w Tarnowie – wyjaśnia historyk.

Skończył w zapomnieniu

Dr Pleskot zwraca uwagę, że Mościcki nie jest postacią jednoznaczną – został prezydentem po zamachu

eprasa.pl 739ce08a2a

majowym i „sankcjonował w jakiś sposób odejście od demokracji, jakie nam zafundował Józef Piłsudski po 1926 r. i firmował ustrój sanacyjny aż do września 1939 r”. – Po śmierci Piłsudskiego stał się jednym z najważniejszych ośrodków władzy i jest w jakiś sposób odpowiedzialny za stworzenie systemu autorytarnego, jakim była sanacyjna, pomajowa Polska – ocenia.

Choć Mościcki nie skończył tak dramatycznie, jak Narutowicz, to nie było mu dane zejść z politycznej i naukowej sceny w blasku reflektorów. We wrześniu 1939 r. został internowany w Rumunii i zrzekł się stanowiska prezydenta. – Próbował znowu zacząć pracę na uniwersytecie we Fryburgu, gdzie nagrodzono go wcześniej przecież tytułem doktora honoris causa, i w zakładach, które współtworzył, ale już go nie chcieli. Był tam osobą niemile widzianą. Żył ze skromnej renty, którą mu przyznali Brytyjczycy i umarł w zapomnieniu i w biedzie – mówi historyk IPN.

eprasa.pl 739ce08a2a

Nauka to polska specjalność

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”



Ministerstwo Edukacji i Nauki



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

GODNOŚĆ POTOMKÓW NIEWOLNIKÓW



Fot. Timothy Greenfield-Sanders

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

„Samoszacunek”, tom esejów i tekstów rozmaitych wystąpień publicznych, jaki ułożono i wydano już po śmierci ich autorki – **TONI MORRISON – POKAZUJE, CO PRZEDE WSZYSTKIM ZAPRZĄTAŁO UWAGĘ TEJ WYBITNEJ PISARSKI,** *nie bez powodów nazywanej „sumieniem Ameryki”.*



Tekst: **Leszek Bugajski**

Zmarła w 2019 roku Toni Morrison laureatką literackiej Nagrody Nobla została 30 lat temu. Była pierwsza afro- amerykańską pisarką uhonorowaną tą nagrodą, a w uzasadnieniu Komitetu Noblowskiego, po zdaniach zachwalających jej pisarski język, można było przeczytać, „że przedstawia najważniejsze problemy amerykańskiej rzeczywistości”. Jakie?

eprasa.pl 739ce08a2a

W ogólnym zarysie można się ich łatwo domyślić: inteligentna i utalentowana afroamerykańska pisarka urodzona na początku lat 30. ubiegłego wieku, czy tego chciała czy nie, musiała mierzyć się z problemem segregacji rasowej. Choć sama doświadczyła jej podobno dopiero w okresie studiów, to przecież wiedziała, w jakim świecie żyje, jakie są w nim podziały, jakie niesprawiedliwości budują napięcia społeczne. Tym bardziej, że we wspomnieniach rodziców niewolnictwo czarnoskórych mieszkańców Ameryki było żywe i często przywoływane. Tyle, że Toni Morrison myślała o tych sprawach głębiej niż inni i inaczej.

Literatura Afroamerykanów

Na przełomie lat 60. i 70. minionego wieku w polskich księgarniach pojawiło się trochę książek amerykańskich czarnoskórych pisarzy. Pewnie dlatego, że ówczesna władza chciała nam pokazać, że Ameryka wcale nie jest tak piękna, jak w polskich marzeniach, tam też gnębią i uciskają ludzi. Szczególna popularność zdobył u nas James Baldwin, wtedy dla nas przede wszystkim

eprasa.pl 739ce08a2a

autor tomiku buntowniczych, antyrasistowskich tekstów „Następnym razem pożar” oraz powieści „Inny kraj”. Obok utworów Baldwin pojawiały się na przykład takie powieści, jak „Syn swego kraju” Richarda Wrighta czy „Niewidzialny człowiek” Ralpha Ellisona.

Kto chciał czytać, ten mógł już wtedy wiedzieć, co i jak piszą afroamerykanie, ale – może to zbyt ryzykowna teza –

> *dopiero Toni Morrison pokazała nam, i nie tylko nam, na czym polega* **ZDERZENIE RAS W AMERYKAŃSKIEJ LITERATURZE.**

I jak głęboko problemy, jakie rodzą się na tym obszarze, „wrosły” w tę literaturę – tak głęboko, że się ich nie dostrzega.

Podstawowe spostrzeżenie, do którego Morrison z uporem powraca w swojej eseistyce i publicznych wystąpieniach, jest tak banalne, że aż trudno uwierzyć, że czytając nie zwróciliśmy uwagi na to, co ona dostrze-

eprasa.pl 739ce08a2a

gła. No, może usprawiedliwia nas, że nie żyjemy w Ameryce i nie mamy możliwości głęboko wejść w tamtejsze problemy społeczne i artystyczne. Może biali amerykańscy pisarze słabo się zajmowali innymi środowiskami niż własne – tak mogło być i w gruncie rzeczy jeśli tak było, to właściwie trudno mieć o to do nich wielkie pretensje. Każdy pisze co chce i jak chce.

Ale wśród wybuchających z mniejszą i większą siłą napięć rasowych Toni Morrison zwraca uwagę na to, że w amerykańska literatura nie oddaje sprawiedliwości Afroamerykanom, że jeśli pojawia się w niej czarny człowiek, to na marginesie i w roli deprecjonującej jego społeczną pozycję, jakby był elementem krajobrazu czy domowego inwentarza. A przecież w dużej mierze pomyślność Stanów Zjednoczonych zbudowana jest na niewolniczej pracy czarnych ludzi – chciałem odruchowo napisać: czarnych obywateli, ale przecież przez dziesiątki lat nie byli oni obywatelami.

W każdym razie Morrison w 1990 roku mówiła, że „w tradycyjnym kanonie literatury amerykańskiej nie ma najmniejszego śladu po czterech stuleciach obec-

eprasa.pl 739ce08a2a

ności najpierw Afrykanów, a potem Afroamerykanów w Stanach Zjednoczonych”.

Obcość u siebie

Zobaczyła, że czarni są dla białych „Innymi”, co kiedyś było oczywiste i że literatura amerykańska – ufundowana na „indywidualizmie w stylu amerykańskim” – „wyklucza możliwość istnienia «Innego»”. I wtedy uznała, że to ona musi, bo nikt się tym nie zajął, stworzyć „czarny” warsztat literacki.

Oczywiście Afroamerykanie pisali i przed Morrison, i to pisali niekiedy utwory wybitne, ale ich twórczość – choć w drugiej połowie XX wieku nie było to już wyraźne – traktowana była jako coś w rodzaju folkloru, coś jednak cały czas obcego, pisanego przez Innych. Z tym przede wszystkim przyszła noblistka nie mogła się zgodzić.

Była przecież obywatelką Ameryki, wykształconą i inteligentną, wykładowczynią akademicką, stał za nią wkład jej przodków w tworzenie Ameryki i nijak nie mogła się pogodzić ze „świadomością bycia ro-

eprasa.pl 739ce08a2a

dowitą mieszkanką tego kraju i jednocześnie bycia w nim obcą".

Jej teksty wiele razy przybierają kształt manifestów artystycznych, kierowanych przede wszystkim do „czarnych pisarzy i pisarek" i

> *wskazujących, że* **ICH CZARNE ŻYCIE NIE JEST W LITERATURZE "ORNAMENTYKĄ** *dla przyziemnych nieczarnych historii",*

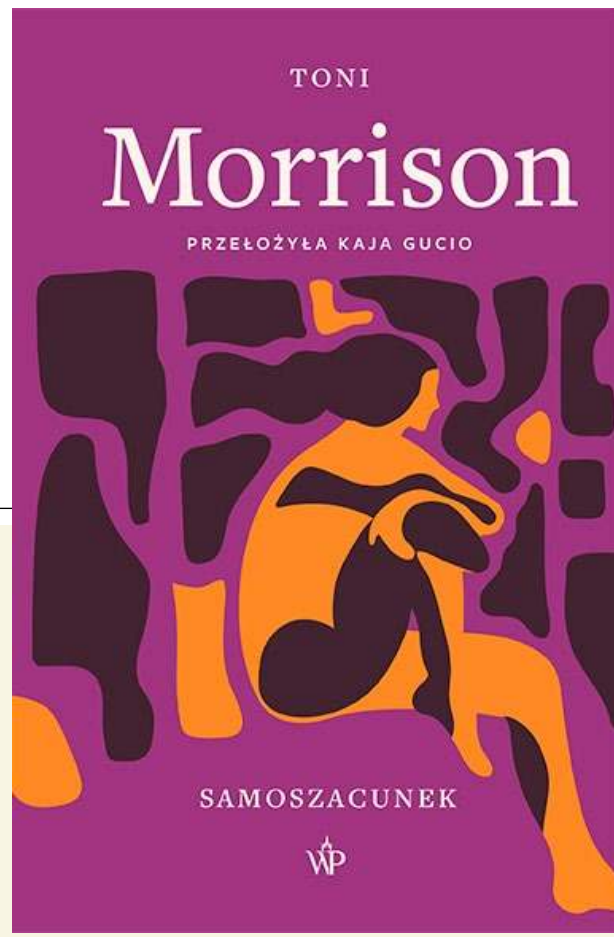
a ich „dzieła obracają się wokół moralnej osi ukształtowanej wśród czarnych ludzi". Tak to mniej więcej wygląda, w skrócie, bez subtelności rozważań Morrison, dla których nie ma tu miejsca.

Puentą tego wszystkiego niech będzie to, jak pisarka określiła swoje dążenie do stworzenia „odrasowionej literatury rasowej: literatury wolnej od ograniczeń wyobraźni, które narzuca mi nacechowany rasowo język, jakim dysponuję". Idzie w tym o wywalczenie sobie szacunku i uratowanie samoszacunku, czyli godności

eprasa.pl 739ce08a2a

opierającej się naciskowi kultury bezwiednie ten szacunek odbierającej tym, których uważa się za gorszych, Innych.

Z punktu widzenia czytelnika to bardzo interesujące, bo oto wybitna pisarka odsłoniła przed czytelnikiem fundament myślowy swojej wybitnej literatury i jednocześnie ból, jaki nosiła w sobie przez całe



Toni Morrison
„Samoszacunek”
Wydawnictwo Poznańskie

eprasa.pl 739ce08a2a

życie, ból wykluczenia i pewnej – delikatnej – dwuznaczności w traktowaniu, z jaką się spotykała i jaką wyczuwała. Wprowadziła nas na obszar bardzo skomplikowanych spraw, z jakimi my, tu gdzie żyjemy, spotykamy się bardzo rzadko. Ale warto wejść na ten teren, jeśli nie czytając jej esejów, to koniecznie powieści.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a



Mateusz Kościukiewicz w filmie „Święty”

DLA MNIE PRIORYTETEM JEST NIEZALEŻNOŚĆ

Fot. Rafał Pijański

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

– Ludzie nie mają pojęcia o stawkach, aktor przecież kojarzy się z kimś z telewizji, z filmów, z kimś, kto jest bogaty, jest gwiazdą, a tak naprawdę większość, 9 na 10, to są ludzie, którzy żyją na głodowych pensjach. Nawet **DLA TEJ GRUPKI WYBRANYCH, KTÓRA MA ETAT W TEATRZE, TO JEST BARDZO CIĘŻKA I SŁABO PŁATNA PRACA. TO NAJWIĘKSZY PARADOKS TEGO ZAWODU – MÓWI MATEUSZ KOŚCIUKIEWICZ**, *aktor.*



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Jak wrażenia po Oscarach?

Na pewno to był miły moment, ale ja akurat w mojej pracy większą satysfakcję czerpię z innych rzeczy; bardziej z tego, z kim pracuję przy danym projekcie, jak ten projekt się rozwija i ile mogę do niego wnieść. Zdecydowanie wolę pracę na planie, a działania promo-

eprasa.pl 739ce08a2a

cyjne czy takie sytuacje, że film jest gdzieś na festiwalu albo jest nominowany do prestiżowej nagrody, to jest jednak dodatek, bonus do ciężkiej pracy.

Na pewno przyjemnie jest móc pojechać na takie wydarzenie, zetknąć się z innymi filmowcami, porozmawiać z wielkimi gwiazdami, które kojarzymy z dużych amerykańskich filmów, podzielić się doświadczeniem. Budujące jest to, że, będąc aktorem – powiedzmy „doświadczonym” – jak ja, który sporo projektów już zro-

---

Mateusz Kościukiewicz

– aktor i scenarzysta. Zadebiutował w międzynarodowej filmie „Nightwatching” Petera Greenawaya i u Wajdy w dramacie „Tatarak”. Grał w wielu filmach, m.in. dwóch swojej żony, cenionej reżyserki Małgorzaty Szumowskiej („W imię” i „Twarz”). Razem z Maciejem Bochniakiem napisał scenariusz do muzycznej komedii „Disco Polo” oraz filmu „Magnezja”. Laureat Nagrody im. Zbyszka Cybulskiego w 2010 r. oraz nagrody „Shooting Star” dla najbardziej obiecującego, młodego aktora europejskiego. W tym roku był gościem ceremonii rozdania Oskarów jako aktor nominowanego film „IO”.

eprasa.pl 739ce08a2a

bił, zauważam, że doświadczenia nas wszystkich są podobne.

Na jakimś poziomie bycia zawodowcem, bez względu na to, jak jesteś znany i z jakiego kraju pochodzisz, one są zbieżne i to napawa nadzieją, że jest się w dobrym momencie i dobrze prowadzi swoją drogę.

Co łączy aktorów pierwszoplanowych, co jest waszym wspólnym mianownikiem?

Bardzo ważnym elementem są odpowiednie warunki fizyczne, zawodowy aktor pierwszoplanowy musi posiadać w sobie to „coś”; tacy aktorzy często są mało atrakcyjni pod względem fizycznym, rozmywają się w tłumie, ale kiedy stają przed kamerą – wszystko się zmienia: nagle z takiej osoby kamera wydobywa coś niesamowitego, niezwykłe warunki. Kolejny element to pewnego rodzaju plastyczność, możliwość wykonywania różnych zadań, by ich wachlarz wykraczał poza warunki fizyczne; chodzi o to, żeby pokonywać siebie i dawać ludziom coś, co ich dotknie; taki rodzaj nieuchwytności, to ciężko ubrać w słowa...

eprasa.pl 739ce08a2a

Na planach filmowych spędziłeś już 20 lat. Przyznajesz, że miałeś momenty zwątpienia i wypalenia. Jak sobie z nimi radziłeś?

Doskonale pamiętam jeden z takich momentów kryzysowych: to było przed filmem „Twarz”, który zrobiłem z moją żoną. Byłem kompletnie wyczerpany fizycznie i psychicznie, i wtedy najlepszym lekarstwem okazała się dla mnie kolejna rola. Małgosia zaproponowała mi, żebym grał w masce, wziąłem więc rolę, która miała minie wycieńczyć jeszcze bardziej (śmiech).

> *Animowanie maski to jest taka antyczna wręcz sztuka, ale dzięki temu, że na merytorycznym poziomie* **WRÓCIŁEM DO KORZENI AKTORSTWA,**

ta pasja znowu się zapaliła – wróciłem dzięki kolejnemu wyzwaniu.

Ale bywa i tak, że w takich momentach wystarczy po prostu odpocząć albo złapać jakąś propozycję nie super ambitną, bo pamiętajmy, że aktorzy to też ludzie

eprasa.pl 739ce08a2a

i czasem chcą zrobić coś lekkiego, przyjemnego i łatwego, coś bardziej dla zabawy, żeby trochę też w pracy odpocząć, a nie podejmować kolejne karkołomne zadania wymagające dużych poświęceń.

Zagrałbyś w lekkiej i przyjemnej komedii romantycznej?

Tu cię zaskoczę: zagrałem. Tytuł filmu to „Gorzko, gorzko!", to film Tomka Koneckiego, mistrza gatunku, człowieka, który ten gatunek u nas w jakimś sensie wprowadzał. Film czeka na swoją premiera, bo COVID trochę pokrzyżował nam plany.

Grasz tam klasycznego lowelasa?

Tworzę romantyczny duet z Zosią Domalik, konwencja jest zachowana, film jest w swoim gatunku, ale jest on – że tak powiem – nieoczywisty; to wydaje mi się ciekawe. Dla mnie to było wyzwanie, bo wcześniej nie brałem udziału w takich projektach, w ogóle nie miałem okazji grać w komediach; to była dla mnie nowość. Byłem zaskoczony, że dostałem taką propozycję. Pytałem Tomka wielokrotnie, czy jest pewien, ale on miał właśnie taki pomysł – żeby obsadzić ak-

eprasa.pl 739ce08a2a

tora, którego się w takim filmie i w takiej roli nie spodziewamy.

Z założenia nie odmawiam wzięcia udziału w castingu, tym bardziej nie odmawiam, gdy ktoś proponuje mi rolę – to jest wyjątkowa sytuacja, wypada przynajmniej przeczytać scenariusz i zastanowić się nad tym, czy jesteśmy w stanie zrobić wspólnie coś fajnego.

Muszę przyznać, że to była bardzo fajna praca, nauczyłem się wielu rzeczy na przyszłość. Kiedy ponownie przyjdzie do mnie propozycja komedii czy komedii romantycznej, to doświadczenie na pewno zaprocentuje.

Krystyna Janda uważa, że zawód aktora jest upokarzający. Zgadzasz się?

Dla większości na pewno tak. Chociaż mnie może nie wypada o tym mówić, bo moja pozycja jest uprzywilejowana: mam to szczęście, że mogę się realizować w zawodzie, od wielu lat mogę grać główne role w filmach itd., ale też bardzo wnikliwie przyglądam się moim kolegom i koleżankom, interesuję moją grupą zawodową i największe upokorzenie, jakie zauważy-

eprasa.pl 739ce08a2a

łem, wynika z braku pracy. To jest tragiczna sytuacja, strasznie frustrująca, a z drugiej strony – marzenia, nadzieja i obietnica, że szansa musi kiedyś przyjść, w końcu tak wielu wspaniałych aktorów zaistniało w późnym okresie swojego życia – to jest pewnego rodzaju oszukiwanie samego siebie, bo

> *w którymś momencie trzeba zmierzyć z się z rzeczywistością: przyjeżdżasz do Warszawy i* **GRASZ GOŚCINNY SPEKTAKL ZA 50 ZŁ.**

Ludzie nie mają pojęcia o stawkach, aktor przecież kojarzy się z kimś z telewizji, z filmów, z kimś, kto jest bogaty, jest gwiazdą, a tak naprawdę większość – 9 na 10 – to są ludzie, którzy żyją na głodowych pensjach. Nawet dla tej grupki wybranych, która ma etat w teatrze, to jest bardzo ciężka i słabo płatna praca – to największy paradoks tego zawodu.

Owszem są tacy, którzy odnieśli sukces i mogą żyć na przyzwoitym poziomie, ale to nie jest życie amery-

eprasa.pl 739ce08a2a

kańskich gwiazd kina czy milionerów z telewizji. Z kolei aktorzy, którzy bardzo dobrze zarabiają, ciężko pracowali na to, żeby wziąć udział np. w reklamie i jakoś spieniężyć swoją pracę.

Oni bardzo dobrze zarabiają, ale w reklamie – to też smutne. Zagrałbyś w reklamie?

Oczywiście. Był taki moment, że aktorzy nie chcieli w nich grać, ale był też taki, że nie chcieli grać w serialach. Sam powiedziałem kiedyś w wywiadzie, że nigdy nie będę w nich grał, ale wtedy było tych seriali dosłownie 6 i to były takie codzienne, popołudniowe czy wieczorne tasiemce. Dzisiaj seriale to są super produkcje filmowe, które wypierają w jakimś sensie kino komercyjne.

Mówienie dziś, że nie gra się w serialach, to jest jakiś absurd. Każdy chce w nich grać, bo to są niesamowite projekty. Jest ich dużo, jest w nich dużo ról, dużo pracy dla aktorów i jeszcze do jakiej ogromnej widowni mogą one dotrzeć!

Jesteś feministą? Jesteś za parytetami?

Zawsze wspieram kobiety, jak tylko mogę. Staram się wspierać moją żonę, moją córkę, wszystkie dziew-

eprasa.pl 739ce08a2a

czyny, które pracują na planie. Ze wszystkich sił wspieram moje partnerki w filmie. Wiem, że kobietom jest trudniej osiągnąć pewne rzeczy, że muszą pracować więcej, stale coś światu udowadniać, muszą być zdolniejsze, żeby osiągnąć efekty, które na pewnym poziomie dla mężczyzn są łatwiejsze do zdobycia.

Dostałem raz propozycję z produkcji szwajcarskiej, przystąpiliśmy do negocjacji kontraktu, zgłosiłem swoje żądania finansowe i tam powiedziano mi, że maksymalna kwota mojego żądania nie może przekroczyć maksymalnego wynagrodzenia głównej aktorki.

Bardzo mi się to spodobało. Nagle dostałem mniej i można by było sobie pomyśleć, że gdyby u nas tak było, to ja cały czas będę miał mniej, ale nie: trzeba zrobić wszystko, żeby kobiety miały więcej, żebym ja nie musiał mieć mniej – tylko takie mechanizmy są w stanie pewne sprawy rozwiązać i posunąć do przodu. W mojej profesji jest to jeszcze bardziej złożone, ale też pięknie się zmienia: jest tak wiele reżyserek, które piszą dużo ról dla kobiet; ta woda w tym garnku gotuje się dość mocno.

eprasa.pl 739ce08a2a

Mówisz o sobie, że jesteś mężczyzną staromodnym. Co to oznacza?

Wszyscy zostaliśmy wychowani w takim dość prostackim modelu, który nie znosi niuansów, nie preferuje żadnych rozgraniczeń, jest tylko czarne i białe, a jak się okazuje seksualność człowieka jest rozbudowana, ogromna, ma tak wiele rodzajów, nawet na poziomie heteryka, który wydaje nam się dość archaicznym określeniem. Doszliśmy do momentu, że rozróżniamy kilkanaście płci, a za chwilę pewnie kilkadziesiąt i w każdej z nich jest tyle dobrobytu. To katolickie starołacińskie wychowanie moralne zamknęło ludzi w jakichś kokonach.

Cała frustracja ludzka wychodzi właśnie z tego: z tego ograniczenia, zamknięcia w pudełku pt.: „jesteś kobietą, jesteś mężczyzną, jesteś heteroseksualny, homoseksualny czy biseksualny”; to jest zbyt wąskie i krzywdzące dla nas wszystkich. Bo gdyby każdy z nas wypisał sobie na kartce swoje fascynacje, fantazje i wyobrażenia na temat siebie i próbował to przyporządkować do którejś z tych klasycz-

eprasa.pl 739ce08a2a

nych płci – w żadnej by się nie odnalazł, to traci rację bytu.

Twoja żona przyznaje, że ma cechy przywódcze. Czy to znaczy, że panuje u was matriarchat?

Partnerujemy sobie i możemy na sobie polegać. Oboje mamy rozwinięte kariery, doradzamy sobie wzajemnie. Jak to w małżeństwie – człowiek się dzieli wszystkim.

> *Ja jestem klasycznym facetem, totalnie odlschoolowym. Najbardziej* **LUBIĘ BYĆ W DOMU I NA PLANIE;** *najwięcej czasu spędzam w tych dwóch miejscach;*

jak nie jestem na planie, to chcę być w domu. Małgosia na pewno jest silną kobietą, ma silną osobowość, niezwykłą charyzmę i dużo cech przywódczych, jest też ekstrawertyczna. Ja wbrew pozorom jestem skrajnym introwertykiem, takim trochę odludkiem. Ale jestem też osobą głęboko niezależną, dla mnie niezależność zawsze była priorytetem.

eprasa.pl 739ce08a2a

Powtarzam to też moim dzieciom: jeśli chcesz być wolnym człowiekiem, musisz być niezależny, bez tego nie zbudujesz sfery wolności w swoim życiu.

A propos dzieci: jak oceniasz szkolnictwo w naszym kraju?

Nie rozumiem pewnej rzeczy: nauczyciel z racji pełnienia swojej funkcji powinien być człowiekiem, który ma nieograniczone możliwości, człowiekiem, który może stworzyć nieograniczone możliwości swoim uczniom, no ale za 3700 zł miesięcznie nie da się stworzyć nic poza tym, że ledwo jest co do garnka wrzucić, ledwo jest w co się ubrać... To jest paradoks w tym naszym współczesnym świecie.

Dzieci są wpatrzone w media społecznościowe, a tam emanuje się blichtrem, jakimś sukcesem, spaczonym wizerunkiem piękna, iluzją. Wartości intelektualne czy moralne skupione na wrażliwości wewnętrznej w tym świecie nie istnieją. Jaką więc figurą współcześnie stał się nauczyciel: jeśli nie ma fajnych ubrań, bo go nie stać, nic nie może sobie kupić, bo ledwo jest w stanie zaspokoić swoje egzystencjalne potrzeby albo nawet nie jest

eprasa.pl 739ce08a2a

ich w stanie zaspokoić? Mimo wielkiego piękna, które niejednokrotnie nosi w sobie, jest pełen frustracji, zniechęcenia i żalu.

Nauczycieli, z jednej z najważniejszych ról w społeczeństwie, zepchnięto na społeczny margines i uważam, że jest to działanie celowe. To sabotowanie naszego społeczeństwa, celowe niszczenie tych ludzi po to, żeby nie mieli siły na uczenie młodych czegoś więcej niż tylko bycia konsumpcjonistyczną owcą, którą można golić i strzyc na wszystkie strony. Uważam, że to podłe. Trzeba być kanalią, żeby z premedytacją prowadzić taką politykę.

Nawet patrząc na ludzi ze Związku Nauczycielstwa Polskiego – oni są niebywale skromni. Pan Broniarz to skromny i szlachetny człowiek, który walczy z wiatrakami, trochę jak Don Kichot; porywa się w swojej szlachetnej idei na jakieś kolosy, na kanalie – to jest walka z kanaliami. A my nie pomagamy, nie wspieramy bardziej agresywnie, bo jako społeczeństwo nie jesteśmy zbytnio manifestacyjni, jesteśmy rozbici i przez to też można nami łatwo manipulować i nas kontrolować. Te rolę przejmuje też kościół katolicki.

eprasa.pl 739ce08a2a

W twoim nowym filmie „Święty”, opartym na prawdziwych wydarzeniach z naszej przeszłości, kościół pełnił zgoła inną funkcję...

Tak. Akcja tego filmu dzieje się w ‘86 roku –

> *kościół pełnił wtedy rolę instytucji, która* **STARAŁA SIĘ WSPIERAĆ TYCH SŁABSZYCH,** *wspierać ciemiężonych, tych, którzy są wyniszczani.*

Mało tego: kościół w tamtym czasie był mediatorem, reprezentował też rząd, konkretny rząd, konkretną strukturę i organizację państwowo-religijną; był kimś, z kim trzeba się liczyć, kimś, kto może przedstawić argumenty. I nagle po tym filmie zadałem sobie pytanie: po co oni zrobili to wszystko? Po co stanęli po stronie tamtych? Dlaczego wykonali te wszystkie karkołomne zadania? Dlaczego tak bardzo ryzykowali? Po owocach ich poznacie – to jest filozofia chrześcijańska. Widzimy owoce: jest mariaż państwa i kościoła, niszczenie edukacji przez kościół katolicki, niszczenie edukacji przez

eprasa.pl 739ce08a2a

państwo, bo produkcja niewykształconych idiotów jest lepsza pod względem kontroli społecznej od ludzi wykształconych i wrażliwych...

Mamy państwo upadające, które wykańcza się samo, wykańcza je partia-ośmiornica, która działa jak zorganizowana grupa przestępcza. Tak też działała włoska ośmiornica: przekupywała kolejne elementy państwa: polityków, urzędników, prokuratorów, sędziów, żeby prowadzić swoje ciemne interesy. Ten schemat jest identyczny u nas. Ośmiornica tak oplotła nasze państwo, że skorumpowana część społeczeństwa żeruje na reszcie i to jest obrzydliwe, podłe i straszne.

Wizja emerytury też jest ci straszna?

Mam nadzieję, że będę mógł pracować do śmierci, bo na żadną emeryturę nie liczę. Wydaje mi się, że dla nikogo w naszym wieku jej nie będzie. Ludzie otrzeźwieją dopiero wtedy, jak jakaś duża instytucja pie...dolnie, przestaną im wywozić śmieci albo wypłacać renty i emerytury – wtedy się obudzą, ale wtedy będzie za późno.

Czy da się ten wywiad zakończyć pozytywnie?

eprasa.pl 739ce08a2a

Zawsze można sobie pójść do kina na film i na 1,5-2 godziny oderwać się od tego wszystkiego. I chyba zawsze o to właśnie chodziło w robieniu filmów: żeby oderwać się od rzeczywistości, zostawić wszystkie swoje problemy i troski za drzwiami sali kinowej i na chwilę polecieć gdzieś w świat bohaterów filmu, po prostu odpocząć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a



Łukasz Orbitowski

Myśli świąteczne

Moim najważniejszym doświadczeniem jako pisarza jest bezradność. Jako człowieka – poczucie winy.

Nadchodzą święta, które nie mają dla mnie żadnego znaczenia, ponieważ nie wierzę ani w Boga ani w zmartwychwstanie. Wielkanoc lubię głów-

eprasa.pl 739ce08a2a

nie dlatego, że w swojej obrzędowości zachowała wiele tradycji pogańskich, z jajkiem jako symbolem życia, jurnym królikiem i śmigusem dyngusem na chwałę przywitania wiosny. Ten czas spędzę wygodnie, wśród bliskich, jak większość z nas. Będę jadł, popijał, oglądał niedorzeczne filmy i grał na konsoli.

Myślę o ludziach, którzy w tym samym czasie umierają z zimna na granicy polsko-białoruskiej. Kryzys humanitarny trwa tam od dwóch lat, oficjalna liczba zmarłych wynosi ponad dwieście, tej prawdziwej nie poznamy nigdy. Dochodzą do mnie opowieści o ciałach, znajdowanych przez wolontariuszy, które przepadają bez śladu, nim zdołano się o nie zatroszczyć. Co się z nimi dzieje? Nie mam pojęcia. Są jednak tacy, którzy wiedzą.

Mógłbym pisać o tym bardzo długo, bo niestety tematów nie brakuje. Postawiony za półtora miliarda złotych płot, zwieńczony drutem kolczastym stanowi barierę nie do przekroczenia dla słabszych. Dorosły, silny mężczyzna przedostanie się do niegościnnej Polski, jego towarzysze – starzy, chorzy, kobiety,

eprasa.pl 739ce08a2a

dzieci – pozostaną po drugiej stronie. Niedawno zmarł młody lekarz z Jemenu. Wraz ze swoją grupą przedzierał się przez rzekę, lodowatą jak to w zimie. Przedostał się, lecz skonał z wyziębienia.

> *Naiwniak, chłopiec we mnie zastanawia się teraz,* **CZEMU TEN ZROZPACZONY CZŁOWIEK NIE MÓGŁ PRACOWAĆ U NAS** *i leczyć ludzi.*

Jako pisarz mógłbym poświęcić książkę ludziom konającym na tej granicy, a także policjantom, wolontariuszom, budowniczym i strażnikom tego potwornego płotu, tylko nigdy tego nie zrobię, bo nie nadaję się do tego w ogóle, moim żywiołem jest fikcja, nie reportaż zaangażowany. Mam też świadomość, że taka właśnie książka, tysiąc takich książek niczego nie zmieni i ludzie dalej będą umierać na brzegu lodowatej rzeki.

Co gorsza zdaję sobie sprawę, że nie powinienem pozwolić sobie na ten rodzaj egzaltowanego wzrusze-

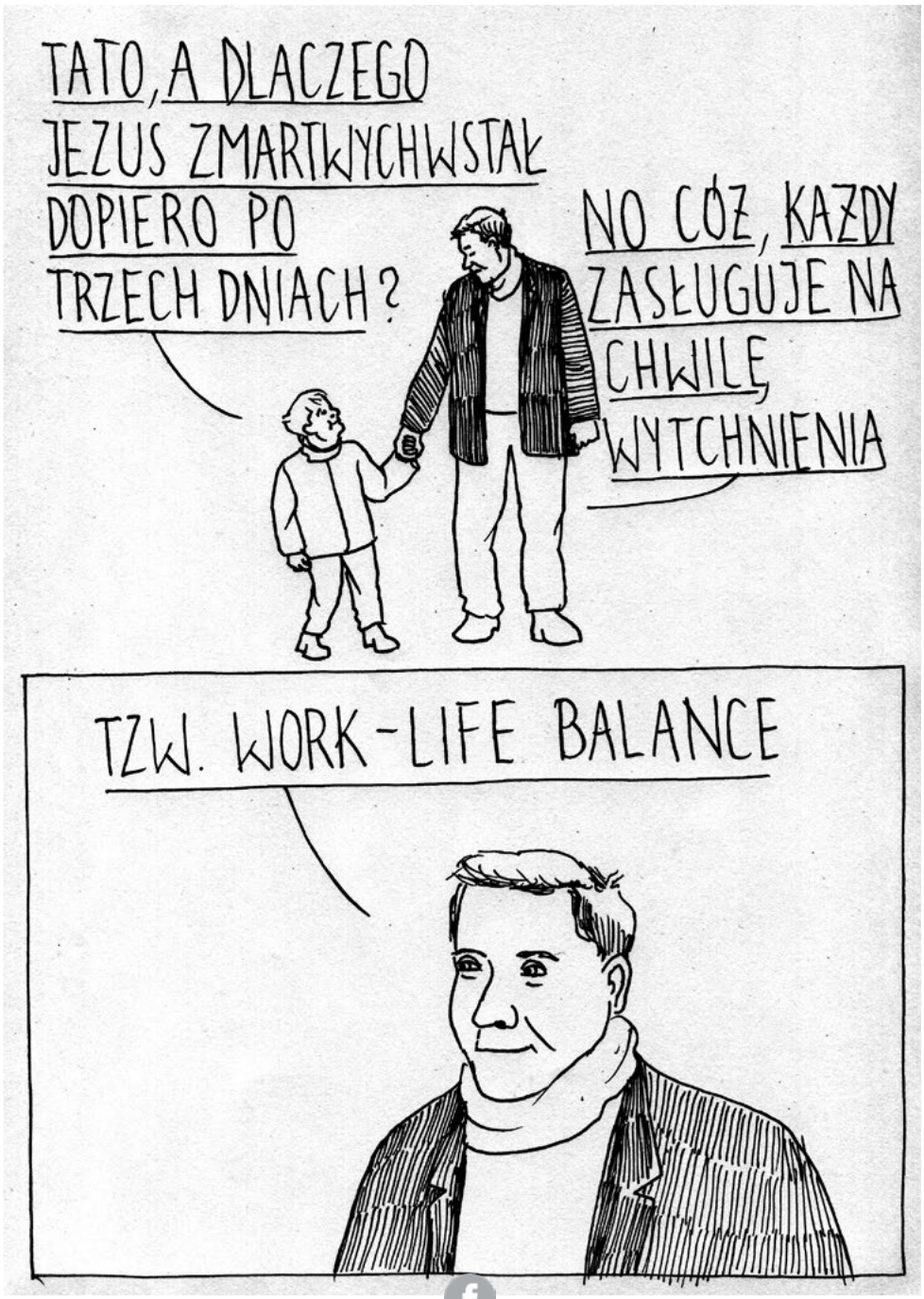
eprasa.pl 739ce08a2a

nia. Siedzę w cieple i dostatku, rozpaczając nad cudzym nieszczęściem. Już Norwid twierdził, że w takich sprawach należy zasznurować ryj. Tego również nie potrafię uczynić. Mamy święta. Na wschodniej granicy trwa rozłożona w czasie zbrodnia przeciw ludzkości, o której niemal nikt nie mówi i nie chce pamiętać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 739ce08a2a

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 739ce08a2a

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Dariusz Grzędziński, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 739ce08a2a

NARODOWY BANK POLSKI

80. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM

MONETY KOLEKCJONERSKIE NBP

Narodowy Bank Polski 12 kwietnia 2023 r. wyemituje dwie monety kolekcjonerskie upamiętniające 80. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim – złotą o nominale 200 zł i srebrną o nominale 10 zł.

Powstanie rozpoczęło się 19 kwietnia 1943 r., a walki trwały kilka tygodni. Był to największy akt zbrojnego oporu ludności żydowskiej podczas II wojny światowej i jednocześnie pierwsze powstanie miejskie w okupowanej Europie.









Monety kolekcjonerskie do nabycia w Oddziałach Okręgowych NBP oraz w sklepie internetowym: KOLEKCJONER.NBP.PL

eprasa.pl 739ce08a2a